

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej

oraz Wojskowej Służby Polek

87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186

e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

NIP 956 16 25 127; REGON 870502736

KRS 00000 41692

Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

## MEMORIAL

General Marii Wittek

Złożenie teczki 1993

oprac. 2013r. B. Rojek



PUK Kraków  
Luzak Kraków  
K9AK U-1a

++ 1989

KARNASIEWICZ Stanisława  
Wiktoria

ps. „Myszka” Wisia

134/USK

SPIS ZAWARTOŚCI ++  
TECZKI 134/WSK.....  
Karnasiewicz  
Stanisława Wiktonia  
ps. „Myska” „Wisła”

- I./1. Relacja ✓ k. 76, s. 1-80
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 28, s. 1-28
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące delatora
- II. Materiały uzupełniające relację
- III/1. Materiały dotyczące rodziny relatora ✓ k. 4, s. 1-4
- III/2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. ✓ k. 10, s. 1-10
- III/3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)
- III/4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.
- III/5. Inne ..... ✓
- IV. Korespondencja
- .....
- .....
- .....
- V. Nazwiskowe karty informacyjne : ✓
- VI. Fotografie ✓

# I<sub>1</sub> Relacja

- Życiorys własny, Warszawa 1950, rkps, kopia, k. 2, s. 1-3 (liczne skrócenia) oraz ten sam tekst przepisany i wydrukowany przez J. Pitulę, k. 1, s. 4
- Relacja własna - Okres III okupacja, IV Okres powojenny, W-wa 1975, rkps, kopia, k. 4, s. 5-8 oraz wydruk, k. 2, s. 9-10
- Relacja własna pisana pomimo, Warszawa 1979, rkps, kopia, k. 31, s. 11-41 oraz wydruk, k. 15, s. 42-56
- Relacja oprac. przez J. Pitulę, 2013, mp, rkps, kopia, k. 13, s. 57-70
- Życiorys własny, [b.d.], rkps, kopia oraz wydruk, k. 4, s. 71-75
- Życiorys własny, [b.d.], rkps, kopia oraz wydruk, k. 4, s. 76-80



# Zyciorys

Urodzonym się 30 kwietnia 1913 r. w Krakowie jako córka Tomasza, meneszlika, który zmarł w r. 1919.

W roku 1932 ukończyłam gimnazjum Kr. Wandy w Krakowie a następnie ukończyłam na Wydz. mat.-fiz. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przez cały okres mojej w gimnazjum i na Uniwersytecie podjęłam również pracę pedagogiczną. Z powodu trudnej sytuacji materialnej i politycznej przerwałam studia i od r. 1937 do 1939 pracowałam w Pow. Uzd. dla W. P. W. w Krakowie.

Od 1939 do 1941 r. pracowałam w P. C. K. w Krakowie i ukończyłam Wyższy kurs Administracyjny.

W maju 1941 wyjechałam na wieś a następnie w 1942 r. wzięłam do Warszawy, gdzie pracowałam fryzjerką oraz byłaam dyżurniką. Po powrocie do Krakowa w 1945 wzięłam do Krakowa, gdzie kontynuowałam rozpoczęte w r. 1938 studia na Wydz. Prawa U. J., a także ukończyłam doktorat w r. 1949.

Od 1. V. 1946 r. pracowałam w Województwie Uzd. dla W. P. W. w Krakowie jako kier. referatu w VIII grupie uposażenia. W roku 1947 r. w październiku zostałam przeniesiona do Państwowego Uzd. dla W. P. W. w Warszawie, gdzie pracowałam do 1. IV. 1948 w grupie VII uposażenia a od 1. V. 1948 r. w powstającej w miejsc. P. U. dla W. P. W. Komendzie G. „SP” w VI grupie uposażenia, skąd została przeniesiona 1. VII. 1949 r.

Od 1. VII. 1949 do 1. VIII. pracowałam jako kier. grupy na Katedrze Szkolnej Zimnej Krakowskiej z U. J. - ul. Piłsudskiego

Od 1. IX. 1949 r. do chwili obecnej pracuję jako sekretarka

# Zyciorys

Urodzonym się 30 kwietnia 1913 r. w Krakowie jako córka Tomasa, menedżera, który zmarł w r. 1919.

W roku 1932 ukończyła gimnazjum w Krakowie a następnie ukończyła na Wydz. mat.-fiz. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przez cały okres nauki w gimnazjum i na Uniwersytecie podjęła również pracę nauczycielską. Z powodu jej działalności w kręgach samokształceniowych i kulturalnych została wydalona z Uniwersytetu w r. 1937 do 1939 pracowała w Por. Uzd. dla W.F.P.W. w Krakowie.

Od 1939 do 1941 r. pracowała w P.C.K. w Krakowie i ukończyła Wydział Kultury Adm. i Statystyki.

W maju 1941 wyjechała na wieś a następnie w 1942 r. wzięła udział w wyprawie do Warszawy, gdzie pracowała przy starostwie oraz była w Szeregach P.K. Po powrocie w którym z powodu choroby nie była w stanie podjąć pracy wyjechała na wieś w r. 1945 wróciła do Krakowa, gdzie kontynuowała rozpoczęte w r. 1938 studia na Wydz. Prawa U. J., a także ukończyła doktorat w r. 1949.

Od 1. IV. 1946 r. pracowała w Wojewódzkim Uzd. dla W.F.P.W. w Krakowie jako kier. referatu w VIII gminie uposażenia. W roku 1947 r. w październiku została przeniesiona do Państwowego Uzd. dla W.F.P.W. w Warszawie, gdzie pracowała do 1. IV. 1948 r. w gminie VII uposażenia a od 1. V. 1948 r. powstałej w miejsce P. U. dla W.F.P.W. Komendy G. S.P. w VI gminie uposażenia, skąd została przeniesiona 1. VII. 1949 r.

Od 1. VII. 1949 do 1. VIII. 1949 r. pracowała jako kier. gminy w Kolumni szkolnej Zimn. Krackiego z W-ry - ul. Piastarska

Od 1. IX. 1949 r. do chwili obecnej pracuje jako sekretarka

1/13

Biuro Administracyjne dla Doradców oraz Kursów  
Kongresu i Manuskryptów Sędziów - Handlowej  
w W-wie, ul. Mrogozowska 58

Stanisław Kaszaniewicz

Warszawa, dn. 13. VII. 1950r.



2/1/14

## Życiorys

Urodziłam się 30 kwietnia 1913 r. w Krakowie jako córka Tomasza, rzemieślnika, który zmarł w r. 1919.

W końcu 1932 ukończyłam Gimnazjum kr. Wandy w Krakowie, a następnie uczęszczałam na Wydz. Matem.-Przyr. Uniwersytetu Jagiel. Przez cały okres nauki w gimnazjum i na Uniwersytecie utrzymywałam się z korepetycji. Z powodu jednak b. trudnych warunków materialnych przerwałam studia i od r. 1937 do 1939 pracowałam w Pow. Urzędzie WFIPW w Krakowie.

Od 1939 do 1941 r. pracowałam w PCK w Krakowie i ukończyłam Wyższy Kurs Administracyjny.

W maju 1941 wyjechałam na wieś a następnie w 1942 r. w zimie do Warszawy, gdzie pracowałam prywatnie oraz byłam łączniczką AK. Po powstaniu, w którym z powodu choroby nie brałam udziału, wyjechałam na wieś i w r. 1945 wróciłam do Krakowa, gdzie kończyłam rozpoczęte w r. 1938 studia na Wydz. Prawa U.J., a które ukończyłam dopiero w r. 1949.

Od 1.VII.1946 r. pracowałam w Wojewódzkim Urzędzie WFIPW w Krakowie jako kier. Referatu w VIII grupie uposażenia. W roku 1947r. w październiku zostałam przeniesiona do Państwowego Urzędu WFIPW w Warszawie, gdzie pracowałam do 1.VI.1948 w grupie VII uposażenia a od 1.V.1948 r. w powstałej w miejsce P.U. W.F. i P.W. Komendzie Gł. „SP” w VI grupie uposażenia, skąd zwolniłam się w dniu 1.VII.1949 r.

Od 1.VII.1949 do 1.VIII. pracowałam jako kier. grupy na kolonii szkolnej Gimn. Krawieckiego z W-wy – ul. Raławicka.

Od 1.IX. do chwili obecnej pracuję jako sekretarka Liceum Administracyjnego dla Dorosłych oraz Kursów Księgowości i Maszynopisania Izby Przemysłowo-Handlowej w W-wie, ul. Nowogrodzka 58.

Stanisława Karnasiewicz

Warszawa, dnia 13.VII.1950 r.

*(Przepisałem z rękopisu Stanisławy Karnasiewicz w maju 2014 – Jacek Pikul)*

II-K-3

Okres III - okupacja - okres III - od 26 września 1944 do 15. V. 1945.

Po przyjeździe do Kowar par. cichehorski - mej. Alfreda i Heleny cichehorskich par para dui odprocy wstani i następnie przysła mnie do sztabu Grupy Oporowej Ak Kraków, który mieszkał w miejscach byłych sztabu 106 Dyw. Piechoty Ak ("Tysiąca") - najpierw w lasach par. wiechowskiego a następnie w majątku pp. Witoskich - Zielonice. Pełniłam funkcję szefredakcji, i kier. kancelarii - oficjalnie występowałam jako wysiedlona z Warszawy. Najpierw pracowałam z szefem "Burza", który stanowił pewne trudności dla miejscowych - mieszkał nie z tego powodu, ponieważ uważano że był on zmiernym przed Powstaniem, o czym ja już nie wiedziałam. Po informacjach przywiezionych z Krakowa - nie było już żadnych kłopotów. Najwyższą pracą miałam z szefami z sereni b. podokr. Kuesrowskiego, skąd przychodziły drogie radiowy<sup>2</sup> bardzo durnymi błędami.

Grupy zakonicytami 10 stycznia powojsem wyszk radzieckich na teren wsi Zielonice (przed tym samym okropne bombardowanie - nie udało, w czasie którego bardzo ucierpiała ludność wsi).

W tym czasie zetknęłam się z następującymi osobami:

1. polk "Gardes" - Godlewski - k-tem Okręgu Krakowskiego, który odrednił nam grupę



w lesach - około 5-10 października (nie pamiętam), a który od nas odjechał w stronę Kielc i w drodze był arentowscy. Pk. "Garda" przyniósł do nas informacje dla mój "Huberta" - Roman Dzierżanowski o śmierci jego żony Krystyny w okolicach Filbrovej (zamordowana przez Wasowców wraz z synkiem - sama była w 8 mies. ciąży) Sześciński Pk.

2. "Hubert" - Roman Dzierżanowski - wys - przydzielony 2 km do grupy operac. K-dy Ob. Pk w Krakowie

3. Stanisław Wielopolski - slyba zef sztabu Grupy Op. (Wacław Chrobźa) - ukrywający się przed Niemcami

4. Wielopolski - żona, która przeżyła oficjalnie śmierć Sześciński

5. Witowski - Wacław mój. Zielonice

6. ~~Hanna~~ <sup>Hanna</sup> Witowska - żona <sup>chiera</sup> brata Wacława

7. Krystyna Chetnicka - Sześcińska do oddz. Part. 100 Dyr. Pielichy, zam.

w Kowarach wysiedlono z Romanińskiego.

Halina Korniak "Dorota", która przyjechała do Kowar razem ze mną, ze względu na stan zdrowia (stanu otrzymywane w czasie PK) przenieśli w Kowarach firma gąszcz p. Helenie Karsztynowej w jej pracy społecznej i konspiracyjnej. (WSK - Prosiorek)

Stanisław Karwanow



Siemaszowego nr 1 w Warszawie, ul. Nowogrodzka 58

Od września 1956 r. przeniósł na stałe nauczycielki  
Technikum Siemaszowskiego Nr. 1 i Zasadniczej Szkoły Handlowej  
nr 4 - ul. Staszki.

W 1960 r. objął funkcję kier. Wydziału a od 1962 r.  
funkcją 2-ego dyr. Zespółu Szkół Zawodowych nr 7 - Staszki 4  
prowadząc samodzielnie Zasadniczą Szkołę Handlową nr 4.  
Od września 1972 r. przeniósł na emeryturę, pracując  
do lutego 1973 na pół etatu i kierując jednocześnie  
coforniem Zasadniczej Szkoły Handl. nr 4. Według 10 lat  
szkole ta wyszkoliła 2000 absolwentek.

W 1971 r. - otrzymał Złoty Odmianę Zasłużonego  
Pracownika Handlu - za b. dobre szkolenie  
kadry handlowej - nr 9718 z 20. XI / 71. Min. Handlu Wzrostu.

1973 r. - Złoty Krzyż Zasługi - za 20 letnią pracę  
nr 541-73-28 z 0. X. 1973 <sup>pracy pedagogicznej</sup> Redakcji Państwową

1974 r. - Medal Komisji Edukacji Narodowej  
Min. Ośw. i Wych. - nr. 1199 z dn. 15. V. 1974 r.

Stanisława Kamińskiego

Warszawa, koniec 1975 r.

1/1/19

Okres III – okupacja – okres III – od 26 września 1944 do 15.I.1945.

Po przyjeździe do Kowar pow. Miechowski – maj. Alfreda i Heleny Morsztynów parę dni odpoczywałam, a następnie przyjęto mnie do Sztabu Grupy Operacyjnej AK Kraków, który mieścił się w miejscach pobytu sztabu 106 Dyw. Piechoty AK („Tysiaca”) – najpierw w lasach pow. miechowskiego, a następnie w majątku pp. Witowskich – Zielenice. Pełniłam funkcję szyfrantki i kier. kancelarii – oficjalnie występując jako wysiedlona z Wwy. Najpierw parałam się z szyfrem „Burza”, który stanowił pewne trudności dla miejscowych – niestety nic z tego nie wyszło, ponieważ w czasie był on zmieniony przed Powstaniem, o czym ja już nie wiedziałam. Po informacjach przywiezionych z Krakowa – nie było już żadnych kłopotów. Najwięcej pracy miałam z szyframi z terenu z b. podokr. Rzeszowskiego, skąd przychodziły drogą radiową z bardzo dużymi błędami.

Pracę zakończyłam 10 stycznia po wejściu wojsk radzieckich na teren wsi Zielenice (przed tym okropne bombardowanie – niemieckie, w czasie którego bardzo ucierpiała ludność wsi).

W tym czasie zetknęłam się z następującymi osobami:

- 1. płk „Garda” – Godlewskim – k-tem Okręgu Krakowskiego, który odwiedził naszą grupę

(następna strona)

w lasach – około 6 – 10 października (nie pamiętam), a który od nas odjechał w stronę Kielc i w drodze był aresztowany.

Płk. „Garda” przywiózł do nas informację dla mjr „Huberta” - Romana Dzierżanowskiego o śmierci jego żony Krystyny w okolicach Filtrowej (zamordowana przez Własowców wraz z synkiem – sama była w 8 mies. ciąży) łączniczki AK.

- 2. „Hubert” – Roman Dzierżanowski – mjr – przydzielony z Wwy do Grupy Operac. K-dy Okr. AK w Krakowie
- 3. Stanisław Wielopolski – chyba szef sztabu Grupy Op. (właściciel Chobra) – ukrywający się przed Niemcami
- 4. Wielopolska – żona, która pełniła oficjalnie funkcję łączniczki
- 5. Witowski – właściciel maj. Zielenice
- 6. Hanna Witowska – żona oficera, brata właściciela
- 7. Krystyna Chełmicka – łączniczka do oddz. Part. 1060Dyw. Piechoty, zam. w Kowarach wysiedlona z Poznańskiego.

Halina Korniak „Dorota”, która przybyła do Kowar razem ze mną, ze względu na stan zdrowia (rana otrzymana w czasie PW) pozostała w Kowarach pomagając p. Helenie Morsztynowej w jej pracy społecznej i konspiracyjnej. (WSK – Proszowice)

Stanisława Karnasiewicz  
(podpis)

1/1/10

IV. Okres powojenny -

Po trzech latach nieobecności w styczniu (po wyzwoleniu Krakowa) wróciłam do domu. W lutym razem z Haliną Korniak wyjechałyśmy do Warszawy, żeby zobaczyć dalsze możliwości. W tym czasie do mieszkania mej matki przywieziono Femę Świerkoszównę-Przybyłową, ze szpitala w Częstochowie. Była ona potrącona przez samochód w drodze do Częstochowy, gdzie po P.W. chciała zgłosić się do dalszej pracy (okres P.W. spędziła na urlopie na Podkarpaciu – czego nie mogła sobie darować).

W marcu 1945 – zgłosiłam się na U.J. celem kontynuowania rozpoczętych przed wojną studiów prawniczych. W czerwcu 1946 r. – rozpoczęłam pracę w Powiatowym Urzędzie WFiPW w Krakowie na stanowisku referentki pwk. W 1947 r. zostałam przeniesiona do Państw. Urzędu WFiPW w Warszawie z przydziałem etatowym do Akademii Wych. Fiz., a potem do Ośrodka Szkolenia Kadr w Lublińcu. Pełniłam funkcję referentki szkolenia kadr instruktorskich. (Przemyśl, AWF, obozy w Garczynie). Studia ukończyłam w sierpniu 1949 r. Po przekształceniu Urzędu WFiPW na Organizację „Służba Polsce” w r.1948 - pracowałam w K-dzie Gł. „SP” w referacie szkolenia do 1949 r. do lipca. Po zwolnieniu się z pracy w „SP” od 1 sierpnia 1949 r. pracowałam w charakterze sekretarki Liceum Administr. Gosp. Izby Przemysłowo-Handl. przy ul. Nowogrodzkiej 58 w Warszawie, a następnie jako sekretarka Technikum Bankowego i Technikum

*(następna strona)*

Finansowego nr 1 w Wwie, ul. Nowogrodzka 58.

Od września 1956 r. przeszłam na etat nauczycielki Technikum Finans. Nr.1 i Zasadniczej Szkoły Handlowej nr.4 – ul. Stawki 4.

W 1960 r. objęłam funkcję kier. Wydziału a od 1962 r. funkcję z-cy dyr. Zespołu Szkół Zawodowych nr.7 – Stawki 4 prowadząc samodzielnie Zasadniczą Szkołę Handlową nr.4.

Od września 1972 r. przeszłam na emeryturę, pracując do lutego 1973 na pół etatu i likwidując jednocześnie całkowicie Zasadniczą Szkołę Handl. nr.4. W ciągu 10 lat szkoła ta wyszkoliła 2000 absolwentek.

W 1971 r. – otrzymałam Złotą Odznakę Zasłużonego Pracownika Handlu – za b. dobre szkolenie kadry handlowej – nr 9718 z 20.XI//71. Min. Handlu Wewn.

1973 r. – Złoty Krzyż Zasługi – za 20 letnią wzorową pracę pedagogiczną nr 541-73-28 z 6.X.1973 Rada Państwa

1974 r. – Medal Komisji Edukacji Narodowej  
Min. Ośw. i Wych. – nr. 1199 z dn. 15.V.1974 r.

*Stanisława Karnasiewicz*  
*(podpis)*

Warszawa, kwiecień 1975 r.

I. dane osobowe: Relacja przesana (ponownie) styczni 1979r

- 1. Karwasiewicz Stanisława Wiktorowi  
zam. Wra, ul. Czorsztynska 2<sup>A</sup> m 20- tel. 360920  
nazwisko meld. w czasie okupacji: Stanisława  
Wiślicka
- 2/3. ur. w Krakowie, dn. 30. IV. 1913r. c. Tomasza  
i Agnieszki z Kubackich
- 4. ojciec rzemieślnik - zm. w 1919r - matka prowadziła  
kasał do 1929r - wyjechała drugi raz za męża  
wr. 1925 - ojczym: naukowca
- 5. Uniwersytet Jagielloński - mgr prawa,  
zawód tłumacz i wykonywanie powojnie (od 1956r)  
nauczycielka.

II. Okres przedwojenny do 1. IX. 1939r.

w 1930r - zapisalam się do Hufca Szkolnego PTK  
nr 4 - przy Gimn. im. Kr. Wandy w Krakowie.  
w 1932r - ukończyłam kurs wst. i wst. na obozie  
w Iłebnej (pomatrowe) i pełniłam funkcję  
K-łki Hufca Szk. do r. 1935.  
Równocześnie studiowałam na Wydziale Statyst.  
U J. - Utrzymywałam się z korepetycji.  
Po dwóch latach studia matem. przerwałam  
z powodu trudnych warunków materialnych  
Od wiosna 1935 r. objłam funkcję K-łki  
Kasa Dole. w Krakowie przy Autonomii Wzajemnej  
otrzymywałam niewielkie wynagrodzenie z funduszu  
K-łki Wac. brq. PTK i leg. ubezpieczeniowej.

Ukończeniu kolejnych kursów <sup>inżynierskie</sup> inżynierskich PTK. 2  
W 1937r ukończono I kurs dla K-tek Hufców diecezjalnych  
w Warszawie (K-łha: W. Szajmukowa), a w 1938r w jej imię został  
skierowana na Wyższy Kurs Inż. PTK w Warszawie. 11/1/1939

Ponadto ukończono kurs III i II st. (inż.) PTK - w praktyce  
oraz kurs OPL 900 - w Krakowie.

Stopień w brg. PTK - przewodnicząca - w rozkazie:  
1937 - wrzesień 1939

Rok 1939 pozostał w mojej pamięci jako rok bardzo  
intensywnej pracy w K-dzie Kofa w Krakowie.

W końcu stycznia 1939r ukończono z W-ry, gdzie  
od 27. X 1938r prowadzono kurs inż. III st. dla  
córki PTK i ZS w Centrum Wyszkolenia brg. PTK  
przy ul. Okopowej 59. Kurs ukończono 74 uczestniczek.

Były to moje zajęcia praktyczne w ramach WKY.  
Od lutego 1939r - wobec coraz trudniejszej sytu-  
acji politycznej i groźby wojny - rozszerzaliśmy  
(w myśl wytycznych władz PTK) bardzo rozległe szko-  
lenie kobiet i akces propagandowy p. d. ok.

W okresie od lutego do czerwca włącznie - odbyło  
się sześć kursów pdok (dla córki Kofa,  
Zw. Pracy Obyw. Kobiet, Rodziny Rezerwistów, pracownice  
fabryki Zieloniewskiego, Zw. Pań Dem., Kar. Stow. Kobiet  
Rodziny Uredniczej, Rodziny Wojskowej, Zw. Zielon-  
mek, Polsk. Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem,  
Kofa Akcesorunek, dla pomocniczek domowych,  
R. Półn. Północnego Pnysp. Wojsk, Rodziny Policyjnej  
Zw. Legionistek, dla żon pracowników Wodo-  
ciągów miejskich, akademicek, rodziców

szkół podstawowych, Nar. Org. Kobiet, Niezależnego Klubu Kobiet,  
i dla miastowarzystw.

W Kwartale stowarzyszenia Kółka dok., K-łki Olszyna I  
(E. Świerkoszówny) i K-łki Kółka dok. (H. Kamaszowa) zorganizowano Ośrodek Propagandy podok. przy udziale  
26 stowarzyszeń Kobiecych.

W prasie i radiu ogłoszono szereg komunikatów i informacji  
o podobr. kraju i zapisywaniu się w szeregi Grp. PWK.

Ciżonkowie Kółka (mieszkolone) i instruktorki zgłosiły  
wiele propozycji informacyjnych.

W kinie "Svit" (dwa sale na wieczory) odbyły się wiecz.  
dla Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, oraz wiecz. dla  
ogółu Kobiet z Krakowa.

W Radu Krasnorskim zgłoszono dwukrotnie prelekcje  
o zadaniach i formach pracy Grp. PWK.

Ponadto odbyły się kilka kursów fachowych dla  
ciżonki PWK i w niektórych stowarzyszeniach:  
admin.-gosp., sycia masel zastępowych,  
magazynierek i żywienia zbiorowego.

Pewna liczba z Dr. Pracy Spół. pomagały w szkoleniu  
służb sanitarnych dla GPK domów.

Największą naszą dźwignią było uzyskanie zgody  
władz wojskowych na uruchomienie kursu  
Tężano sei technicznej (służba wojsk.) dla 75  
ciżonki Dr. Pr. Spół. instruktorek i mieszkolonych  
ciżonki Kółka. (zajęcia odbywały się w jednostce  
wojskowej przy ul. Rajskiej).

Z tego zespołu wyłoniono grupę 20 kilku  
osób, (nie państwa dokladnie), która przemie-



sprawdzanie (wzrost wojsk.) i rozpoczęta ewakuacja ~~z~~  
w obsłudze nowoczesnych ~~tele~~ telef. dla oddz.

Wojsk. (wzrost na Kremenuckach - leżący z I wojny świat.)

Była to prawdziwa strawa wojskowa. Nikt nie przewidział  
że działano tej grupy będzie znikome. Tuż 1-2 miesiące  
Ośrodek na Kremenuckach został obombardowany, ewaku-  
owano go do Jarowa, a potem odbył długą drogę  
odwrotu, aż po okolice Rowego (podobno), gdzie  
miesiąty bezwojsk. porzuciły nam respekt wstanie-  
niu losowi, bez żadnych środków. Wracały w grupkach  
lub indywidualnie do Krakowa w różnych terminach.

(późn. relacja W. Turcuskiej, która była z ramienia  
K-ty KŁE PPK <sup>go rechu</sup> wyznaczona na opiekunów tej grupy).  
Informacje o losach tego zespołu otrzymałam  
już w sprawie okupacji od mojej nauczycielki matemat.  
z gimnazjum ~~z~~ Zofii Rebenowicz, która po przesko-  
czeniu w Org. PPK - była ~~z~~ do tej chwili skierowana za  
tę zgodę.

W czerwcu 1939 - zakończenie roku szkolnego i powie-  
Kiego - 30 Hufców Szkolnych, 3 Oddz. Pozanek, 3 H. Pracy  
Sport., około 25 hufców i <sup>Hufce Akademicki</sup> 40 instruktorów i podinow.  
Większość instruktorów i członków Hufców wyjechała na  
obozы szkoleniowe i obozy wzdrowie. ✓

Otrzymałam przydział do Islebu, gdzie  
w grupie obozów prowadzonych przez Krystynę Reutt -  
byłam K-łką samodzielną kursorów Zw. Kobiet z Wyższym (WK)  
Wykwalifikowaniem w dwóch turnusach (lipiec, sierpień)  
Była to funkcja obozowa w ramach WKY.

II-K-3

Szara decyduje z kursu nie otrzymujemy, tylko w czasie wypadku kursu

K-lls WKJ - insp. Halina Piwońska poinformowała mnie, że kurs zakończony z wynikiem 6 db.

Na obwie nastroje wopie nie galiby jonychiny, najlepszym tego dowodem byly moje wyeczeki - w lipcu nocz na Stozek, gdzie ze zdumieniem dostrzedysy my, ze wiodkiem me mecka zdemolowala uszpedzenie schroniska, a w dniach od 22-25 sierpnia wyeczeki przez Zwartdoni, Trausytem przez Crace (Czechoslawoja) do Jablonkova.

Pogoda wspomala i nasze zdziwienie, ze cala granica jest zapotmona wyiskiem - <sup>mane</sup> wstawiamy: manny, maucowy.

25 sierpnia wracam do Golebnicy a tu juz pomowal nam woy ewakuacji obow, telefony do Wry i z W-ry.

W Brelsku Bialey opozytommalam zapetanie w drogę kentre mury pucow i poze granica oficerow rezery z zonanami.

W Krakowie w dniu 27 sierpnia K-lls Obs. V. E. Swierkoszowa juz zwetala odprawy i instruktorch. Nie pamiastam freki ustaleni na odprawi. Cypse i instruktorch i wiele radobowij nie porocito jenore z kralcacy. Z tych, ktore udalo mi sebraci zorganizowalam codziennie <sup>i nocne</sup> wydziany w K-dzie oraz uruchomilam pariole, sauberm, ipemosei i gospodstwe

na dworcach kolejowych - gdzie juz okolo 29 sierpnia podjedzialy pociagi z zachodu. W dniu 1. IX, rano bombardowane Krakova przez samoloty me meckie.

- rozpaszowie zapafuyceruy punkty zywoscowe na dworcach. Obs. Unpd WFiPW i Por, Unpd WF ewakuuje sie na wschod - nam podaje informoy: jak plicce to zonanami, lub idzie z Krakova na

Wtasup rskp. F. Sierkoszówna wyemkuje z DOK V - (ter gwałtowna ewakuacja) na decyzję D-ey Obr. gen. Norbitt-Lucyński - es maany robic. I-ca Prezydenta miasta produje wiadomości, aby wódni ludnie opuszczali Kraków. W dniu 3. IX jest już wiadome, że Kraków nie będzie broniony. W tym czasie likwiduje K-dy Kota, zabezpieczam przesłano muennie maney „Spółdzielni Pracy” - swalnia i kilka pfonkui Kota, es się papneroi zakopanyemu na dnie drincej przy ul. Turczyńskiej (zniszczone przez Niemców) es se zabieram do domu (zniszczone przez matke i rodzeństwo po pierwszej wizycie gestapo w maju 1941r.).

Rano 3. IX. obchodzinny casy lokal - some obiekty przy ul. Turczyńskiej - nikogo nigdzie nie ma w sali K-dy Por. PKiKF - lery stos karabinów - nie ma gdzie tego ukryć, jedynny poronaty dorozca odmuawia powoiy. W miesieju frusta, sklepy zamknięte - wojsko onija Kraków, na dworcach daboru pocipgi ewakuacyjne i pocipgi sanitarne - nane punkty z Friedmanem zaopatruje ludnie w wodę - innych przedkoi nie ma. W zamieście stryjskim nie ma nikogo, aby zarpednt dostawienie mps. chleba, cyrugi. Punkty <sup>do 6. IX.</sup> ~~poronaty~~ likwiduje <sup>nis</sup> serwie.

W południe 3. IX. br. F-Sierkoszówna otrzykuje obredmiej gen. Lucyński skuzo, ze <sup>otrzymujemy</sup> ~~da~~ samochód dla grupy zawodowych instruktorek (ewakuacja), który zawerie nas dalej razem z DOK. Ogodn. 15. sty zamykane drzwi K-dy oddaje klucz dorozcy i w grupie chylba 8-nia instruktorek (nie pamietaam liczby) udaje my się na pmentar, na pogrzeb matki F. Sierkoszówny. Po pogrzebie Sierkoszówna udaje się na wyzawozone

6  
7/1/16



Docieramy do Włodawy, trafiamy na „druki poczęg” - który  
 jeździ w kierunku Włodzimierza i z powrotem (nie chce się oddać  
 ani Niemcom, ani Rosjanom - obsługa przychodowa - nie  
 kolejarze). Wreszcie zmuszeni docieramy do Włodzimierza  
 (tu już władza radziecka) - mężczyźni zabrano, my uciekamy  
 i szybko kierujemy się przez na Łamose, Godrodze  
 na trafiamy na ustalanie granicy między Zw. Radz. i  
 Niemcami (jedni się cofają, drudzy zajmują nowe tereny)  
 Łolmierz radziecki pyta nas po co idziemy do Niemców?  
 W Łamosem na Ratusiu władze niemieckie wydają  
 przepisy: tw. niektóre osoby na powrót do domu,  
 - docieramy do grupy Słzaczek (które były pora-  
 miewane z Niemcami) z dziećmi i ciężarówkami niemieckimi  
 odwozą nas przez Przeworsk (stronny polski) w stronę  
 Krakowa. W namy ciężarówce zostaje nas kilka -  
 i podjeżdżamy (oironia losu) na ul. Zwierzyńce  
 do bazy samochodowej - a namy K-dy Kofa. Obsługiwani,  
 znikamy z tego terenu jak najszybciej - koniec parady.

Nazwiska i funkcje osób, które paupstwu z tego  
 okresu:

1. Polentanierowa Aldona - Pies. Kofa lok. w Krakowie
2. Lurovska - Górecka Wanda - sekretarz Zaupekdob lok.
3. + Szudłowska Zofia - mer. propagandy w Zaupekdob
4. Lipska (de Helena) - cyfrowani (przedtem Pies. Kofa)
5. + Żgonelska - " (Rodzina wojskowa)
6. + Krelanowska Helena - " (sekcja opieki społ.)
7. Wojnowska Eufemia - " (sekcja pracy - Szulsky)
8. dr Czerwiska - Bobkowsky - " - " (funkcyjnie paupstwu)

9. Michalowska

- profesorowa Kala -

(mała aktorka Krakowskiej  
Klasy ter była w. P.W.K. - Hufca Gima.)

10. + Kermowa Zofia

- w. Kala - (zw. Ziemianka)

11. + Larembina Helena

- K-ka Obr. P.W.K. do 1932 - endukim Kala dot

12. Behanowa

- maw. Semin. Gospod - endukim Kala

13. Starzewska

- dyr. Semin. Gospod - " - "

14.

Instytutorki -

1. Smerkosiowa Eufemja - Przybyłowa - K-ka Obr. v Org P.W.K.

2. Godlerowa - Szwedowa - Eufemja - K-ka Pwr. Krak. Pwr  
K-ka Hufca & Krolone

3. Michalak Zofia - K-ka Hufca Akademiowego

4. Bielonyh Krystyna - sekretarka - adiutanka K-ckiej Kof. dot.

5. Hilusz Zena - K-cka Hufca

6. + Porzycka Kazimiera - " - "

7. Michalowska Wanda - " - "

8. Drozdziowska ? - " - "

9. Szymanska Zofia - " - " Krowi Karlo Kala

10. Oskowska Aleksandra - " - "

11. Ziemińska Józefa - " - "

12. Schlesinger - Kazimiera - " - "

13. Carówna Krystyna - " - "

14. Zak Wanda - " - "

15. Wisniewska Barbara - " - " inst. W.F.

16. Zabłocka Witolda - " - "

17. + Witkówna Hanna - " - "

18. Makosił Władysław - " - "

- 19. Preis - Satukowa Chlecyńska - K. l. Hufca
- 20. Benko Kystyna - ~~nie pamieta~~, slyba polop
- 21. Czuprynauka Zofia - insto.
- 22. Hartwich Helena - slyba poloprawe
- 23. Wzdnychariska z d. Harus Helena - poloprawe
- 24. Hoffman Helena - w 1939 - mauer. w Katonoch i tam u PwK
- 25. Kontuoch Furmaiska Florentyna - slyba poloprawe
- 26. Steiner Maria - 1939 - mauer. na Polenu
- 27. Kraus Maria - K. l. Hufca (pracnik)
- 28. Pawolska Jadwiga - ~~slyba poloprawe na poloprawe~~  
K. l. Hufca
- 29. + Kowalska Maria - " " insto. Klubu "Sprawosci"
- 30. + Lborichówna Franciszka - K. l. Hufca lic. - (harcerka)

Podinsniktorci - tworzyli drugie podinsni i przewaznie prowadzili ~~dzialalnosc~~ Hufcyki.

- 1. Carówna Anna - K. l. Hufcyka
- 2. Porycka Irene - " "
- 3. Koropczyńska Anna - (odenda do Wry w pierwcu 1939 r. nozem z rodzina -)
- 4. Zeliniska - Nowakowska Anna - K. l. Hufcyka
- 5. Piekariska Kystyna - kier. punktu zym. na ~~Benarce~~ <sup>St. Pfan</sup>
- 6. Krauska Maria - w miesim 1939 r. - K. l. Hufcyka
- 7. Prokopowa Janina - K. l. Hufcyka
- 8. Krausowa - Godleska Janina - slyba polop. (
- 9. Szlachetkówna Helena - " "

Antoniemi Dr. Procy Spr. i focharej i cel. Hufca (II role sil) 11

- 1. Michal Janusz Dr. Pr. Spr
- 2. Bilsha etant Dr. Pr. Spr.
- 3. Kowalczyk Anna - { Dr. Procy Spr.   
 w mieszkaniu   
 w poczciwej siewczynie kraj skoyne
- 4. Kosiwna Jadwiga - Dr. Procy Spr
- 5. Szafer Hanna Hufca sil
- 6. etalita Krystyna - Hufca sil -
- 7. etichowoska Janina - Hufca sil
- 8. Domagala Zofia - Hufca sil
- 9. Węglarska Barbara - Hufca sil
- 10. Laufel Zofia - Hufca sil
- 11. Kowalska Zofia Oddz. Pozank z pcurusem
- 12. + Szymonkowna Jozna - Dr. Pr. Spr.
- 13. Chaborska Helena " " "
- 14. Waleri druki Anula - Oddz. Pozank
- 15. + Niedzielna Ewa - Hufca sil.

Grupa z terenu Obiegu V - klase zafrauytawu

- 1. Bajcar etoria - Tarnot -
- 2. Solchowska Helena - instr. Kralowshy, 1939 - K-the Powiat.   
 ~~Kofa~~ u N. Sgeru
- 3. Wodniak Antonina - K-the kofa w wrelierce
- 4. Fajfara etoria - " w Bnesku
- 5. Kazanowska Lucya - K-the kofa przyba Goshice =
- 6. Czaykowska Zofia - K-the w Tarnore   
 kofa
- 7. Wilusz Jozna - 2 kralow u 1939 - K-the <sup>Pow.</sup> etrechaj
- 8. Babiniska Anula - K-the Pow, Wadonice
- 9. Dylkowna Dominika - K-the Pow u Jasle
- 10. Zwijska Jozna - " " u N. Targu 11

Stwierdzenie Komisarzy



### III. Okres okupacji - I okres w Krakowie od listopada 1939 - maja 1941r

Po powrocie do domu z dobytej kilkoma korepetycjami i wstępami się do pracy w PCK, gdzie podługich zabiegach (obawiano się mej osoby) i pomocy dyr. Klemeńskiego dostawałam pozwolenie na organizowanie i szkolenie Kół PCK w poniedziałkowych dniach w Krakowie.

W r. 1940 - po powrocie E. Świerkoszówny i Wacławy Zarsockiej ze dworca, dzięki pomocy dyr. Wroniewskiego dostałam <sup>328</sup> na roczny kurs administracyjny otrzymaną legitymację szkolną względnie zabezpieczenie przed okupantem.

W połowie listopada 1939r. za pośrednictwem p. Heleny Zarembyńskiej dostała do mnie p. Maria Wittek i nadała mi do pracy w konspiracji do Szefa Sztabu Obozu (obrony) SPZ-ZWZ, mgr J. Cichońskiego (Jas "Kabata").

Jas" odebrał ode mnie przysięgę i wyznaczył jako zadanie główne kierowanie do pracy Kółek, które dobrze znam i <sup>klasa</sup> nadają się do tej pracy. Zasnaczył przy tym wyraził, aby członkini PCK było jak najmniej (obawa przed zagrożeniem) a jeśli będą, aby się w pracy z tymi nie zdradzały. Drugi warunek jaki postawił to, aby po przekazaniu ich do pracy nie utrzymywać z nimi żadnych kontaktów. Oprócz tego werbiunek zaaprobował od członkini - instruktorów i innych mi'paraciek.

Trudno mi obliczyć i odmierzyć ile osób w tym okresie przekazałam do pracy. W załączeniu podaję nazwiska tych <sup>które</sup> dobrze pamiętam - ~~szczęśliwie~~ ~~z wyjątkiem~~

W Łapcie niebożenie było b. dużo i miałam z tym wiele <sup>trudności</sup> ~~pracy~~. Ponadto „Jas” zwracał się do mnie z dwuznacznymi poleceniami jak wyjazd w teren - do Rabki do sanatorium do siostry przełożonej, do nauczycielki w Peimie koło Chyżewic, do osób w N. Targu. Wskazywał mi pamiętam imię i imion, a nie adresów. Ponadto „Jas” skontaktował mnie z „Ludwikiem” (mieszkał u pp. Kotakowskich przy ul. ... - ~~ul. Szałak~~ - nie mógł wychodzić do miasta i próbował podjąć pracę w fabryce. Wydał mi sy., że zorganizować w Okręgu ZWZ - pracy Bi Pł. Przekazałam mi międzynarodowemu pracownikowi z Hufca nr 4 (Gimn. W. Wandy) - nazwisko jej nie pamiętam. Był bardzo z jej pracy zadowolony i ze względu na małą pensję i długie wykosy zaczął ją „Figg”. Byłam tu u p. Hain Bojarskiej (moja niania <sup>z gimnazjum</sup>) - <sup>możesz</sup> ~~15~~ Okr. 242

Do pracownika E. Śmierkosidowicz „Jas” przekazał jej te same zadania w terenie Okręgu Krak. Stąd wynikały prężne kłopoty dla mnie, bo gdy zwracałam się do kilku pracownic o przyjęcie do pracy okazywało się, że już dostały zwerbowane przez E. Śmierkosidowicz.

W końcu kwietnia 1941r - nie pamiętam jakiego drogo etniczności oświadczenie o aresztowaniu

II-R-3

1124 14

W K-dzie Obszaru (oblegni) Krali, ZWZ, Nie wiedziałam przecież  
 wo 2 jakej komórki przy sio zagrozi me. Od tej pory zamieszka  
 tam poza domem u p. Heleny Zarembyny. W domu 8 mojej  
 widziałam się z Ferny Swetkoszowny i Kacławę Zastockę,  
 które też opuszczyły mieszkania i narazie ukrywały się  
 u bratowej Ferny przy ul. Kosciuszki. Byłyśmy zupełnie  
 odcięte od ludzi z konspiracji. Zdobyłyśmy tylko  
 informacje, że aresztowano ~~niektórzy~~ siostrę siołabę  
 myś Jana Cichockiego „Jasia”, jego dziewczynki  
 Wandę Zak - instr. PWiK i Barbarę Miśkiewską -  
 instr. PWiK, oraz że Zw. Odwetu etaryj etaryj -  
 instr. PWiK, o innych narazie nie miałyśmy żadnych  
 wiadomości. Wiedziałam, że naprawdę uatowała się  
 Helena Sokolowska - kier. dziewczynki Obsz. Krali, ZWZ.  
 - instr. PWiK.

W dniu 14 maja rano moja młoda siostra przyjechała  
 do p. Zarembyny z wiadomością, że w nocy było  
 po mnie w domu Gestapo - p. Zarembyna  
 natychmiast przewioła mnie w jakieś miejsce ukrycia  
 i odprawiła na ul. Stolarską, gdzie było w tym  
 domu firmanka z moją k. Alfreda Horstynia z Kowar  
 z Kowar w par. wiechowskim. W międzyczasie tym przewioła  
 już p. Śliwickińska z d. Żubinińska z małżonką i  
 dziećmi, żona oficera, dawną powiaćko w średnio  
 ma z Koronowa. W domu pp. Heleny i Alfreda  
 Horstynów przebywało jeszcze kilka osób (żona  
 lekona wojskowa) powstaniec Śląski, etara Popielowa  
 inż. Jurek - ludnie albo w średnio albo ukrywały  
 się przed Gestapo.

Wszystkie mapytki w powiecie mięchowskiem były bardzo dobrze zorganizowane jako „przechowanie“.

Helen a Chorostynowa mimo wielkich trudności finansowych (miał zadłużony mójtek) starała się wypracować przechowywać udzielała pomocy samotarnej na wsi (pomagałam przy tych czynnościach). Alfred Chorostyn był „kwaterymistrzem“ - zresztą i rozdzelał żywność i odzież dla oddziałów partyzanckich w pow. mięchowskiem, wybrał ludzi od wyjazdu na roboty przymusowe do Niemiec.

Po kilku dniach pobytu w Kowarach przyjechała p. Elżbieta Kiselek której podałam wszystko co wiedziałam o „wsi” (b. Niemce) oraz kilka nazwisk osób, których do tej pory nie wyciągnęłam do pracy.

Jak się później dowiedziałam Gestapo było u mnie w domu przukryte wiele listów przerobionych strzyżonej od żydówki b. peraczki z Oddz. Pozank, która podaje te listy miała nadzieję uchronić się przed likwidacją.

Awentowano wtedy również peraczki, których do pracy kłószp. nie wyciągnęłam jak Jadwiga Bawolska - instr. powk, Helena Szwabowska - Dr. Pr. Spół., Krystyna Pielenyk - instr. powk, która była moją brzościwką - ale tylko w ograniczonym zakresie działania - oraz kilka innych, których Gestapo w domu nie znalazło - gdyż z powodu ostrożności o „wsi” w 262 - ~~nie~~ ulżyły się np. Helena Sobolowska - instr. powk - K. l. k. pow. M. Spół. a kłószp. Kier. Brzościwkę 262 - K. l. k. Obs. Krad.

Po krótkim śledztwie awentowane listy - wypracowane zostały do Ravensbrück, skąd następnie wróciły.

Katowice i mnie w domu było prawiej jeszcze kilkadziesiąt  
 Gestapo, jebnie mnie przeszukiwało, wyniszczyło na matce  
 siła miejsce mego pobytu - nieprzytomny wyciągnęli na  
 schody, gdzie na pokę sępsze interwiewista spsiadła  
 z pochodzenu meuko. Matkę chorą poronawrono w domu.

W lipcu (15. VII. 1941) Gestapo obławilo kawcuencep  
 przy ul. Kościuszki 7 i zabralo z mego domu  
 brata Antoniego Karnasiewicza i mego ojczyma.  
 Brat mój był harcem i pracował w konspiracy  
 razem z <sup>Stanisławem</sup> Antonim Okonem, często bywał u mego ojczyma  
 między harcerz, brat Wandy Zak. Był on arentowany  
 w maju w lokaku przy Janie Cichockiego, dokąd  
 przyszedł dowiedzieć o swą siostrę Wandę Zak, wystawy  
 zmar matki. Zginął w Osmycinie.

Moż brat przyszedł b. ciężkie śledztwo - i wyprawy  
 do Osmycina zginął od zardnyku fenolu w marcu 1942r.  
 Ojczym po dwóch tygodniach wrócił do domu. W jednym  
 z pokojów naszego mieszkania uklepowano lokatora - wieuca.  
 Po wojnie lokatory w kamienicy mówili, że o polycie  
 mego brata w domu (1/2 godziny na zmianę ubrania) dowied  
 do Gestapo ówczesny dozorca. Dom był długo czas pod obserwacją

W Kowarach zameldowano mnie wgrumie na  
 nazwisko Stanisława Książka - prośba zatrudnienie  
 ze pracy w mayskiej Alfreda Horsztyna jako ogrodnika  
 a potem i w kulturalnej ~~rodzaj~~ uprawy tytoniu.

W tym okresie podobno było kilka werwii od p. Horsz  
 Mittel, alym przyjechała do dalszej pracy do Wławy  
 Śniestety p. Alfred Horsztyu nie przekazał mi tych  
 wiadomości. Dopiero w styczniu przyszedł mi do tego 16:

Godziszam decyzję natychmiast i mimo ryzyka zimy  
 5. II. 1942r. odwróciłem się samemu do Kielc i  
 stamtąd koleją dojechałem do Warszawy.

I/1/27  
 17

Nazwiska osób, które przekazałem do pracy  
 w konspiracji ŻWZ - w Krakowie od grudnia 1939  
 do kwietnia 1944r. - a które pamiętam:

1. Helena Sokolowska - instr. PWK - kier. Terenowe ŻWZ,  
 w. dy. Obw. Kraków
2. Helena Hoffmann - " - " - Zw. Odwetu
3. Hanna Kbeizner - " - " - " - "
4. Alicja Sawa Preiss  
 obecnie Sztuka " - " - Kolportaż prasy
5. Preiss - siostra ~~obch.~~ " - " lokalny porywacz  
 prasy - Plac. Ch. Tajki  
 (stępek)
6. Porzycka Karimem - " - " - Terenowi  
 przenieśli w Kraków - i Białymostku
7. Porzycka Jrena - podinstr. PWK - Kolportaż prasy
8. Michalak Zofia - instr. PWK - Zw. Odwetu
9. Zak Wanda - " - " - Terenowe sfera  
 sfer Obw. - ŻWZ  
 przy J. Cichockiego
10. Barbara Wisniewska - " - " - Terenowe sfera  
 sferu - w. 1941r.
11. Żelinska Anna  
 obecnie Nowakowska podinstr. - Kolportaż prasy
12. Brębnyk Krystyna instr. PWK - moja Terenowa

- 13. Jurorska Wanda - obczm Govecho - <sup>obchodil</sup> zonydu kab - adent 2 <sup>1/11/28</sup> 18  
do Odd. II
- 14. Kowalska ctomy - inst. PwK - <sup>WF</sup> <sup>sklady a sprawy</sup> <sup>sprowoz</sup> <sup>krakow - wroc</sup>
- 15. Hofnarova Eugeny - ad. kab. PwK - lokal
- 16. Zboril Franciszky - K. lly H. dec, Horceky - <sup>we swam</sup> <sup>py duse</sup>
- 17. Carowna Krystyna - predant - " - "
- 18. Carowna Anna - " - " - " - "
- 19. Kranicka ctara - " - " - <sup>sprowoz</sup> <sup>od F. Swickonowicy</sup>
- 20. Atalinoska Wanda - inst. PwK - <sup>we swam</sup> <sup>py duse</sup>
- 21. Micher Janina - Odd. Prozn. PwK - " - "
- 22. Kowalczyk Janina - Dr. Pr. Spr. PwK - " - "
- 23. Niechueliska Ewa - ad. Hufca PwK - <sup>sprowoz</sup>
- 24. Atakowicz Zofia - Dr. Pr. Spr. - <sup>we swam</sup> <sup>py duse</sup>
- 25. Szymonek Jena - Odd. Prozn. - <sup>sprowoz</sup> <sup>i lokal</sup>
- 26. .... sw. Figg - ad. Hufca - <sup>sprowoz</sup> <sup>" duchika "</sup>
- 27. Zimicha Jozefa - inst. PwK - lokal E. Swickon
- 28. Klemensiewicz Jena - PCK
- 29.
- 30.
- 31.
- 32.

Koleżanki ze szkoły (z gimnazjum):

- 1. Mian Irene — przyjechała ze zmian
- 2. Turoniec Hanna — " — "
- 3. Tomaszewska Janina — "
- 4. ~~Wojcik~~ Stanisława — <sup>z jednej klasy</sup> chyba z przeszłości
- 5. Kwiecień Hanna — " — "
- 6. Ławiszanka Hanna — ze zmian przyjechała

Nie podeszły procy w konspiracji z powodu warunków rodzinnych  
(~~nie podeszły procy~~)

- 1. Godlewski Ewa — instr. PTK
- 2. Blamerek Zofia — " — "
- 3. Szymanski Zofia — " — "
- 4. Szymanski Kornelia — " — "

19. Warszawa, luty 1979 r.

Elżbieta Zawacka



III okres - Okupacja - okres II gi w Warszawie <sup>III/30 20</sup>  
od 9. II. 1942r - 20 kwietnia 1944r.

Dnia 9 lutego <sup>1942r</sup> dotarłam do Warszawy. Otrzymałam dwa adresy: służbowy nr. ul. Wilek (na przeciw R90). oraz adres prywatny krewnych A. Horstyna - przy ul. Konopczyńskiego, gdzie mieszkańcy właściele wyjechali z powodu zagrożenia. Klucze mieszkań dotarłam na ul. Wilek, gdzie właścicielka ukrywała mnie w zamieszonym salonie pod ogromnym parasolem. Wcześniej odkryła mnie Jadzia Tuchalska inż. Płk i obiecała zawiadomić Kogoś kuba.

Do tygodniowego pobytu na ul. Wilek przysłała mnie p. Halina Frowńska i skierowała do pracy w Komendzie Kawc - szyfrantek FK K9 AK - "Okieśniane" którą kierowała <sup>na krótko</sup> Janina Zredel "Harionka" i jej zastępczyni "Eliżka" - Zofia Skrzywickowa.

Otrzymałam pseudonim ter na literę "M" i zastawam "Etylika"

Przepracowałam naukę szyfrów - niestety tylko praktycznie bez podziału teoretycznych (bardzo mi to potem było potrzebne) i przez prawie cały rok 1942 pracowałam w punktach pracy szyfrantek, aby jak najmniej przebywać na ulicach miasta.

Wskazałam zdobyć dla mnie p. Alfred Horstyn i u swej krewniej p. Cecyli Dółtowskiej przy ul. Zakopianskiej. Przez dwa miesiące nie miałam żadnych dokumentów przez zastrzeżenie od Alfreda Horstyna oraz niedzielnym wyjeżdżaniem.

1/31 21

Później otrzymałam oficjalnie kwaterę na  
miejscu Stanisława Wiślicka oraz Ausweis z pracy  
w firmie „Asko-Ofno” z ul. Elektrycznej, gdzie co miesiąc  
zostawałam jej po stemplek za miesiąc.

Pracując społecznie z Harcaulig odbyło się w lokalu  
przy ul. Węjskiej. W tym czasie prace sygnalek  
odbywała się grupowo po kilka na zmianę w loka-  
lach: ul. Tawiska 24, ul. Chmielna u p.p. Jettler  
gdzie mieszkała „Lonia” - Lofe Bursovus - malarzka  
u p. Hani - malarz. muzyki przy ul. Twardziej drog. Żelaznej  
u „Dziadunów” - ul. Wolska na przeciw Plochej.

Stopniowo poznałam również „Orkiestry” i  
inne lokale, gdzie pracowały chatupniarki - cy,  
oraz skrytka podjęmowania i oddawania poety.

Po odejściu „Kłiji” do innej komórek, zostałam  
wymierzona na zast. „Harcaulki” - doświadczenie nie pauc-  
łam, ale wydaje mi się, że było to na przełomie 1942/43.  
Rozpocząłam pracę pod kierownictwem „Harcaulki”  
i moralny p. H. Pivoniskiej - zajmując się  
w szczególności zebrała w niej poety wychodzącej.

Prace „Orkiestry” (później „Pity” i „Bandy”) była  
maszynowa: poeta podysła ze skrytki (wymowa  
poety) przez bezimienną (dółka, Jagienka) brata  
do ręk „Harcaulki”, następnie była czytana  
w obecności przedstawicieli Oddz. I KG - Romanus później  
ter „Jasneba” i rozdrucała do ponownie  
komórek, do zamyslowania lub odrysowania  
palcowania, odpisy do archiwum, a gotowa

praca w terenie, odnoszona na skrytki wystające 22  
 w terenie. Cytanie poczty odbywało się w różnych punktach  
 posto zamieszkałych dla bezpieczeństwa. Szyfrowanie  
 w lokalach pracy dniej szifranta lub u chałupników  
 pakowanie w plastikor ("szafy", "cukierki"), odpisy  
 odnoszone do archiwum "Apteka" ("Anela", "Bogus")  
 W lecie 1943 r. wyjeżdżałam do swego męża Ryszard  
 Ruskę jako "Gabrysia" - tj. instr. szyfrow (podróż  
 obropna) detarłam do celu i szyfrow pakarłam  
 mimo wielu trudności (słaba rozpoznawalność).

We dworze Kory stałam z prywatnego mieszkania  
 siostr p. Dückiriskiej z d. Zulińskiej (domek obok Katedry)  
 Po powrocie jeździłam w tym samym celu do Radomia  
 do b. młej osoby mieszkającej w pobliżu dworca. (Pseudo  
 mimos me paucarłam).

W tym okresie prywatnie zetknęłam się z Ferną  
 Świerkoszówną - Przybyłową, która mieszkała również  
 na Saskiej Kępie. Pracowała ~~ona~~ jako instr. Techniki  
 z ramienia WSK. Również stykałam się z p. Janiną  
 Dymeką - mosp. PWK - ref. wysk. WSK.

Kilko-krotnie za zgodą i wiedzy "ettarienki"  
 prowadziłam zajęcia z nauki o broni w zespołach  
 WSK.

Stopniowo praca w "Orkiestrze" rozrastała się  
 i ze względu na bezpieczeństwo nastąpiła reorga-  
 nizacja komórki (chyba w końcu 1943 r.) - narada  
 w lokalu u "Korysia" (róg Hamyngetona i Grenadierów)  
 Powstały trzy podkomórki: "Petry" - załatwa-  
 jąca pocztę psychodupes z kier. "Joanna" - Hanna

Pohoska, "Węgle" - zabawozeska prouty mychodyca  
z kier. - "Jozefa" - ~~Helena~~ Etilada Gawlikowa, "Kryształy" -  
z kier. "Anna" - Helena Zakreszka.

"Harianka" pruwata med celowup pracy, ja atnyruy-  
w tam dostanie zadanie a w r. 1944. pracow tam  
z "Joannu". W tym okresie przygotowanu slyfr do  
akcji "Bura". Szyfr b. skomplikowanu - med  
obresem porstenuu jenne frochly zime uowu (ocymu jir  
nie wiedz tam).

W 1944r - strach tam mieszkac i p. Zolotowskiej i  
atnyru tam mieszkacie slusbowe jny ul. Zoloty 31  
w ktoru mieszkacie obco z mierzcy (mieszkanu  
go opusac z jnycyu jopne dniego zagrozenia -  
jannu tam zabawu ale demowuycy wypracow do  
sego mieszkaciu pod "Antonis" jny chodpca  
jso huterko - skrytky, w tym mieszkaniu uleg tam  
ter zabiciu gromu z Kuchunki gorowej - Czas jakis  
wymowic tam i kamieszcy kato jezuka sw. Andrzeja jny ul. Miodkiej  
~~Ter bony nie mieszkac jir datego miesca jrobytu~~  
Pomoc  
i nocow tam w woznych lokaloch (u Harianku, u Anny,  
majacy siey u "Szaf", 2 tyg. spych tam na wloznie  
w etredzesy me, ostatnio mies tam zamieszkae w woznu  
lokali jny ul. Stawki kato Bonifraszskiej - mieszka-  
nie Kupione i Kuzle jmez malke Bari "Granyny".  
Wresnu wosny 1944r. dostalam nowe zadanie - a  
mianowicie komuote lokalu jnema czonych dla  
komuolki. Letku tam jny z tw. jostreduercygo  
"Antonius" (zons ofera jnywoszczy w oflegu  
zanie skola na Zoliboru) z ktoru ogladalam  
mieszkanu i ocem tam ich jny datuosi doprac.

W końcu maja lub na początku czerwca, spotkałem warty komunisty  
 tragedia - aresztowanie „Lilki”, „Jolanty” i „Bogny” na  
 mermarzymi mi lokalni. Zagrożenie b. duże - skulkoś  
 me było. Koleżanki zachowały się bohatersko (26 lipca  
 rozstrzelane w ruinach getta)

W lipcu pracowałem z Joanną (lokal - Nowe Miasto -  
 obok obecnego kościoła)

Przed samym powstaniem rozwinęłam niestety aktywność  
 na myśle punkty pracy. Zaplanowałam dziwny punkt  
 na ul. Dzikiej II p. (kamienica usatowić się, ale  
 już w pierwszych dniach powstania była zajęta przez Niemców  
 i dwoje rozstrzelane - i informacja zdobyta powojnie).

Na trzy dni przed Powstaniem „stary” miasto rozdała  
 nam znaczkami tożsamości (metalowe w kształcie sygnatury  
 z nr. ewidencyjnym). Otrzymałam znaczek z nr. 39 i  
 przyjechałam do tzw. III rejonu. W dniu wybuchu Powstania  
 nocowałam w „Joannie” na ul. Felińskiego. Na  
 Żoliborzu już o godz. 15:00 rozpoczęła się walka. Ul.

Felińskiego patrolowana była przez erotg niemiecki  
 - nie można było się ruszyć. W nocy przyszli chłopcy  
 z Oddz. Ak i syn p. „Joanny” - i odeszli do Kampinowa

Dziwnego lub 3go dnia sierpnia rano przyjechałam do  
 „Joanny” - Basia „Granyne” i około 17:00 wyszłyśmy  
 do Świdnieszki. Przez most Gdański z produkcyjnymi  
 sironymi rękami (na wadukcie kufny muzyce)

Przeżyłyśmy sierpnie (kolacja i Niemców), przeocowa-  
 żyśmy w matki „Granyne” i <sup>z przedmiotu</sup> ~~z przedmiotu~~ dostarczyłyśmy  
 na ul. Welko do „Jagi” (poczta ul. Hugo, Plac Bankowy,  
 Elektryczne, Ciepła i Pariska), gdzie mieszkaliśmy bawo



Następnego dnia pogнали nas przez Okopową do koszar na Koli, gdzie w okropnych warunkach przebyliśmy noc. Rano pojechał nam na Dw. Zachodni i koleją do Prunkowa (pomoc ludności) - myżi "Szafy" wyskoczył z pociągii. Zostałyśmy same. W Prunkowie imitujemyśmy pierwszej selekcji i za okupem dla Niemców ("Szafa" dała pieniądze) - lekarz Polak prosto wadził nas (miewał grupę) na halę II gę, gdzie odbyła się selekcja tych, którym się kierowali do GG. Po decyzji Komisji (Niemcy, Housacie, lechone Polacy) - "Szafa" została skierowana na wyjazd do GG, mnie skierowano do hali dla gniatki (podawała to jako argument) Dzielni dr. Koschewski (chyba nie mylił woziska) i lekarzowi radnickiemu (Jemec) wzięto mnie 29 gniatki bez dokumentów i skierowano do oddziału gniatki (~~hali~~ ~~szafy~~ tam nie zagłębiali tam Niemcy). Przebyłam tam 10 dni (dostawałam raz słabe kłuski, chleb i miewałam temp. oraz proszki do Tykainy, które wyrzucałam). Wreszcie z kilkoma osobami uciekliśmy na Dw. jedynkę (wyjazdowa - okropność), tu spotkałam ranną Halinę Koruniak w towarzysze rodziny Jaracza. Razem uciekłam przedostałyśmy się przez kordon Gestapo i na łodziach przenieśli nas na pól. Wyjadowano nas rano pod eskortą w Koisick i plokowano na wzgórze za masłem. Punkt R90 wydał nam obrad i legitymację wysiedlowych z Wng. Stał się uciekliśmy do miasta aby uniknąć wyzoru na meś. Prujest nas do

domu na tydzień p. Stolarczyk pracownik „Spółem”<sup>11/37 2f</sup>  
- potem przez ów „Spółem” przenieśli nas  
do Kielc. Stąd kolejną firmą 26 września  
dotarliśmy do Kowar w pow. chełmożskim do  
mieszka Alfreda Morstyna. Za jego pośrednictwem  
jones radio słysze Olegu Ak Kraków udało się  
wiedzieć do Wny, że żyje i Helina Kornał „Dorożka”  
z Obsz. Wra ter. Po parę dniach otrzymano  
ty samą drogą odpowiadź z podaniem stopnia i przynajmniej:  
Kpt Ak i odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi z M.  
Miestety ten dokument nie służył w innych  
okolicznościach w r. 1946. W dokumentach AK o  
odznaczeniach miestety nie ma śladu ~~tego~~ nadać mi  
tego Krzyża. Jedyną świadką - Helina Kornał.

Z tego okresu pracy konsp. pamiętam następujące  
osoby i lokale:

1. „ettariauka” - Janina Bredel - instr. PPK z Łochi  
Kier. Komórki Kawc. - dyfuzji KGA  
w P. konsp. - „Orkiestra” - Piły - Bandy.
2. „ettija” - Zofia Skrypnikowa - skoncu 1942r.  
odesła do innej komórki
3. „Tola” - Anna Petrykowska - instr. PPK - instr. roboty  
szyfar - odesła do innej komórki (chyba WSK)  
w koncu 1942r - zaginęła w P. Wra.
4. „Anna” - Helina Zakrewska - kier. podkomórki  
„Kryska” - praca obywatelska i wyjazd  
drogą osobistą.



- "Jolanta" - Jadwiga Paukowska - mazyrińska  
syfrańska, aresztowana w końcu maja 1944(?)  
razem z Bogus i Lilką - rozstrzelana  
na Pawiaku w lipcu 1944r.
- "Bogna" - Helena Mazyrińska - najpierw syfrańska f  
(mieszkała przy ul. Zelamej) później archiwistka  
"Olkieska" - przy ul. Topiel - aresztowana  
razem z Jolantą i Lilką - w maju 1944(?)  
rozstrzelana na Pawiaku w lipcu 1944r.
- "Gabrysia" - Hanna Weyrych - inż. syfrańska  
znana pro wójnie
- "Dobra Dniowyczka" - Wanda Dniowska (zd. Rudzińska?)  
syfrańska chałupnicza - mieszkała na  
Dobrej, później przy ul. F. Płater 35 7 p.  
zginęła w 1946r. na ul. Koszykowej  
portnielona w bruchu w czasie pogoni  
władz bezp. za zbiegłymi wyzimen.
- "Lorka" - Zofia Bursowa - okup. Zofia Jaworska  
mazyrińska - syfrańska - mieszkała przy ul.  
Chmielnej i pp. Gessler. Doł-uy wysłana pro wójnie  
w Nowym Targu (mieszkała - ul. Koranne 7) -  
pracowała przy przerobach za granicą.  
Aresztowana chyba w schyłku zimy 1943r.  
w mierzaniym mi lokatki - pro wójnie śledzone  
wysłana do Osuszcina. Prerzysta i w czasie  
wyzolenia obozów zabrana z rodziną do dywizji  
Sw. Kazara w Krakowie. Z ciężką wadą serca  
zabrana do obozu sych krawczych pp. Bursów  
w Krakowie, gdzie zg odredkowane i dosyca 25



awentorans w 1944 razem z Boguń i Jolantą  
- rozstrzelano na Pansolcu w lipcu 1944r.

"Granyia" - Basia Tur<sup>ka</sup> od 1943r w komonie "Bogle"  
szufrańska i Gzemnicka

"Autoska" - w 1944r - Gzemnicka komonka  
i lokal - Kupre koso 12/14

"Antonina" - pośredniczka w zakupie mieszkań - zona  
oficera - mieszkała na Zoliborze.  
W dniu mego przejścia z Zoliborza spalono tam  
je na Bani Fraterskiej - musiała ogromny żal, że nie  
nie wiedziała o powstaniu. Nie mogła przewidzieć sy  
do dnieci na Zoliborze.

"~~Bożo~~ Rozony Fastuszek" - skrytka powstania na etykietonie  
na ul. Rakonieckiej (półka mieszka)

"p. Klara" - skrytka przy ul. Smolnej

"Kolejara" - <sup>miasto Jolanty</sup> skrytka przy ul. Jerolimskiej 109

"lekeje muryli" - skrytka u p. Korkoskiej i skrytka  
ul. Senatarska na piętrowym korytarzu

"Stefa" - lokal przy ul. Filtrowej 83  
szufrańska korytarz

"Krysia" - lokal przy ul. Wanyngtona nig gdzieś

"Jaga" - lokal i szufra korytarz - ul. Wielka

"Kwarocowej" - ul. Nowy Świat chyba 48  
miejscem pewnie cypa to była skrytka  
ale tam też było tam.

1/141 31

lokalnie <sup>procy</sup> tymczasem juri tekste.  
Ponadto byłem ser w lokalu przy ul. Wspólnej  
Letkustam się kilkakrotnie z „Berta”  
od której odebrałem procy.

Dwukrotnie groziło mi niebezpieczeństwo —  
(przez języc Tapaniki) — a mianowicie w Pl. Jero  
zobliższych zażyczył mi wbody odrek  
o wyglądzie młodego w cyrku i zdał, abym  
udał się z nim na polce — ponieważ jestem  
nieprawy, mi żydowskie — udało mi się go  
odstrącić —

Drugim raz zażyczył mi policjanci polce  
przy ul. Ebersbachskiej — również z podejrze-  
niami o pochodzenie żydowskie. W tym czasie  
nie miałem mojej wrony i niezwykły wygląd.  
— udało mi się nie przekonać, że jestem ze wsi.

Tamara Karwanowa

Wra, dnia 25 lutego 1979 r.

## Relacja pisana (ponownie) – styczeń 1979 r

### I. dane osobowe:

1. Karnasiewicz Stanisława Wiktoria  
zam. Wwa, ul.  
nazwisko meld. w czasie okupacji: Stanisława Wiślicka
- 2/3. ur. w Krakowie, dn.30.IV.1913 r. c. Tomasza i Agnieszki z Kubackich
1. ojciec rzemieślnik – zm. w 1919 r. – matka prowadziła warsztat do 1929 r – wyszła drugi raz za mąż w r. 1925 – ojczym: nauczyciel
2. Uniwersytet Jagielloński – mgr prawa, zawód wyuczony i wykonywany po wojnie (od 1956 r.) nauczycielka.

### II. Okres przedwojenny do 1.IX.1939 r.

W 1930 r. - zapisałam się do Hufca Szkolnego PWK nr 4 – przy Gimn. im.Kr. Wandy w Krakowie.

W 1932 r – ukończyłam kurs w ST. inst.. na obozie w Istebnej (po maturze) i pełniłam funkcję K-tki Hufców Szk. do r. 1935.

Równocześnie studiowałam na Wydziale Matem. UJ. – Utrzymywałam się z korepetycji. Po dwóch latach studia matem. przerwałam z powodu trudnych warunków materialnych.

Od września 1935 r. objęłam funkcję K-tki Koła Lok. w Krakowie po Antoninie Wozaczyńskiej, otrzymując niewielkie wynagrodzenie z funduszków K-dy Nacz. Org. PWK i leg. ubezpieczalni.

*(następna strona)*

Ukończyłam kolejno wszystkie kursy instruktorskie PWK. W 1937 r ukończyłam I część kursu dla K-tek Hufców Licealnych w Warszawie (K-tka: W.[anda] Szaynokowa), a w 1938 r w jesieni zostałam skierowana na Wyższy Kurs Inst.. PWK w Wwie.

Ponadto ukończyłam kurs III i II ST. (instr.) PCK – z praktyką oraz kurs OPLGaz – w Krakowie.

Stopień w org. PWK – przodowniczka – nr rozkazu 147 – lipiec 1939.

Rok 1939 pozostał w mej pamięci jako rok bardzo intensywnej pracy w K-dzie Koła w Krakowie.

W końcu stycznia 1939 r wróciłam z W-wy, gdzie od 27.XII.1938 r. prowadziłam kurs inst.. III st. dla członkiń PWK i ZS w Centrum Wyszukolenia Org. PWK przy ul.

Okopowej 59. Kurs ukończyło 74 uczestniczek. Były to moje zajęcia praktyczne w ramach WKJ.

Od lutego 1939 r. – wobec coraz trudniejszej sytuacji politycznej i groźby wojny – rozpoczęliśmy ( w myśl wytycznych władz PWK) bardzo rozległe szkolenie kobiet i akcję propagandową p.d.ok.

W okresie od lutego do czerwca włącznie – odbyło się szereg kursów pdok (dla członkiń koła, Zw. Pracy Obyw. Kobiet, Rodziny Rezerwistów, pracownic fabryki Zieleniewskiego, Zw. Pań Domu, Kat. Stow. Kobiet, Rodziny Urzędniczej, Rodziny Wojskowej, Zw. Ziemianek, Polsk. Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Koła Mieszczanek, dla pomocnic domowych, Poczтового Przysp. Wojsk., Rodziny Policyjnej, Zw. Legionistek, dla żon pracowników Wodociągów Miejskich, akademik, rodziców

(następna strona)

szkół podstawowych, Nar. Org. Kobiet, Niezależnego Klubu Kobiet i dla nie stowarzyszonych.

W kwietniu staraniem Zarządu Koła Lok., K-cki Okręgu V (E. Świerkoszówny) i K-cki Koła Lok. (St. Karnasiewicz) zorganizowano Ośrodek Propagandy pdok przy udziale 26 stowarzyszeń kobiecych.

W prasie i radiu ogłoszono szereg komunikatów informac. o p. d. obr. kraju i zapisywaniu w szeregi org. PWK. Członkinie koła (wyszkolone) i instruktorki wygłaszały wiele pogadanek informacyjnych.

W kinie „Świt” (duża sala na owe czasy) odbyły się wiece dla Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, oraz dla ogółu kobiet z Krakowa.

W Radiu Krakowskim wygłosiłam dłuższą prelekcję o zadaniach i formach pracy org. PWK. Ponadto odbyło się kilka kursów fachowych dla członkiń PWK i w niektórych stowarzyszeniach: admin.-gosp., szycia masek zastępczych, magazynierek i żywienia zbiorowego.

Pewniaczki z Dr. Pracy Społ. pomagały w szkoleniu służb sanitarnych dla OPL domów. Największą naszą dumą było uzyskanie zgody władz wojskowych na uruchomienie kursu łączności technicznej (służba wojsk.) dla 75 członkiń Dr. Pr. Społ., instruktorek i przeszkolonych członkiń koła. (Zajęcia odbywały się w jednostce wojskowej przy ul. Rajskiej).

Z tego zespołu wyłoniono grupę 20 kilku osobową (nie pamiętam dokładnie), która przeszła

(następna strona)

sprawdzenie (wywiad wojsk.) i rozpoczęła ćwiczenia w obsłudze nowoczesnych łącznic telef. dla oddz. wojsk. (wzgórze na Krzemionkach – bunkry z I wojny świat.). Była to prawdziwa służba wojskowa. Nikt nie przewidział, że działania tej grupy będą znikome. Dnia 1-2 września ośrodek na Krzemionkach został zbombardowany, ewakuowano go do Tarnowa, a potem odbył długą drogę odwrotu, aż po okolice Równego (podobno), gdzie niestety d-two wojsk. pozostawiło nasz zespół własnemu losowi, bez żadnych środków. Wracowały w grupkach lub indywidualnie do Krakowa w różnych terminach. (patrz np. relacja W. Żurowskiej-Góreckiej, która była z ramienia k-dy koła PWK wyznaczona na opiekunkę tej grupy).

Informacje o losach tego zespołu otrzymałam już w czasie okupacji od mojej nauczycielki matem. z gimnazjum p. Zofii Rebenówny, która po przeszkoleniu w org. PWK – była do tej służby skierowana za jej zgodą.

W czerwcu 1939 – zakończenie roku szkolnego i pewniackiego – 30 Hufców Szkolnych, 3 Oddz. Pozaszk., 3 Dr. Pracy Społ., około 25 hufczyków i Hufiec Akademicki, 40 instruktorek i podinstr. Większość instruktorek i członkiń Hufców wyjechała na obozy szkoleniowe i obozy wędrowne.

Otrzymałam przydział do Istebnej, gdzie w grupie obozów prowadzonych przez Krystynę Reutt – byłam k-tką samodz. kursów Zw. Kobiet z Wyższym (WW) Wykształceniem w dwóch turnusach (lipiec, sierpień). Była to funkcja obozowa w ramach WKJ.

(następna strona)

Świadectwa z kursu nie otrzymałam, tylko w czasie inspekcji kursów WW – k-cka WKJ – insp. Halina Piwońska poinformowała mnie, że kurs ukończyłam z wynikiem bdb.

Na obozie nastroje wojenne jakby przycichły, najlepszym tego dowodem były moje wycieczki – w lipcu nocą na Stożek, gdzie ze zdziwieniem dowiedziałyśmy się, że młodzież niemiecka zdemolowała urządzenie schroniska, a w dniach od 22-25 sierpnia

I/1/44

wycieczka przez Zwardoń, tranzytem przez Czacę (Czechosłowacja) do Jabłonkowa. Pogoda wspaniała i nasze zdziwienie, że cała granica jest zapełniona wojskiem – na nasze zapytanie: mamy manewry.

25 sierpnia wróciłam do Istebnej, a tu już panował nastrój ewakuacji obozu, telefony do W-wy i z W-wy. W Bielsku Białej oprzytomniałam zupełnie widząc butne miny Niemców i pożegnania oficerów rezerwy z żonami.

W Krakowie w dniu 27 sierpnia k-tka Okr. V. E. Świerkoszówna już zwołała odprawę instruktorek. Nie pamiętam treści ustaleń na odprawie. Część instruktorek i wiele młodzieży nie powróciło jeszcze z wakacji. Z tych, które udało się zebrać zorganizowałam całodzienne i nocne dyżury w K-dzie oraz uruchomiłam patrole sanitarne, łączności i gospodarcze na dworcach kolejowych – gdzie już około 29 sierpnia podjeżdżały pociągi z zachodu. W dniu 1.IX. rano bombardowanie Krakowa przez samoloty niemieckie – rozpaczliwie zaopatrujemy punkty żywnościowe na dworcach.

Okr. Urząd WFiPW i Pow. Urząd WF ewakuują się na wschód – nam podają informacje: jak chcecie to zostańcie, lub idźcie z Krakowa na

*(następna strona)*

własną rękę. F.Świerkoszówna wyczekuje w DOK V – (też gwałtowna ewakuacja) na decyzję D-cy Okr. gen. Narbutt-Łuczyńskiego – co mamy robić. Z-ca Prezydenta miasta podaje wiadomość, aby młodzi ludzie opuszczali Kraków. W dniu 3.IX jest już wiadomość, że Kraków nie będzie broniony. W tym czasie likwiduję k-dę koła, zabezpieczam częściowo mienie naszej „Spółdzielni Pracy” – szwalni u kilku członkiń koła, część papierów zakopujemy na dziedzińcu przy ul. Zwierzynieckiej (zniszczone przez Niemców), część zabieram do domu (zniszczone przez matkę i rodzeństwo po pierwszej wizycie gestapo w maju 1941 r.).

Rano 3.IX. obchodzimy cały lokal - różne obiekty przy ul. Zwierzynieckiej – nikogo nigdzie nie ma w sali K-dy Pow. PWiWF – leży stos karabinów – nie ma gdzie tego ukryć, jedyny pozostały dozorca odmawia pomocy. W mieście pusto, sklepy zamknięte – wojsko omija Kraków, na dworcach dalsze pociągi ewakuacyjne i pociągi sanitarne – nasze punkty z trudem zaopatrują ludzi w wodę – innych środków nie mamy. W Zarządzie Miejskim nie ma nikogo, aby zarządził dostarczenie np. chleba, czy mąki. Punkty powoli do 6.IX. likwidują się same.

W południe 3.9. F. Świerkoszówna otrzymuje obietnicę gen. Łuczyńskiego, że otrzymamy samochód dla grupy zawodowych instruktorek (ewakuacja), który zawiezie nas dalej razem z DOK. O godz. 15stej zamykam drzwi K-dy, oddaję klucz dozorczy i w grupie chyba 8-miu instruktorek (nie pamiętam liczby) udajemy się na cmentarz, na pogrzeb matki F. Świerkoszówny.

Po pogrzebie Świerkoszówna udaje się na wyznaczone

*(następna strona)*

przez DOK miejsce po samochód, zabiera sztandar K-dy Koła, my z cmentarza idziemy pieszo szosą w kierunku na wschód, po drodze ma nas zabrać samochód. Na szosie tłok, wozy, ludzie, samochody – w rezultacie samochodu z F. Świerkoszówną nie spotkałyśmy – (pojechał do Lwowa) – idziemy kierując się na pół wschód, późno nocą przechodzimy przez most pod N. Korczynem – w ostatniej chwili przed jego wysadzeniem, dołączamy do cofających się taborów jakiejś jednostki wojsk. – próbujemy w czymś pomagać – jesteśmy zmęczone upałem, piachem i bałaganem w jednostce.

Któregoś dnia docieramy do rzeki Wieprz – przeprawiamy się z pomocą żołnierzy na drugi brzeg. W nocy jednostka gdzieś znika z naszego pola widzenia (łąki, lasy) – zostajemy same i postanawiamy iść na północ wschód. Przez Janów (zbombardowany) docieramy do Lublina (bombardowany), na ulicy spotykamy p. Wolinęską, która

proponuje nam pracę w szpitalu (część chce zostać, część że idziemy iść na nowe miejsce koncentracji wojska pod Kowel). Idziemy w rezultacie na Kowel – przechodzimy po resztkach mostu na Bugu i potem nocą trafiamy do jakiejś wsi prawie białoruskiej (patrzą na nas niechętnie). Idziemy do popa, aby zdobyć jakiś wiadomości – przyjmuje nas gościnnie, ale radzi natychmiast wracać – wieczorem wysłuchujemy przez jego radio, że wojska radzieckie wkraczają w granice Polski z pomocą. Pop wyjaśnia nam złośliwie na czym ta pomoc będzie polegać – dziękujemy za gościnę – wracamy zgnębione zupełnie i bardzo zmęczone.

*(następna strona)*

Docieramy do Włodawy, trafiamy na „dziki pociąg” – który jeździ w kierunku Włodzimierza i z powrotem (nie chce się oddać ani Niemcom, ani Rosjanom – obsługa przypadkowa – nie kolejarzy). Wreszcie zmuszeni docieramy do Włodzimierza (tu już władza radziecka) – mężczyźni zabrano, my uciekamy i szybko kierujemy się pieszo na Zamość. Po drodze natrafiamy na ustalanie granicy między Zw. Radz. i Niemcami (jedni się cofają, drudzy zajmują nasze tereny). Żołnierze radzieccy pytają nas po co idziemy do Niemców?

W Zamościu na Ratuszu władze niemieckie wydają przepustki tzw. uciekinierom na powrót do domu – dołączamy do grupy Ślązaczek (które łatwiej porozumiewają się z Niemcami) z dziećmi i ciężarówki niemieckie odwożą nas przez Przeworsk (strzeżony postój) w stronę Krakowa. W naszej ciężarówce zostaje nas kilka – i podjeżdżamy (ironia losu) na ul. Zwierzyniecką do bazy samochodowej – a naszej K-dy Koła. Oszołomione znikamy z tego terenu jak najszybciej – koniec października.

Nazwiska i funkcje osób, które pamiętam z tego okresu:

1. Bolesławiczowa Aldona – Przew. Koła Lok. w Krakowie, odeszła do Łodzi
  2. Żurawska-Górecka Wanda – sekretarz Zarządu Kołqąq Lok.
  3. +Szydłowska Zofia – kier. propagandy w Zarządzie Koła
  4. Lipska (Zo Helena) - członkini (przedtem Przew. Koła)
  5. +Zgorzeliska - -,- (Rodzina Wojskowa)
  6. +Kielanowski Helena - -,- (sekcja opieki społ.) z-czyni Przewodn. Koła) (?)
  7. Wojnarowa Eugenia - -,- (sekcja pracy – szwalnia)
  8. dr Czerwińska-Obkowska - -,- (funkcji nie pamiętam)
- (następna strona)*
9. Michałowska - członkini koła – (matka aktorki krakowskiej, która też była czł. PWK – Hufiec Gim.)
  10. +Kernowi Zofia – czł. koła – (Zw. Ziemiaków)
  11. +Zarembina Helena - K-tka Okr. PWK – do 1932 r. – członkini Koła Lok.
  12. Rehanowa - naucz. Semin. Gospod. – członkini koła
  13. Starzewska - dyr. Semin. Gospod. - -,-
  - 14.

Instruktorzy –

1. Świerkoszówna Eufemia – Przybyłowa – K-tka |Okr. V Org. PWK
2. Godlewska-Szczudłowa Emilia – K-tka Pow. Kraków Powiat, K-tka Hufczyka w Krakowie
3. Michlak Zofia – K-tka Hufca Akademickiego
4. Bielczyk Krystyna - sekretarka – adiutantka K-dy Koła Lok.
5. Wilusz Irena - K-tka Hufca
6. +Porzycka Kazimiera - -,-
7. Malinowska Wanda - -,-
8. Drożdżikowska ? - -,-



- 9. Szymańska Zofia - -,,- Kronikarka Koła
  - 10. Oczkowska Aleksandra - -,,-
  - 11. Ziemicka Józefa - -,,-
  - 12. Schlesinger-\_\_\_\_Kazimiera - -,,-
  - 13. Carówna Krystyna - -,,-
  - 14. Żak Wanda - -,,-
  - 15. Wiśniewska Barbara - -,,-
  - 16. Zabłocka Witolda - -,,-
  - 17. +Witkówna Halina - -,,-
  - 18. Makosik Władysława - -,,-
- (następna strona)*
- 19. Preiss-Sztukowa Mieczysława - Ktka Hufca
  - 20. Benko Krystyna - -,,- , chyba urlop
  - 21. Czupryniaka Zofia - instr.
  - 22. Hartwich Helena - chyba urlopowana
  - 23. Wędrychowska z d. Mazur Helena – urlopowana
  - 24. Hoffman Helena - w 1939 – naucz. w Katowicach i tam w PWK
  - 25. Konturek Furmańska Florentyna - chyba urlopowana
  - 26. Meisner Maria - 1939 – naucz. na Polesiu
  - 27. Kraus Maria - K-tka Hufca (prawnik)
  - 28. Bawolska Jadwiga - K-tka Hufca
  - 29. +Kowalska Maria - -,,- , inst.. klubu „Sprawność”
  - 30. +Zbożilówna Franciszka - K-tka Hufca Lic. (harcerka)

Podinstruktorki – tworzyły drużynę podinstr. i przeważnie prowadziły Hufczyki

- 1. Zarówna Anna - K-tka Hubczyka
- 2. Porzycka Irena - -,,-
- 3. Konopczyńska Aneta – (odeszła do Wwy w czerwcu 1939 r. razem z rodziną)
- 4. Żelińska-Nowakowska Anna - K-tka Hubczyka
- 5. Piekarska Krystyna – kier. punktu żywn. na st. Płaszów we wrześniu 1939 r.
- 6. Krasicka Maria - K-tka Hubczyka
- 7. Przepióra Janina - K-tka Hubczyka
- 8. Krausówna-Godlewska Janina – urlop.
- 9. Szlachetkówna Helena - urlop.

*(następna strona)*

Członkinie Dr. Pracy Społ. i fachowej(?) i czł. Hufców (II rok szk.)

- 1. Wicher Janina Dr. Pr. Społ.
- 2. Biliska Maria Dr. Pr. Społ
- 3. Kowalczyk Anna Dr. Pracy Społ., we wrześniu sanitariuszka  
w pociągu sanitarnym wojskowym
- 4. Kossówna Jadwiga Dr. Pr. Społ.
- 5. Szafer Hanna Hufiec Szk.
- 6. Malita Krystyna Hufiec Szk.
- 7. Michałowska Danuta Hufiec Szk.
- 8. Domagała Zofia Hufiec Szk.
- 9. Węglarska Barbara Hufiec Szk.
- 10. Zaufel Zofia Hufiec Szk.
- 11. Kowalska Zofia Oddz. Pozaszsk. z cenzusem
- 12. +Szymankówna Irena Dr. Pr. Społ.
- 13. Chaborska Helena Dr. Pr. Społ.
- 14. Walendziak Aniela Oddz. Pozaszsk.
- 15. +Niedzielska Ewa Hufiec Szk.

2/1/47

Instr. z terenu Okręgu V – które zapamiętałam

1. Balcar Maria - Tarnów
2. Sokołowska Helena - inst. krakowska, 1939 r. –K-tka Powiat. w N. Sączu
3. Wodniak Antonina - K-tka koła w Wieliczce
4. Fonfara Maria - „-” w Brzesku
5. Kazanowska Łucja - K-tka koła chyba Gorlice
6. Czaykowska Zofia - K-tka koła w Tarnowie
7. Wilusz Irena - z Krakowa w 1939 - K-tka Pow. Miechów
8. Babińska Aniela - K-tka Pow. Wadowice
9. Dębówna Dominika - K-tka Pow. w Jaśle
10. Żwirska Irena - „-” w N. Targu

---

*Stanisława Karnasiewicz*  
(podpis)



11/48

(następna strona)

### III. Okres okupacji - I okres w Krakowie od listopada 1939 – maja 1941 r.

Po powrocie do domu zdobyłam kilka korepetycji i włączyłam się do pracy w PCK, gdzie po długich zabiegach (obawiano się mej osoby) i pomocy dyr. Klemensiewicza dostałam pozwolenie na organizowanie i szkolenie kół PCK w poszczególnych dzielnicach Krakowa. W r. 1940 – po powrocie E. Świerkoszówny i Wacławy Zabłockiej ze Lwowa, dzięki pomocy dyr. Wroniewicza dostałyśmy się na roczny kurs administracyjny otrzymując legitymacje szkolne względnie zabezpieczające przed okupantem.

W połowie listopada 1939 r. za pośrednictwem p. Heleny Zarembiny dotarła do mnie p. Maria Wittek i nadała mi do pracy w konspiracji do Szefa Sztabu Okręgu (Obszaru) SPZ-ZWZ mjr J. Cichockiego („Jasia”, „Kabata”). „Jas” odebrał ode mnie przysięgę i wyznaczył jako zadanie główne kierowanie do pracy kobiet, które dobrze znam i które nadają się do tej pracy. Zaznaczył przy tym wyraźnie, aby członkiń PWK było jak najmniej (obawa przed zagrożeniem) a jak będą, aby się w pracy z tym nie zdradzały. Drugi warunek jaki postawił, to aby po przekazaniu ich do pracy nie utrzymywać z nimi żadnych kontaktów. Oczywiście werbunek zaczęłam od członkiń instruktorek i znanych mi pewiaczek.

(następna strona)

Trudno mi obliczyć i odtworzyć ile osób w tym okresie przekazałam do pracy. W załączeniu podaję nazwiska tych, które dobrze zapamiętałam – ~~sądzę, że w ciągu~~ Zapotrzebowanie było b. duże i miałam z tym wiele ~~pracy~~ trudności. Ponadto „Jas” zwracał się do mnie z doraźnymi poleceniami, jak wyjazdy w teren – do Rabki do sanatorium do siostry przełożonej, do nauczycielki w Pcimiu koło Myślenic, do osób w N. Targu. Niestety nie pamiętam ani imion, ani adresów. Ponadto „Jas” skontaktował mnie z „Ludwikiem” mieszkał u pp. Kołakowskich przy ul. .... u wylotu ul. Szlak) – nie mógł wychodzić do miasta i pilnie potrzebował łączniczki. Wydaje mi się, że organizował w Okręgu ZWZ – pracę BiPu. Przekazałam mu siedemnastoletnią pewiaczkę z Hufca nr 4 (Gimn. Kr. Wandy) – nazwiska jej nie pamiętam. Był bardzo z jej pracy zadowolony i ze względu na małą postać i długie warkocze nazywał ją „Figą”. Byłam też u p. Marii Bojarskiej (mojej naucz. z gimnazjum) – pracowała w Okr. ZWZ.

Po powrocie ze Lwowa E. Świerkoszówny „Jas” przekazał jej te same zadania w terenie Okręgu Krak. Stąd wynikały czasem kłopoty dla mnie, bo gdy zwracałam się do kilku cewiaczek o przystąpienie do pracy okazywało się, że już działają zwerbowane przez E. Świerkoszówną.

W końcu kwietnia 1941 r. – nie pamiętam jaką drogą otrzymałam ostrzeżenie o aresztowaniach

(następna strona)

w K-dzie Obszaru (Okręgu) Krak. ZWZ. Nie wiedziałam początkowo z jakiej komórki przyszło zagrożenie. Od tej pory zamieszkałam poza domem u p. Heleny Zarembiny. W dniu 8 maja widziałam się z Femą Świerkoszówną i Wacławą Zasłocką, które też opuściły mieszkanie i na razie ukrywały się u bratowej Femy przy ul. Kościuszki. Byłyśmy zupełnie odcięte od ludzi z konspiracji. Zdobyłyśmy tylko informację, że aresztowano ~~następnie~~ szefa sztabu mjr Jana Cichockiego „Jasia”, jego łączniczki Wandę Żak – instr. PWK i Barbarę Wiśniewską – instr. PWK, oraz ze Zw. Odwetu Marię Meizner – instr. PWK, o innych narazie nie miałyśmy pewnych wiadomości. Wiedziałam, że napewno uratowała się Helena Sokołowska – kier. łączniczek Okr. Krak. ZWZ – instr. PWK.

W dniu 14 maja moja mała siostra przybiegła do p. Zarembiny z wiadomością, że w nocy było po mnie w domu Gestapo – p. Zarembina natychmiast przebrała mnie w jakieś wiejskie okrycie i odprowadziła na ul. Stolarską, gdzie była w tym dniu furmanka z maj. hr. Alfreda Morsztyna z Kowar w pow. miechowskim. W majątku tym przebywała już p. Dudzińska z d. Żulińska z matką i dziećmi, żona oficera, dawna peowiacka wysiedlona z Koronowa. W domu pp. Heleny i Alfreda Morsztynów przebywało jeszcze kilka osób (żona lekarza wojskowego) powstaniec śląski, Maria Popielowa, inż. Jurek – ludzie albo wysiedleni albo ukrywający się przed Gestapo.

(następna strona)

Wszystkie majątki w powiecie miechowskim były bardzo dobrze zorganizowane jako „przechowalnie”.

Helena Morsztynowi mimo wielkich trudności finansowych (mały zadłużony majątek) starała się wyżywić przechowywanych, udzielała pomocy sanitarnej na wsi (pomagałam przy tych czynnościach). Alfred Morsztyn był „kwatremistrzem” – zbierał i rozdzielał żywność i odzież dla oddziałów partyzanckich w pow. miechowskim, wybrańcał ludzi od wyjazdu na roboty przymusowe do Niemiec. Po kilku dniach pobytu w Kowarach przyjechała p. Maria Wittek której podałam wszystko co wiedziałam o „wsypie” (b. niewiele) oraz kilka nazwisk osób, których do tej pory nie wciągnęłam do pracy.

Jak się później dowiedziałam Gestapo było u mnie w domu poszukując mnie wg listy cewiaczek otrzymanej od Żydówki b. cewiaczki z Oddz. Pozaszcz., która podając tę listę miała nadzieję uchronić się przed likwidacją. Aresztowano wtedy przeważnie cewiaczki, których do pracy konsp. nie wciągałam jak Jadwiga Bawolska – instr. PWK. Helena Szwabowska – Dr. Pr. Społ., Krystyna Bielczyk – instr. PWK, która była moją łączniczką – ale tylko w ograniczonym zakresie działania – oraz kilka innych, których Gestapo w domu nie zastało – gdyż z powodu ostrzeżenia o „wsypie” w ZWZ – ~~niektórzy~~ ukrywały się np. Helena Sokołowska – instr. PWK – K-tka Pow. N. Sącz, a w konsp. kier. łączniczek ZWZ – K-dy Okr. Krak.

Po krótkim śledztwie aresztowane z listy – wywiezione zostały do Ravensbruck, skąd szczęśliwie wróciły.

(następna strona)

Natomiast u mnie w domu było później jeszcze kilkakrotnie Gestapo, pilnie mnie poszukiwało, wymuszając na matce siłą miejsce mego pobytu – nieprzytomną wyciągnęli na schody, gdzie na całe szczęście interweniowała sąsiadka z pochodzenia Niemka. Matkę chorą pozostawiono w domu.

W lipcu (15.VII.1941) Gestapo obstawiało kamienicę przy ul. Radziwiłłowskiej 7 i zabrało z mego domu brata Antoniego Karnasiewicza i mego ojczyma.

Brat mój był harcmistrzem i pracował w konspiracji razem z ~~Antonim~~ Stanisławem Okoniem, często bywał u niego łącznik młody harcerz, brat Wandy Żak. Był on aresztowany w maju w lokalu mjr Jana Cichockiego, dokąd przyszedł dowiedzieć o swoją siostrę Wandę Żak, wysłany przez matkę. Zginął w Oświęcimiu.

Mój brat przeszedł b. ciężkie śledztwo – i wywieziony do Oświęcimia zginął od zastrzyku fenolu w marcu 1942 r.

Ojczym po dwóch tygodniach wrócił do domu. W jednym z pokoi naszego mieszkania ulokowano lokatora – Niemca.

Po wojnie lokatorzy w kamienicy mówili, że o pobycie mego brata w domu (1/2 godziny na zmianę ubrania) doniósł do Gestapo ówczesny dozorca. Dom był długi czas pod obserwacją.

W Kowarach zameldowano mnie w gminie na nazwisko Stanisława Wislicka – prócz zaświadczenia że pracuję w majątku Alfreda Morsztyna jako ogrodniczka – potem instruktorka hodowli uprawy tytoniu.

W tym okresie podobno było kilka wezwań od p. Marii Wittek, abym przyjechała do dalszej pracy do Wwy. Niestety p. Alfred Morsztyn nie przekazał mi tych wiadomości. Dopiero w styczniu przyznał się do tego.

(następna strona)

Podjęłam decyzje natychmiast i mimo ciężkiej zimy 5.II.1942 r odwieziono mnie saniami do Kielc i stamtąd koleją dojechałam do Wwy.

Nazwiska osób, które przekazałam do pracy w konspiracji ZWZ – w Krakowie od grudnia 1939 do kwietnia 1941 r – a które pamiętam:

1. Helena Sokołowska - instr. PWK – kier. łączniczek ZWZ K-dy Okr. Kraków
2. Helena Hoffman - -,,- - Zw. Odwetu
3. Maria Meizner - -,,- - -,,-
4. Mieczysława Preiss  
obecnie Sztukowa - -,,- - kolportaż prasy
5. Preiss – siostra - -,,- - lokal przyjmowania prasy  
- Plac Matejki (sklep)
6. Porzycka Kazimiera - -,,- - łączność, później w Wwie i Białymstoku
7. Porzycka Irena - podinstr. PWK – kolportaż prasy
8. Michlak Zofia - instr. PWK - Zw. Odwetu
9. Żak Wanda - -,,- - łączniczka Szefa Sztabu Obw. – ZWZ  
mjr J. Cichockiego
10. Barbara Wiśniewska - -,,- - łączniczka Szefa Sztabu – r. 1941.
11. Żelińska Anna  
obecnie Nowakowska- podinstr. – kolportaż prasy
12. Bielczyk Krystyna - instr. PWK - moja łączniczka  
(następna strona)
13. Żurowska Wanda  
obecnie Górecka - ( ? ) zarządu koła – odeszła do Oddz. II
14. Kowalska Maria – instr. PWK ,  
-,,- WF z klubu „Sprawność” – łączność Kraków – Wwa
15. Wojnarowa Eugenia - czł. koła PWK - lokal
16. Zbozil Franciszka - K-tka Hufca, harcerka - nie znam przydziału
17. Carówna Krystyna - podinstr. - -,,-
18. Carówna Anna - -,,- - -,,-
19. Krasicka Maria - -,,- - łączność od F. Świerkoszównej
20. Malinowska Wanda - instr. PWK - nie znam przydziału
21. Wicher Janina - Oddz. Pozasz. PWK - -,,-
22. Kowalczyk Janina - Dr. Pr. Społ. - -,,-
23. Niedzielska Ewa - czł. Hufca PWK - łączność
24. Makowicz Zofia - Dr. Pr. Społ. - nie znam przydziału
25. Szymonek Irena - Oddz. Pozasz. - łączność i lokal
26. .... zw. „Figą”- czł. Hufca - łączniczka „Ludwika”
27. Ziemińska Józefa - instr. PWK - lokal E. Świerkosz
28. Klemensiewicz Irena - PCK
- 29.
- 30.
- 31.
- 32.

5/151

Koleżanki ze szkoły (z gimnazjum) :

1. Ulan Irena - przydziału nie znam
2. Turowicz Maria - -,-
3. Tomaszewska Janina - -,-
4. ~~Wojcik~~ Jędrzejczyk Stanisława – chyba łączność
5. Kwiecień Maria - -,-
6. Zawiszaka Maria - nie znam przydziału

Nie podjęty pracy w konspir. z powodu warunków rodzinnych

1. Godlewska Emilia - instr. PWK
2. Błaszczak Zofia - -,-
3. Szymańska Zofia - -,-
4. Szymańska Kornelia - -,-

StKarnasiewicz  
(podpis)

Warszawa, luty 1979 r.

(następna strona)

III. okres – Okupacja - okres II gi w Warszawie od 9.II.1942 r – 20 września 1944 r.

Dnia 9 lutego 1942 r. dotarłam do Warszawy. Otrzymałam dwa adresy: służbowy na ul. Widok (naprzeciw RGO) oraz adres prywatny krewnych A. Morsztyna – przy ul. Konopczyńskiego, gdzie niestety właściciele wyjechali z powodu zagrożenia. Klucząc ulicami dotarłam na ul. Widok, gdzie właścicielka ulokowała mnie w zamrożonym salonie pod ogromną pierzyną. Wieczorem odkryła mnie Jadzia Puchalska instr. PWK i obiecała zawiadomić kogo trzeba.

Po tygodniu pobytu na ul. Widok przyjęła mnie p. Halina Piwońska i skierowała do pracy w komórce kanc.-szyfranckiej na kraj Vk KGAK – „Orkiestra”, która kierowała Janina Bedel „Marianka” i jej zastępczyni „Mija” – Zofia Szczypnikowa. Otrzymałam pseudonim też na literę „m” i zostałam „Myszka”.

Rozpoczęłam naukę szyfrów – niestety tylko praktycznie bez podstaw teoretycznych (bardzo mi to potem było potrzebne) i przez prawie cały rok 1942 pracowałam w punktach pracy szyfrantek, aby jak najmniej przebywać na ulicach miasta.

Mieszkanie zdobył dla mnie p. Alfred Morsztyn u swej krewnej p. Cecylii Żółtowskiej przy ul. Zakopiańskiej. Przez dwa miesiące nie miałam żadnych dokumentów prócz zaświadczenia od Alfreda Morsztyna o zatrudnieniu w jego majątku.

(następna strona)

Później otrzymałam oficjalną kenkartę na nazwisko Stanisława Wiślicka oraz Ausweis z pracy w F-ce „Asko-Opus” z ul. Elektoralnej, gdzie co miesiąc zgłaszałam się po stempel zatrudnienia.

Pierwsze spotkanie z Marianką odbyło się w lokalu przy ul. Wiejskiej. W tym czasie praca szyfrantek odbywała się grupowo po kilka na zmianę w lokalach: ul. Tamka 24, ul. Chmielna u p.p. Getler gdzie mieszkała „Zonia” – Zofia Bursówna - maszynistka, u p. Hani – naucz. muzyki przy ul. Twardej róg Żelaznej, u „Dziaduniów” – ul. Wolska na przeciw Płockiej. Stopniowo poznawałam członkinie „Orkiestry” i inne lokale, gdzie pracowały chałupniczki, -cy, oraz skrzynki podejmowania i oddawania poczty.

Po odejściu „Miji” do innej komórki, zostałam wyznaczona na zast. „Marianki” – dokładnie nie pamiętam, ale wydaje mi się, że było to na przełomie 1942/43 r. Rozpoczęłam pracę pod fachową opieką „Marianki” i „moralną” p. Piwońskiej – zajmując się w szczególności załatwianiem poczty wychodzącej.

Praca „Orkiestry (później „Piły” i „Bandy”) była następująca: poczta podjęta ze skrzynek (wymiana poczty) przez łączniczkę (Lidka, Jagienka) trafiała do rąk „Marianki”, następnie była czytana w obecności przedstawiciela Oddz. I KG – „Romana” później też „Jastrzębca” i rozdzielana do poszczególnych komórek, do zaszyfrowania lub odszyfrowania, pakowania, odpisy do archiwum, a gotowa

(następna strona)

poczta w teren. Odnoszona na skrzynki wysyłające w teren. Czytanie poczty odbywało się w różnych punktach często zmienianych dla bezpieczeństwa. Szyfrowanie w lokalach pracy dziennej szyfrantek lub u chałupniczek, pakowanie u plastików („Szafy”, „Cukierki”), odpisy odnoszone do archiwum „Apteka”, „Aniela”, „Bogna”).

W lecie 1943 r. wyjeżdżałam do Lwowa przez Rawę Ruską jako „Gabrysia” – tj. instruktorka szyfrów (podróż okropna), dotarłam do celu i szyfr przekazałam mimo wielu trudności (słaba znajomość terenu). We Lwowie korzystałam z prywatnego mieszkania sióstr p. Dudzińskiej z d. Żulińskiej (dom obok katedry). Po powrocie

jeździłam w tym samym celu do Radomia do b. miłej osoby mieszkającej w pobliżu dworca. (Pseudonimów nie pamiętam).

W tym okresie prywatnie zetknęłam się z Femą Świerkoszówną-Przybyłową, która mieszkała również na Saskiej Kępie. Pracowała jako instr. łączności z ramienia WSK. Również stykałam się z p. Janiną Dymecką – insp. PWK – ref. wyszk. WSK. Kilkakrotnie za zgoda i wiedzą „Marianki” prowadziłam zajęcia z nauki o broni w zespołach WSK.

Stopniowo praca w „Orkiestrze” rozrastała się i ze względów bezpieczeństwa nastąpiła reorganizacja komórki (chyba wrzesień 1943 r.) – narada w lokalu u „Krzysia” (róg Waszyngtona i Grenadierów). Powstały trzy podkomórki : „Perły” – załatwiająca pocztę przychodzącą z kier. „Joanną” – Hanna

*(następna strona)*

Pohorska, „Węgle” – załatwiająca pocztę wychodzącą z kier. – „Józefa” – Milada Gawlikowa, „Kryształ” - z kier. „Anną” – Halina Zakrzewska.

„Marianka” czuwała nad całością pracy, ja otrzymywałam doraźne zadania, a w r. 1944 – pracowałam z „Joanną”. W tym okresie przygotowano szyfr do akcji „Burza”. Szyfr b. skomplikowany – przed okresem Powstania jeszcze trochę zmieniony (o czym już nie wiedziałam).

W 1944 r. – straciłam mieszkanie u p. Żółtowskiej i otrzymałam mieszkanie służbowe przy ul. Złotej 31, w którym mieszkałam około 3 miesięcy (musiałam go opuścić z przyczyn poprzedniego zagrożenia – pamiętam zabawną ale denerwującą do tego mieszkania pod „osłoną” grupy chłopców po lusterko-skrytkę, w tym mieszkaniu uległam też zatruciu gazem z kuchenki gazowej). Czas jakiś mieszkałam w kamienicy koło kościoła Św. Antoniego przy ul. Miodowej. ~~Od tej pory~~ Później nie miałam już stałego miejsca pobytu i nocowałam w różnych lokalach (u Marianki, U Anny, najczęściej u „Szaf”, 2 tyg. spędziłam na urlopie w Miedzeszynie, ostatnio miałam zamieszkać w naszym lokalu przy ul. Stawki koło Bonifratskiej – mieszkanie kupione i kryte przez matkę Basi „Grażyny”.

Wczesną wiosną 1944 r. dostałam nowe zadania – a mianowicie kontrolę lokali przeznaczonych dla komórki. Zetknęłam się z tzw. pośredniczką „Antoniną” (żona oficera przebywającego w oflagu zamieszkała na Żoliborzu), z którą oglądałam mieszkania i oceniałam ich przydatność do pracy.

*(następna strona)*

W końcu maja lub na początku czerwca spotkała naszą komórkę tragedia – aresztowanie „Lidki”, „Jolanty” i „Bogny” na nieznanym mi lokalu. Zagrożenie b. duże – skutków nie było. Koleżanki zachowały się bohatersko (26 lipca rozstrzelane w ruinach getta).

W lipcu pracowałam z Joanną (lokal – Nowe Miasto – obok obecnego barbakanu). Przed samym powstaniem rozwoziłam riksą żywność na przyszłe punkty pracy. Zapamiętałam dziwny punkt na ul. Dzikiemiej IIp. (kamienica uratowała się, ale już w pierwszych dniach powstania była zajęta przez Niemców, ludność rozstrzelana – informację zdobyłam po wojnie). Na trzy dni przed Powstaniem „Marianka” rozdała nam znaczki tożsamości (metalowe w kształcie ryngrafu z nr. ewidencyjnym). Otrzymałam znaczek nr. 39 i przydział do tzw. III rzutu. W dniu wybuchu Powstania nocowałam u „Joanny” na ul. Felińskiego. Na Żoliborzu już godz. 15stej rozpoczęła się walka. Ul. Felińskiego patrolowana była przez czołg niemiecki – nie można było się ruszyć. W nocy przyszli chłopcy z Oddz. AK i syn p. „Joanny” – i odeszli do Kampinosu. Drugiego lub 3go dnia sierpnia rano przybyła do „Joanny” – Basia „Grażyna” i około 17stej wyszliśmy do Śródmieścia. Przez Most Gdański z podniesionymi rękami (na wiadukcie trupy mężczyzn) przeszliśmy szczęśliwie (kolacja u Niemców), przenocowaliśmy u matki „Grażyny” i ~~ranø~~ w południe



21/1/54

dotarliśmy na ul. Wielką do „Jagi” (przez ul. Długą, Plac Bankowy, Elektorálną, Ciepłą i Pańską), gdzie mieściło się biuro

*(następna strona)*

„Orkiestry-Bandy” (Bombardowanie Żłotej, ostrzał Pasty, samoloty krążące nad tym terenem).

Po paru godzinach pobytu na Wielkiej otrzymałam polecenie powrotu do „Joanny”. Szła ze mną młoda szyfrantka z rezerwy Stefa do chorej matki na ul. Czarneckiego – miała zostać w dyspozycji „Joanny”.

Po wielu trudnościach (brak legitymacji – wzbudzałyśmy podejrzliwość nieufność u ludzi) dotarliśmy do wiaduktu Gdańskiego. Na sygnał patrolu AK (w bramie domu tramwajarzy) wyszliśmy na wiadukt – niestety niespodziewanie padła seria z karabinów maszynowych i Stefa została ranna w plecy – z trudem ściągnęłam ją bliżej bramy i przy pomocy patrolu AK przeniesiono ją do szpitala J.Bożego, gdzie ją odwiedzałam pomagając w obsłudze rannych. Po zbombardowaniu szpitala straciłam kontakt. Dalsze usiłowania przejścia przez wiadukt nie udały się, próbowałam wrócić do Śródmieścia – ale na Długiej trwały walki i mnie jako osobę cywilną (bez legitymacji) po prostu przepędzono. Wróciłam na Stawki – budowałam barykadę przy ul. Bonifraterskiej, dotarłam do „Antoszki” na Krzywe Koło 12, która też była odcięta od wszystkich, zagubiona w „sztucznym mieszkaniu” – (niedawno je objęła) – byłam jeszcze raz u niej ale jej nie zastałam. W końcu oparłam się w mieszkaniu (a raczej w schronach) „Szaf” – ul Sapieżyńska 5. Byliśmy zgębnieni bezczynnością i sytuacją na St. M.

Po gehennie nalotów i walk – pożarów i zgliszcz, odejściu oddziałów kanałami – 29 sierpnia zagarnęli nas Niemcy z ul. Świętojerskiej i zapędzili do Liceum przy dworcu Gdańskim.

*(następna strona)*

Następnego dnia pognali nas przez Okopową do kościoła na Woli, gdzie w okropnych warunkach przebyliśmy noc. Rano pochód ruszył na Dw. Zachodni i kolejną do Pruszkowa (pomoc ludności) – mąż „Szafy” wyskoczył z pociągu. Zostałyśmy same. W Pruszkowie uniknęłyśmy pierwszej selekcji i za okupem dla Niemców („Szafa” dała pieniądze) – lekarz Polak przeprowadził nas (niewielką grupę) na halę II-gą, gdzie odbywała się selekcja tych, którzy są kierowani do GG. Po decyzji komisji (Niemcy, tłumacze, lekarze Polacy) – „Szafa” została skierowana na wyjazd do GG, mnie skierowano do hali dla gruźlików (podałam to jako argument). Dzięki dr Kostkiewiczowi (chyba nie mylę nazwiska) i lekarzowi radzieckiemu (jeniec) uznano mnie za gruźliczkę bez dokumentów i skierowano do oddziału gruźlików (bał się tam nie zaglądali tam Niemcy). Przebywałam tam 10 dni (dostawałam raz dziennie kluski, chleb i mierzylam temp. oraz proszki do łykania, które wyrzucałam). Wreszcie z kilkoma osobami uciekliśmy na tzw. jedynekę (hala wyjazdowa – okropność), tu spotkałam ranną Halinę Korniak w towarzystwie rodziny Jaracza. Razem szczęśliwie przedostałyśmy się przez kordon Gestapo i na lorach powieziono nas na pld.

Wyładowano nas rano pod eskortą w Końskich i ulokowano na wzgórzu za miastem. Punkt RGO wydał nam obiad i legitymację wysiedlonych z Wwy. Stamtąd uciekliśmy do miasta aby uniknąć wywozu na wieś. Przyjął nas do

*(następna strona)*

domu na tydzień p. Stolarczyk pracownik „społem” – potem ciężarówką „Społem” przewieziono nas do Kielc. Stąd koleją i furmanką 26 września dotarliśmy do Kowar w pow. Miechowskim do majątku Alfreda Morsztyna. Za jego pośrednictwem przez radiostację Okręgu AK Kraków nadałam wiadomość do Wwy, że żyję i Halina Kornak „Dorota” z Obsz. Wwa też. Po paru dniach otrzymałam tą samą drogą odpowiedź z podaniem stopnia mi przyznanego: kpt AK i odznaczenie Żłotym

Krzyżem Zasługi z M. Niestety ten dokument zniszczyłam w innych okolicznościach w r. 1946. W dokumentach AK o odznaczeniach niestety nie ma śladu tej nadania mi tego krzyża. Jedyne świadek – Halina Korniak.

Z tego okresu pracy konsp. pamiętam następujące osoby i lokale:

1. „Marianka” - Janina Bedel – instr. PWK z Łodzi,  
kier. komórki kanc.-szyfranckiej KG AK w V  
konsp. – „Orkiestry-Piły-Bandy”.
  2. „Mija” - Zofia Szczypnikowa – w końcu 1942 r. odeszła do innej komórki
  3. „Tola” - Anna Pietrzykowska – instr. PWK – instruktorka szyfrów – odeszła  
do innej komórki (chyba WSK) w końcu 1942 r.  
– zginęła w P. Warsz.
  4. „Anna” - Halina Zakrzewska – kier. podkomórki „Kryształ” – poczta  
otrzymywana i wysyłana drogą radiową.  
*(następna strona)*
- „Jolanta” - Jadwiga Pankowska – maszynistka szyfrantka, aresztowana w końcu maja  
1944(?) razem z „Bogną” i „Lidką” – rozstrzelana na  
Pawiaku w lipcu 1944 r.
- „Bogna” - Helena Mężyńska – najpierw szyfrantka (mieszkała przy ul. Żelaznej)  
później archiwum „Orkiestry” – przy ul. Topiel –  
aresztowana razem z „Jolantą” i „Lilką” – w maju  
1944(?), rozstrzelana na Pawiaku w lipcu 1944 r.
- „Gabrysia” - Maria Weyrych – instr. szyfrów, zmarła po wojnie
- „Dobra Dziewczynka” - Wanda Dmochowska (z d. Rudzińska?) – szyfrantka  
chałupniczka – mieszkała na Dobrej, później przy ul.  
E. Plater 35 VI p., zginęła w 1946 r. na ul.  
Koszykowej postrzelona w brzuch w czasie pogoni  
władz bezp. za zbiegłym więźniem.
- „Zonka” - Zofia Bursówna – okup. Zofia Jaworska, maszynistka – szyfrantka –  
mieszkała przy ul. Chmielnej u pp. Getler. Do W-wy  
wysłana po wyspie w Nowym Targu (mieszkała ul.  
Karamec(?) 7) – pracowała przy przerzutach za  
granicę. Aresztowana chyba u schyłku zimy 1943 r.  
w nieznanym mi lokalu – po ciężkim śledztwie  
wysłana do Oświęcimia. Przeżyła i w czasie  
wyzwolenia obozu zabrana z rewiru do Szpitala Św.  
Łazarza w Krakowie, gdzie ją odwiedzałam i  
doręczyłam *(następna strona)* pieniądze przekazane przez  
p. Irenę Tomalok..(?) . Z Zonką straciłam kontakt po  
moim wyjeździe do Wwy. Podobno zmarła w 1947.
- „Adelka” - nazwiska nie pamiętam – miała b. chorą matkę, szyfrantka – pracowała w  
mieszkanu, które kryła przy ul. Targowej.  
Urlopowana z powodu choroby psych.  
W mieszkaniu przy ul. Targowej bywałam często  
i kilka razy nocowałam.
- „Cukierki” - Halina i Leon Michalscy – zamieszkali na Saskiej Kępie – plastycy –  
szyfranci i pakowacze poczty w specjalnych  
skrzynkach. Bywałam u nich często – mieszkałam w  
pobliżu.
- „Szafy” - Nitowie – Kazimierz i Janina z d. Pisarska - szyfranci i pakowacze poczty –  
zawdzięczam im b. wiele w okresie, kiedy nie

miałam gdzie mieszkać oraz w czasie Powstania Warszawskiego.

„Aniela” - Henryka Zalewska – archiwistka „Orkiestry” z zawodu stenografka w Sejmie – mieszkała z matką przy ul. Orlej – zginęła w czasie Powstania od bomby podczas bomb.

„Joanna” - Hanna Pohoska – od końca 1943 r. kier. podkomórki „Perły” – poczta przychodząca –

„Isia” - Jadwiga Broklówna – szyfrantka w podkomórcie „Perły”

„Jagienka” - Irena Kurtzówna(?) – łączniczka Orkiestry-Piły-Bandy

„Lilka” - Aleksandrowicz - pewiaczka(?) – łączniczka komórki Orkiestry

(następna strona)

aresztowana w 1944 razem z „Bogną” i „Jolantą” – rozstrzelana na Pawiaku w lipcu 1944 r.

„Grażyna” - Basia Turska – od 1943 r. w komórce „Węgle”, szyfrantka i łączniczka

„Antoszka” - w 1944 r. – łączniczka komórki i lokal – Krzywe Koło 12/14

„Antonina” - pośredniczka w zakupie mieszkań – żona oficera – mieszkała na Żoliborzu. W dniu mego przejścia z Żoliborza spotkałam ją na Bonifraterskiej – miała ogromny żal, nic nie wiedziała o Powstaniu. Nie mogła przedostać się do dzieci na Żoliborzu.

„Różowy Fartuszek” - skrzynka pocztowa na Mokotowie za ul. Rakowiecką (piekła ciastka)

„p. Klara” - skrzynka przy ul. Smolnej

„u Kolejarza” - siostra „Jolanty” – skrzynka przy Al. Jerozolimskich 109

„lekcje muzyki” - skrzynka u p. Korkosińskiej ul. Senatorska na przeciw kościoła

„Stefa” - lokal przy ul. Filtrowej 83, szyfrantka Kryształów

„u Krzysia” - lokal przy ul. Waszyngtona róg Grenadierów

„Jaga” - lokal i szyfry Kryształów – ul. Wielka

„u Krawcowej” - ul. Nowy Świat chyba 48, nie jestem pewna czyja to była skrzynka ale tam też bywałam.

(następna strona)

Lokale pracy wymieniłam już faksem.

Ponadto byłam też w lokalu przy ul. Wspólnej. Zetknęłam się kilkakrotnie z „Bertą” od której odbierałam pocztę.

Dwukrotnie groziło mi niebezpieczeństwo – (pomijając łapanki) – a mianowicie w Al. Jerozolimskich zatrzymał mnie młody człowiek o wyglądzie Niemca w cywilu i żądał, abym udała się z nim na policję – ponieważ jestem ukrywającą się Żydówką – udało mi się go odstraszyć –

Drugi raz zatrzymali mnie policjanci polscy przy ul. Marszałkowskiej – również z podejrzeniem o pochodzenie żydowskie. Wszystkiemu winne były moje włosy i mizerny wygląd – udało mi się ich przekonać, że jestem ze wsi.

Stanisława Karnasiewicz

(podpis)

Wwa, dnia 25 lutego 1979 r.

1/1/57

Karnasiewicz Stanisława Wiktorja  
(30 IV 1913 – 17 V 1989)

Magister prawa (UJ), po wojnie: nauczycielka.  
Nazwisko w czasie okupacji: Stanisława Wiślicka.  
Pseudonimy: „Wisia”, „Myszka”.  
Stopień wojskowy: kapitan AK.

Stanisława Karnasiewicz urodziła się 30 kwietnia 1913 r w Krakowie z ojca Tomasza Karnasiewicza, znanego w tym czasie w Krakowie rzemieślnika-stolarza, i matki Agnieszki z Kubackich.

W roku 1919 zmarł nagle jej ojciec, a matka dalej prowadziła warsztat stolarski do r.1928, samotnie wychowując dwójkę małych dzieci. W roku 1925 matka wyszła ponownie za mąż za nauczyciela szkoły podstawowej Aleksandra Stachowskiego i od tej pory rodzina była na jego utrzymaniu.

W 1919 roku Stanisława Karnasiewicz rozpoczęła naukę w Szkole Ludowej IV Klasowej XXVIII im. Z.Kraśińskiego w Krakowie, a od 1924 roku uczęszczała do Szkoły Powszechnej siedmioklasowej im. Lenartowicza w Krakowie. Następnie kontynuowała naukę w Gimnazjum Żeńskim im. Królowej Jadwigi w Krakowie (do roku 1929). Od 3 klasy gimnazjalnej utrzymywała się samodzielnie z korepetycji. W roku 1932 zdała maturę w Państwowym Gimnazjum im. Kr. Wandy w Krakowie i zapisała się na Wydział Matematyczno-Fizyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po dwóch latach musiała przerwać studia z powodu trudności materialnych – nie była w stanie równocześnie pracować i studiować. Ponownie podjęła studia w roku 1938 na Wydziale Prawa UJ, które ukończyła dopiero po wojnie, w lipcu 1949 roku uzyskując stopień magistra prawa.

W roku 1930 zapisała się do ochotniczego Hufca Organizacji Przystosobienia Wojskowego Kobiet nr 4 – przy Gimm. im.Kr. Wandy w Krakowie. Po maturze w 1932 r ukończyła kurs st. instr. na obozie w Istebnej i od tego roku była instruktorką org. PWK w Krakowie – pełniła funkcję Komendantki Hufców Szkolnych PWK. Od września 1935 roku objęła funkcję Komendantki Koła Lokalnego PWK w Krakowie (po Antoninie Wozaczyńskiej), którą pełniła do września 1939 roku, kierując ochotniczymi Hufcami PWK w Krakowie: Szkolnymi, Pozaszkolnymi, Akademickimi oraz kadrą instruktorską (30 zespołów i 35 osób kadry). Otrzymywała wówczas niewielkie wynagrodzenie z funduszków K-dy Nacz. Org. PWK i leg. ubezpieczalni.

W międzyczasie ukończyła „Kurs z ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego dla podinstruktorów – komendantów drużyn PCK” (w roku 1933) i praktykę w Pogotowiu Ratunkowym, oraz kurs OPLGaz w Warszawie (w roku 1934).

Zaliczała kolejno wszystkie etapy szkolenia instruktorskiego PWK: kurs PWK w Spale w 1934 roku, kurs podinstruktorski PWK w Garczynie w roku 1935, a w roku 1937 pierwszą część kursu dla Komendantek Hufców Licealnych w Warszawie (K-tka: Wanda Szaynokowa). W 1938 roku skierowana została na Wyższy Kurs Instruktorski w Warszawie i uzyskała stopień przewodniczki w organizacji PWK.

Uczestniczyła również w kursie narciarskim PWK w Zakopanem w 1936 roku, a w okresie wakacji pełniła funkcję instruktorki szkolenia na obozach.

W styczniu 1939 wróciła z Warszawy, gdzie prowadziła kurs III stopnia w Centrum Wyszkożenia PWK przy ul. Okopowej dla członkiń PWK i ZS – kurs ukończyło 74 uczestniczek. Były to jej praktyczne zajęcia po ukończeniu teoretycznej części WKI.

Rok 1939 zapisał się w jej pamięci jako rok intensywnej pracy w Komendzie Koła Lokalnego PWK w Krakowie. Od lutego 1939 roku, wobec coraz trudniejszej sytuacji politycznej Polski i groźby wojny, rozpoczęła wraz z całym gronem instruktorskim org. PWK, w myśl wytycznych władz, bardzo intensywną akcję propagandowo-szkoleniową wśród kobiet z różnych środowisk Krakowa. Współorganizowane przez nią kursy przygotowujące do obrony kraju, w okresie od lutego do czerwca (włącznie) 1939 roku, objęły wszystkie ówczesne stowarzyszenia kobiece. Odbyły się kursy i szkolenia dla członkiń Koła PWK, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodziny Rezerwistów, pracownic fabryki Zieleniewskiego, Związku Pań Domu, Katolickiego Stow. Kobiet, Rodziny Urzędniczej, Rodziny Wojskowej, Związku Ziemianek, Polskiego Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Koła Mieszczanek, dla pomocnic domowych, Zw. Legionistek, Poczтового Przystosobienia Wojskowego, Rodziny Policyjnej, dla żon pracowników Wodociągów Miejskich, akademik, rodziców dzieci ze szkół podstawowych, Narodowej Org. Kobiet, Niezależnego Klubu Kobięcego, dla niestowarzyszonych itp. W kwietniu, staraniem Zarządu Koła Lokalnego, K-cki Okręgu V (E. Świerkoszówny) i K-cki Koła Lok. (St. Karnasiewicz), zorganizowano Ośrodek Propagandy przygot. do obr. kraju przy udziale 26 stowarzyszeń kobiecych (wg. St. Karnasiewicz).

W prasie i radiu ogłoszono szereg komunikatów informacyjnych o przyg. do obr. kraju oraz o zapisywaniu się w szeregi org. PWK. Członkinie koła (wyszkolone) i instruktorki wygłosiły wiele pogadarek informacyjnych. W kinie „Świt” odbyły się wiece dla Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet oraz wiec dla ogółu kobiet Krakowa. Ponadto odbyło się kilka kursów fachowych dla członkiń PWK i w niektórych stowarzyszeniach: admin.-gospod., szycia masek zastępczych, dla magazynierek i żywienia zbiorowego.

W Radiu Krakowskim Stanisława Karnasiewicz wygłosiła dłuższą prelekcję o zadaniach i formach pracy org. PWK. Podległe jej pewiaczki z Drużyny Pracy Społecznej pomagały w szkoleniu służb sanitarnych dla OPL domów.

W swojej relacji Stanisława Karnasiewicz wspomina, że największym osiągnięciem i dumą Koła Lokalnego PWK w Krakowie było uzyskanie zgody władz wojskowych, co nie było łatwe, na uruchomienie kursu łączności technicznej dla 75 członkiń Drużyn Pracy Społecznej, instruktorek i przeszkolonych członkiń Koła. Zajęcia kursu przebiegały w jednostce wojskowej przy ul. Rajskiej. Z tego zespołu wyłoniono 20-kilku osobową grupę dziewcząt i kobiet do służby łączności Armii WP Południe. Grupa przeszła sprawdzenie (wywiad wojsk.) i rozpoczęła ćwiczenia w obsłudze nowoczesnych łącznic meldunkowych dla oddziałów wojskowych. Ćwiczenia te odbywały się na wzgórzu na Krzemionkach (bunkry z I wojny świat.) i była to właściwie prawdziwa służba wojskowa.

Niestety nikt nie przewidział, że działania tego zespołu będą krótkotrwałe i znikome. W dniach 1-2 września 1939 roku ośrodek na Krzemionkach został zbombardowany, ewakuowano go do Tarnowa, a potem odbył długą drogę odwrotu aż w okolice Równego, gdzie niestety dowództwo pozostawiło ten zespół własnemu losowi i bez żadnych środków. Kobiety wracały w grupkach lub indywidualnie do Krakowa w różnych terminach (relacja Wandy Żurowskiej-Góreckiej, która była wyznaczona na komendantkę tej grupy wg. St. Karnasiewicz). Informacje o losach tego zespołu St. Karnasiewicz otrzymała już w czasie okupacji od swojej nauczycielki matem. z gimnazjum p. Zofii Rebenówny, która po przeszkoleniu w org. PWK była do tej służby skierowana.

Po zakończeniu roku szkolnego i pewiackiego 1939, większość instruktorek i członkiń Hufców (26 Hufców Szkolnych, 2 Oddz. Pozaszkolne, 2 Drużyny Pracy Społecznej, Hufiec

1/1/59

Akademicki i około 25 hufczyków – ok. 40 instruktorek i podinstruktorek) wyjechała na obozy szkoleniowe i obozy wędrownie.

Stanisława Karnasiewicz otrzymała przydział do Istebnej, gdzie w grupie obozów prowadzonych przez Krystynę Reutt, była Komendantką Samodzielnego Kursu dla Związku Kobiet z Wyższym Wykształceniem w dwóch turnusach (lipiec, sierpień). Była to ostatnia funkcja praktyczna w ramach WKI. Jak wspomina w swojej relacji - niestety świadectwa z tego kursu już nie otrzymała. Insp. Halina Piwońska, która była Komendantką WKI, poinformowała ją, że kurs zakończyła z wynikiem „bdb”.

W lipcu 1939 roku odbyła nocną wycieczkę na Stożek, gdzie „ze zdziwieniem dowiedziałyśmy się, że młodzież niemiecka zdemolowała urządzenie schroniska”.

Fragmencie jej wspomnień z tego okresu:

„Na obozie nastroje wojenne jakby się od nas oddaliły, najlepszym tego dowodem było to, iż po zakończeniu kursów W.W. otrzymałam 3 dniowy urlop (23-25 sierpnia) i odbyłam wspaniałą wycieczkę przez Zwardoń, tranzytem przez Czacę (Czechosłowacja) do Jabłonkowa. Tu (pogoda piękna) widziałam z okien pociągu Wojsko Polskie w dużej ilości rozlokowane wzdłuż granicy.” Na zapytania żołnierze odpowiadali: mamy manewry.

„25 sierpnia 1939 wróciłam do Istebnej i tu już panował nastrój ewakuacji i stałe telefony z W-wy. W Bielsku Białej oprzytomniałam zupełnie, widząc butne miny Niemców i rozpaczliwe pożegnania oficerów rezerwy z żonami.”

Do Krakowa wróciła 27 sierpnia na odprawę instruktorek Komendy Okr. V zwołaną przez F. Świerkoszówną. Część instruktorek i wiele młodzieży nie powróciło jeszcze z wakacji. Z tych, które udało się zebrać, organizowała w dniach od 29 VIII – 4 IX dyżury służby łączności w Komendzie oraz punkty gospodarcze i sanitarne na dworcach w Krakowie i Płaszowie dla ludności ewakuowanej ze Śląska. Nastrój tych dni najlepiej oddaje jej bezpośrednia relacja:

„W dniu 1 IX bombardowanie Krakowa, pierwsze pociągi ewakuacyjne ze Śląska – rozpaczliwe usiłowania zaopatrzenia punktów żywnościowych na dworcach. Wszystkie urzędy w stanie ewakuacji. O nas nikt nie myśli. F.Świerkoszówna wyczekuje na decyzję D-cy Okr.V – gen. Norbutta-Łuczyńskiego co mamy robić.

W mieście ogłoszono, aby młodzi ludzie opuszczali Kraków – w dniu 3.IX wiadomo, że Kraków nie będzie broniony. W dniach 1-3 IX. likwiduję K-dę Koła, zabezpieczam częściowo mienie „Spółdzielni Pracy”- szwalni u członkiń koła, część dokumentacji zakopujemy na dziedzińcu przy ul. Zwierzynieckiej (zniszczone przez Niemców), część u siebie w domu (zniszczone po pierwszej bytności Gestapo w 1941 r. przez matkę i rodzeństwo).

3.IX przedpołudniem sprawdzam opuszczony lokal K-dy Pow. PWiWF [przy ul. Zwierzynieckiej] - cały magazyn broni – karabinów, leży na podłodze – nie mam nikogo, aby to gdzieś ukryć - dozorca obiektu odmawia pomocy.

W mieście pustki – na dworcach dalsze pociągi ewakuacyjne, nasze punkty z trudem zaopatrują ludzi w wodę – innych środków brak.” „W Zarządzie Miejskim nie ma nikogo, kto by Zarządził dostarczenie np. chleba czy mąki. Punkty do 6.IX. likwidują się same.”

W południe 3.9. F. Świerkoszówna otrzymuje obietnicę gen. Łuczyńskiego, że „otrzymamy samochód dla grupy zawodowych instruktorek (ewakuacja), który zawiezie nas dalej razem z DOK”.

„ Wycofujące się wojsko omija Kraków. O godz. 15-tej zamykamy drzwi K-dy, oddaję klucze dozorczy i udajemy się na pogrzeb matki F.Świerkoszówny. Wiemy już, że ewakuujemy się z DOK V – grupa instruktorek (8 osób) idzie pieszo w stronę Mogiły – w drodze miał nas zabrać samochód wojskowy, w którym Świerkoszówna jechała zabierając sztandar Koła - na szosie tłok ludzi, wozy, samochody - nie spotkałyśmy. F.Świerkoszówna pojechała do Lwowa, a my pieszo wędrujemy dalej, przechodzimy przez most pod N. Korczynem w ostatniej chwili przed jego wysadzeniem – dołączamy do

*cofających się taborów wojsk. (nie pamiętam jednostki) docieramy do rzeki Wieprz – tu jednostka w nocy zmienia kierunek, zostałyśmy same, idziemy przez Janów (zbombardowany), Lublin (bombardowany).” W Lublinie spotykają na ulicy p. Wolinęwską która proponuje im pracę w szpitalu. Część chce zostać, część iść pod Kowel, „ bo tam dążą rozbite oddziały wojsk. na nową koncentrację. Ulegamy tym wieściom, idziemy za Bug po resztkach mostu. W nocy trafiamy do wsi prawie białoruskiej (patrz na nas niechętnie), idziemy do popa i tam z radia dowiadujemy się, że z pomocą Polsce idzie Armia Zw. Radzieckiego.” Pop wyjaśnia im złośliwie na czym ta pomoc będzie polegać – dziękują za gościnę – zgnębione zupełnie i bardzo zmęczone wracamy pieszo do domu zdając sobie sprawę z tego, że na razie wojna dla nas jest skończona. Docieramy do Włodawy, trafiamy na tzw. „dziki” pociąg, który jeździ w kierunku Włodzimierza i z powrotem (nie chce się oddać ani Niemcom, ani Rosjanom – obsługa przypadkowa – nie kolejarze), wreszcie zatrzymujemy się we Włodzimierzu (tu już władza radziecka). Mężczyzn aresztowano, my uciekamy z pociągu i kierujemy się na Zamość. Po drodze natrafiamy na ustalanie granicy między Zw. Radz. i Niemcami (jedni się cofają, drudzy zajmują nasze tereny).”*

*„... zaczepki oddz. rosyjskich – i pytania po co idziemy do Niemców? W Zamościu na Ratuszu władze niemieckie wydają przepustki tzw. uciekinierom na powrót do miejsca zamieszkania - dołączamy do grupy Ślązaczek z dziećmi i ciężarówki niemieckie odwożą nas przez Przeworsk na zachód – nasza ciężarówka dowozi nas do Krakowa na ul. Zwierzyniecką 26, o ironio losu (czyli do naszej K-dy Koła) – gdzie jest baza samochodowa niemiecka. Jest to III dekada października 1939.”*

*„ Oszłołomione znikamy z tego terenu jak najszybciej”.*

Po powrocie do domu z wędrowki wojennej udzielała korepetycji i włączyła się do pracy w PCK, gdzie po długich zabiegach i dzięki pomocy dyr. Klemensiewicza dostała zezwolenie na organizowanie i szkolenie kół PCK w poszczególnych dzielnicach Krakowa. W 1940 roku, dzięki pomocy dyr. Wroniewicz<sup>(1)</sup> dostała się na roczny kurs administracyjny z księgowości i otrzymała legitymację zabezpieczającą (względnie) przed okupantem. Na kurs uczyły również instruktorki PWK: B. Swierkosz, W. Zastocka (która sprawę kursu załatwiła z dyr. Wroniewiczem<sup>(2)</sup>) i Krystyna Bielczyk.

W połowie listopada 1939 roku, za pośrednictwem p. Haliny Zarembiny, dotarła do niej p. Maria Wittek i przekazała Szefowi Sztabu Okręgu SZP-ZWZ mjr Janowi Cichockiemu („Jaś”, „Kabat”). Otrzymała polecenie organizowania dopływu kadry kobiecej do pracy w konspiracji w/g jego zapotrzebowania, a także załatwianie spraw, które jej zleci doraźnie.

„Jaś” odebrał od niej przysięgę i polecił zająć się werbowaniem kobiet i przekazywaniem ich do różnych oddziałów Sztabu (Zw. Odwetu, Propagandy, łączności itp.). Zaznaczył wyraźnie, aby członkinie PWK nie przyznawały się do przynależności do tej organizacji, oraz aby po przekazaniu ich do pracy, nie utrzymywała z nimi żadnych kontaktów. Według jej relacji, w czasie od grudnia 1939 do kwietnia 1941 roku, ogółem przygotowała i przekazała do pracy konspiracyjnej ponad 50 kobiet.

Funkcję swą pełniła łącznie z doraźnymi poleceniami „Jasia”, jak wyjazdy w teren: do siostry przełożonej w sanatorium w Rabce, do nauczycielki w Pcimiu, do Nowego Targu. Ponadto „Jaś” skontaktował ją z „Ludwikiem”, który mieszkał u p. Kołakowskich w okolicy ul. Szlak. „Ludwik”, wg jej rozeznania, organizował na terenie Okręgu Krakowskiego działalność BiP-u. Nie wychodził na ulicę i potrzebował pilnie łączniczki do załatwiania spraw na mieście. Przekazała mu siedemnastoletnią pewiaczkę z Hufca nr 4 przy gimnazjum im. Kr. Wandy. Był bardzo zadowolony z jej pracy i ze względu na jej wątłą postać, długie warkoczki i ruchliwość nazwał ją „Figą”. Nazwiska tej pewiaczki Stanisława Karnasiewicz niestety nie zapamiętała.

1/4/61

W końcu kwietnia 1941 r. otrzymała ostrzeżenie o „wsypie”. Nie wiedziała z jakiego ogniwa przyszło niebezpieczeństwo, ale zdołała uniknąć aresztowania, gdyż nie było jej w domu. Od tej pory zamieszkała poza domem u p. Heleny Zarembiny. Widziała się 8 maja z F. Świerkoszówną i W. Zawacką, które też wyszły z domu i na razie ukrywały się u bratowej Świerkoszówny przy ul. Kościuszki. Były zupełnie odcięte od innych ogniw pracy konspiracyjnej. Przebywał z nimi również Stanisław Przybyła, przyszły mąż Świerkoszówny, który musiał uciekać z domu w Kolbuszowej. Przez swą krewną, instr. PWK Marię Kasprzyk, został przekazany do ukrycia do E. Świerkoszówny.

W dniu 14 maja rano jej młodsza siostra Maria Stachowska przybiegła do p. Heleny Zarembiny z wiadomością, że w nocy w domu było Gestapo i poszukiwało jej i innych pewiaczek wg jakiejś listy. W tym samym dniu w południe p. Zarembina wysłała ją furmanką przebywającą na ul. Stolarskiej do Kowar, do majątku pp. Heleny i Alfreda Morsztynów. Stanisława Karnasiewicz zapamiętała, że w majątku tym przebywała już p. Dudzińska z dziećmi i matką p. Żulińską – dawna pewiaczka, żona wyższego oficera WP oraz jeszcze kilka innych osób: m.in. żona lekarza wojskowego (prawdopodobnie pracował w konspiracji), powstaniec śląski, p. Maria Popielowa i p. Jurek – przeważnie ludzie ukrywający się lub wysiedleni.

Wszystkie majątki w powiecie miechowskim były bardzo dobrze zorganizowane jako „przechowalnia”. Helena Morsztynowa, mimo wielkich trudności finansowych, starała się wyżywić przechowywanych. Udzielała także pomocy sanitarnej na wsi - Stanisława Karnasiewicz wspomina, że parę razy pomagała jej w tych czynnościach. Alfred Morsztyn był „kwatremistrzem” - gromadził żywność i ubranie dla oddziałów partyzanckich w pow. miechowskim, wybraniał ludzi do od wyjazdu na przymusowe roboty do Niemiec. Stanisława Karnasiewicz została „zatrudniona” jako pomoc ogrodnicza, a po tygodniu przybyła do Kowar p. Maria Wittek, której przekazała wszystko co wiedziałam o okolicznościach „wsypy” w Krakowie.

W czerwcu 1941 roku, poprzez p. Helenę Zarembinę dotarła do niej wiadomość, że gestapo było kilkakrotnie w jej mieszkaniu przy ul. Radziwiłłowskiej 7 i pilnie jej poszukuje. Usiłowali aresztować jej matkę Agnieszkę – uratowała ją sąsiadka, z pochodzenia Niemka. Aresztowano jej ojczyma Aleksandra Stachowskiego – po kilku tygodniach zwolniono. Jak się później okazało po wojnie, podobno gestapo otrzymało listę nazwisk od byłej pewiaczki z Oddziału Pozaszkolnego, Żydówki, która w ten sposób chciała się ratować przed śmiercią. Na liście tej były, oprócz St. Karnasiewicz, której nie zastano w domu: Jadwiga Bawolska, Krystyna Bielczyk, Helena Szwabowska i jeszcze kilka innych, które po krótkim śledztwie zostały wywiezione do Ravensbruck. Z listy wynikało, że nie miała ona nic wspólnego ze słynną „wsypą” ZWZ w Krakowie, a był to tylko zbieg okoliczności w czasie.

Stanisława Karnasiewicz zdobyła wówczas jedynie informację, że aresztowano Szefa Sztabu mjr. Jana Cichockiego „Jasia”, instr. PWK Wandę Żak – łączniczkę, Barbarę Wiśniewską, instr. PWK - łączniczkę oraz Marię Meisner, instr. PWK – ze Zw. Odwetu. Uratowała się Helena Sokołowska – komendantka łączniczek w Okręgu Krakowskiego ZWZ. O innych aresztowanych z jej otoczenia, jak np. o Helenie Hoffman, dowiedziała się dopiero po zakończeniu wojny.

W połowie lipca 1941 roku gestapo znów obstawiło dom w Krakowie i aresztowało jej brata Antoniego Karnasiewicza, który również ukrywał się i na kilka minut przyszedł do domu, aby zmienić odzież. W więzieniu na Montelupich przeszedł bardzo ciężkie śledztwo, ale niestety nikt nie mógł się wówczas dowiedzieć, o co go podejrzewano. Wywieziony do Oświęcimia, zginął w marcu 1942 roku. Podejrzany o zawiadomienie Niemców był dozorca domu.

Antoni Karnasiewicz był haremistrzem, pracował w konspiracji razem ze Stanisławem Okoniem i często widywał się z łącznikiem, a bratem Wandy Żak, który miał chyba na imię



I/1/62

Andrzej (wg St. Karnasiewicz). Brat Wandy Żak był aresztowany w maju w lokalu mjr Cichockiego. Przyszedł tam wysłany przez matkę, aby dowiedzieć się o swoją siostrę, która nie wracała do domu. Zginął w Oświęcimiu.

Stanisława Karnasiewicz przebywała w Kowarach do 5 II 1942 roku. Podobno w tym okresie było kilka wezwań od p. Marii Wittek, aby przyjechała do Warszawy do dalszej pracy. Niestety ukrywał to p. A. Morsztyn i przekazał jej ostatnie wezwanie ze stycznia 1942 roku. Decyzję podjęła natychmiast i mimo ciężkiej zimy odwieziono ją saniami do Kielc, a stamtąd kolejną trafiła do Warszawy. Dostała od p. Morsztynów adres do ich krewnych przy ul. Konopczyńskiego oraz adres służbowy na ul. Widok (naprzeciw RGO).

Na Knopczyńskiego nie zastała nikogo – sąsiedzi powiedzieli jej, że było gestapo. Okrężnymi drogami udała się więc na ul. Widok, upewniwszy się przedtem, że nikt za nią nie wędruje. Tam przyjęła ją „Agnieszka” - Jadwiga Kowalska. Ulokowano ją, jak pisze w swojej relacji „w zamrożonym salonie, pod jakąś pierzyną. Wieczorem - odkryła mnie Jadzia Puchalska i obiecała, że da znać gdzie trzeba”.

Po tygodniu pobytu na ul. Widok przejęła ją „Henryka” - Halina Piwońska, która skierowała ją do pracy w Komórcie Kancelarii Szyfrantkiej KG AK „Orkiestra”, kierowanej przez koleżankę i instr. PWK „Mariankę” - Janinę Bredel i jej zastępczynię „Miję” - Skrzypnikową. Otrzymała pseudonim na literę „m” – i została „Myszką”. Rozpoczęła naukę szyfrów. Początkowo, przez cały rok 1942, pracowała w punktach mieszkaniowych, aby jak najmniej przebywać na ulicach miasta.

W tym czasie mieszkanie zapewnił jej p. Alfred Morsztyn u swej krewnej p. Cecylii Żółtowskiej na Saskiej Kępie przy ul. Zakopiańskiej. Przez dwa miesiące nie miała żadnych dokumentów, oprócz zaświadczenia od p. Alfreda Morsztyna, że jest instruktorką uprawy tytoniu w Kowarach.

W tym czasie praca szyfrantek odbywała się grupowo. W swoich wspomnieniach „Myszka” wymienia następujące konspiracyjne lokale, w których w tym okresie pracowała: pierwszy - ul. Wiejska, gdzie „Marianka” zapoznała ją z przyszłą pracą szyfrantki, następnie ul. Tamka 24 (I piętro), ul. Chmielna u p.p. Getter – gdzie mieszkała „Zoma” - Zofia Bursówna, maszynistka, przy ul. Twardej blisko Żelaznej u p. Hani, nauczycielki muzyki oraz u „Dziaduniów” – ul. Wolska naprzeciw ul. Płockiej. Stopniowo poznawała członkinie „Orkiestry” i inne lokale, gdzie pracowały „chałupniczki” oraz „skrzynki”, gdzie podejmowano lub oddawano pocztę.

Po odejściu „Miji” do innej komórki została wyznaczona na zastępczynię „Marianki”. Prawdopodobnie było to na przełomie 1942/43 roku.

Rozpoczęła pracę pod opieką „moralną” p. Haliny Piwońskiej (z-czyni kier.V-k) i fachową - „Marianki”, zajmując się załatwianiem poczty wychodzącej.

Opisywana przez Stanisławę Karnasiewicz działalność „Orkiestry” w tym czasie była następująca: podjęta ze skrzynek pocztowych przez łączniczki (Lidka, Jagienka) korespondencja z terenu czytana była w obecności przedstawiciela Oddz. I – „Romana”, a potem „Jastrzębca”. Po przeczytaniu i rozdzieleniu, poczta „nocowała” na umówionej z łączniczką skrzynce. Rano roznoszona była wg rozdzielnika do poszczególnych komórek: do odszyfrowania i zaszyfrowania, do przekazania – odpisy do archiwum oraz gotowe odnoszone do skrzynek wysyłających. Czytanie poczty odbywało się w różnych punktach, często zmienianych, od i zaszyfrowanie w lokalach pracy dziennej szyfrantek oraz u „chałupniczek”, pakowanie u plastików („Szafy”, „Cukierki”), odpisy odnoszone były do archiwum („Apteka”).

W lecie 1943 roku Stanisława Karnasiewicz wyjeżdżała do Lwowa przez Rawę Ruską jako „Gabrysia” tj. instruktorka szyfrów. Dotarła do celu i szyfr przekazała mimo wielu

trudności (mała znajomość terenu). Korzystała z mieszkania sióstr p. Dudzińskiej. Niestety nie zapamiętała, kim była kobieta, którą uczyła. Po powrocie ze Lwowa wyjeżdżała w podobnej sprawie przez kilka dni do Radomia do „*b. milej Pani mieszkającej niedaleko dworca*”, stale obstawianego przez żandarmów niemieckich.

Stopniowo praca w „Orkiestrze” rozrastała się i wczesną jesienią 1943 roku, po naradzie w lokalu u „Krzysia”, nastąpiła reorganizacja komórki. Powstały trzy podkomórki: „Perły” – załatwiająca pocztę przychodzącą (z kier. „Joanną” – Hanną Pohorską), „Węgle” – załatwiająca pocztę wychodzącą (z kier. „Józefą” – Miladą Gawlikową) oraz „Kryształy” (z kier. „Anną” – Haliną Zakrzewską). „Marianka”- Janina Bredel organizowała całość pracy, a „Myszka”- Stanisława Karnasiewicz działała wg potrzeby, ale w okresie późniejszym pracowała z „Joanną”. W tym okresie przygotowywano szyfr do akcji „Burza”.

W roku 1944 straciła mieszkanie u p. Żółkowskiej i otrzymała inne przy ul. Złotej 31, w którym mieszkała zaledwie 2 miesiące. Miała tam wypadek z zatruciem ulatniającym się gazem, a więc wkrótce i to mieszkanie musiała opuścić. Wspomina tutaj o wyprawie z „osłoną” po zostawione lustro-skrytkę. Od tej pory mieszkała u różnych osób: u „Marianki”, u „Anny”, a najczęściej u „Szaf”. Miała 2 tygodnie „urlopu” w Mieduszyńcu, później przebywała w mieszkaniu zajętym przez matkę „Basi” – ul. Stawki koło Bonifratrów.

Ze względu na wielkie potrzeby lokalowe „Orkiestry” - konieczność częstej zmiany lokalów do pracy - wczesną wiosną 1944 roku dostała polecenie kontroli lokali zleczanych przez władze konspiracyjne. Zetknęła się z tzw. pośredniczką „Antoniną”, z którą oglądała mieszkania i oceniała ich przydatność do pracy konspiracyjnej.

*„W maju lub początku czerwca 1944 roku wstrząsnęło nami aresztowanie „Lilki”, „Jolanty” i „Bogny”. Zagrożenie b. duże – bez żadnych skutków dla komórki. Nie wydały nic – przyczyn „wpadki” nie znam.” (St. Karnasiewicz)*

Wszystkie trzy zostały rozstrzelane na Pawiaku 26 VII 1944 roku.

W lipcu „Myszka” pracowała najczęściej z „Joanną” – Hanną Pohorską (lokal: duża kamienica na ul. Freta – tuż za Barbakanem). Przed samym powstaniem rozwoziła riksą żywność na przyszłe punkty pracy. Zapamiętała punkt na ul. Dzikiej II p. Kamienica ta się uratowała, ale już w pierwszych dniach powstania zajęta była przez Niemców, a ludność rozstrzelana – informacje te „Myszka” zdobyła po wojnie.

Na trzy dni przed Powstaniem „Marianka” rozdała wszystkim znaczki tożsamości (metalowe w kształcie małego ryngrafu) z nr ewidencyjnym. „Myszka” otrzymała nr 39 oraz przydział do tzw. III rzutu: Starego Miasta, i jak napisała w swojej relacji: *„prócz tzw. medalika z nr 39, żadnej legitymacji”*. W dniu wybuchu powstania nocowała u „Joanny” na ul. Felińskiego. Na Żoliborzu już o godz. 15-tej wybuchła strzelanina, a ul. Felińskiego była patrolowana przez niemiecki czołg. Przez pierwsze dwa dni nie było nic wiadomo. W nocy przyszedli do „Joanny” chłopcy z oddziału AK oraz jej syn i odeszli do Kampinosu.

Próbowała zgłosić się do Żywiciela na plac Inwalidów. Drugiego lub trzeciego dnia powstania rano przybyła do „Joanny” Basia – łączniczka „Grażyna” i około godz. 17-tej poprowadziła „Myszkę” w kierunku Śródmieścia. Przez most Gdański szły z podniesionymi rękami. Na wiadukcie spostrzegły dwa trupy mężczyzn. Dotarły szczęśliwie na ul. Stawki do matki „Grażyny”, gdzie przenocowały. Rano przez ul. Długą, Plac Bankowy, Elektoralną, Czystą i Pańską dotarły na ul. Wielką do „Jagi”, gdzie mieściło się biuro „Orkiestry” – „Piły” – „Bandy”. W drodze bombardowanie, ostrzał Pasty, samoloty krążące nad tym odcinkiem. Po paru godzinach pobytu na ul. Wielkiej otrzymała od „Marianki” polecenie powrotu do „Joanny”. Niestety tam już nie dotarła i do 30 sierpnia trwała na ul. Sapieżyńskiej 5 z grupą szyfrantów „Szary”, wykonując prace gospodarcze i sanitarne dla ludności cywilnej.

Wszystkie próby przejścia na Żoliborz lub do Śródmieścia, ze względu na brak dokumentów, nie dały rezultatu.

„Szła ze mną młoda szyfrantka z rezerwy Stefa do swej chorej matki na ul. Czarnieckiego – miała zostać w dyspozycji Joanny. Doszliśmy po wielu trudnościach (brak jakiegokolwiek legitymacji i opaski – podejrzewane przez ludzi o niewiadomo co?) do ul. Stawki i na sygnał patrolu AK w bramie domu tramwajarzy wyszliśmy na wiadukt Gdański – padła seria z karabinów maszynowych i Stefa została ranna w plecy – z trudem ściągnęłam ją niżej i przy pomocy patrolu AK – przeniesiono ją do szpitala J. Bożego, gdzie ją później odwiedzałam pomagając w obsłudze rannych.

Dalsze usiłowania przejścia przez wiadukt były daremne, próbowałam wrócić do Śródmieścia – ale nie przepuszczono mnie przy ul. Długiej, gdzie trwały zażarte walki (byłam osobą cywilną - wszyscy patrzyli podejrzliwie na moje wysiłki). Wróciłam na Stawki – budowałam barykadę na ul. Bonifraterskiej, dotarłam do „Antoszki” na Krzywe Koło – która nic nie mogła mi powiedzieć, sama zagubiona – bez żadnych środków. Byłam u niej jeszcze raz – ale nikogo nie zastałam.

W rezultacie oparłam się o miejsce pobytu „Szafy” – ul. Sapieżyńska 5, gotowałyśmy zupy dla uciekinierów z Woli. Byliśmy wszyscy załamani bezczynnością i brakiem kontaktu ze swoimi. Po gehennie nalotów i walk na St. Mieście 29 sierpnia zabrali nas Niemcy z ul. Świętojskiej i zgrupowali w liceum za mostem Gdańskim. Następnego dnia pognali ludność ze St. Miasta przez Okopową do kościoła na Woli – gdzie w okropnych warunkach przeżyliśmy noc. Rano skierowali pochód do Dw. Zach.” (St. Karnasiewicz)

W dniu 30 VIII 44 została jako cywilna osoba wywieziona do Pruszkowa: „Tu uniknęliśmy (mąż „Szafy” – uciekł z kolejki) selekcji pierwszej i za okupem dla Niemca lekarz przeprowadził niedużą grupę osób na halę II-gą, gdzie odbywała się właśnie selekcja. Tu spotkałam siostrę PCK i instr. PWK – blondynkę z W-wy... Nic nie mogła nam pomóc. Po selekcji - „Szafę” skierowano na wyjazd do GG, a mnie do hali dla gruzlików (podawałam gruzlicę jako przyczynę) – gdzie dzięki dr. Kostkiewiczowi<sup>(?)</sup> i lekarzowi (jeniec radziecki), mimo braku dokumentów, trafiłam do oddziału dla gruzlików (którego bali się Niemcy). Przebyłam tam 10 dni – jedyną korzyść to raz dziennie kluski na wodzie i chleb oraz mierzenie temperatury. Wreszcie stamtąd uciekłam do hali wyjściowej – tu spotkałam ranną (elegancką) Halinę Korniak i rodzinę Jaracza<sup>(?)</sup> i razem szczęśliwie przedostałyśmy się przez kordon gestapo i ulokowano nas w otwartych lorach, i powieszono na płd. Po drodze ludność wrzucała do wagonów chleb i owoce.

Wyładowano nas pod eskortą w Końskich – ulokowano nas na wzgórzu za miastem. Otrzymałyśmy legitymacje RGO – i uciekłyśmy stamtąd do miasta. Przyjął nas do swego domu na tydzień p. Stolarczyk, pracownik „Społem” – po tygodniu, gdy trochę przyszyliśmy do siebie, ciężarówką „Społem” odwieziono nas do Kielc. Stąd koleją i furmanką 26 września dotarłyśmy do Kowar do pp. Morstinów.” (St. Karnasiewicz)

Pani Halina, ze względu na ranę otrzymaną w PW pozostała na leczeniu, a „Myszka” po kilkudniowym odpoczynku, za pośrednictwem p. Alfreda Morstina przeszła do pracy w Sztapie Grupy Operacyjnej K-dy AK – Okręg Kraków, który mieścił się w miejscach pobytu sztabu 106 Dyw. Piechoty AK („Tysiąca”) – najpierw w lasach pow. miechowskiego, a następnie w majątku pp. Witowskich we wsi Zielenice. Od 25 września 1944 roku pełniła tam funkcje szyfrantki i Kierowniczkii Kancelarii, oficjalnie występując jako wysiedlona z Warszawy z leg. RGO wystawioną w Końskich.

„Najpierw parałam się z szyfrem „Burza”, który stanowił pewne trudności dla miejscowych – niestety nic z tego nie wyszło, ponieważ był on zmieniony przed Powstaniem, o czym ja już nie wiedziałam. Po informacjach przywiezionych z Krakowa – nie było już żadnych kłopotów. Najwięcej pracy miałam z szyframi z terenu z b. podokr. Rzeszowskiego, skąd przychodziły drogą radiową z bardzo dużymi błędami.” (St. Karnasiewicz)

W swojej relacji wymienia w tym miejscu, bez komentarzy, trzy nazwiska: Wielopolska, Wielopolski, Dzierżanowski.

Przez radiostację „Tysiaca” nadała też depeszę do Warszawy o swoim pobycie. Po paru dniach w odpowiedzi otrzymała tą samą drogą szyfrogram, że przyznano jej stopień kpt AK i Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami. Niestety, jak wspomina, ten dokument musiała potem zniszczyć w innych okolicznościach w 1946 roku.

Pracę zakończyła 10 stycznia po wejściu wojsk radzieckich na teren wsi Zielenice. *„Przed tym okropne bombardowanie – niemieckie, w czasie którego bardzo ucierpiała ludność wsi.” (St.Karnasiewicz)*

Po wojnie, za pośrednictwem p. Marii Wittek, otrzymała zaświadczenie podpisane przez płk Radosława, o odznaczeniu Srebrnym Krzyżem Zasługi i nadaniu stopnia kpt AK. Oryginał znajduje się w dokumentach dotyczących weryfikacji stopnia wojsk. złożonych przed laty do Ministerstwa Obrony Narodowej PRL - prawdopodobnie ślad po nim zaginął.

Dnia 15 stycznia 1945 roku opuściła wieś Zielenice pow. Miechów i wróciła do Kowar k/Miechowa do majątku pp. Morstinów. Po wyzwoleniu Krakowa przez wojska radzieckie, po 4 latach nieobecności, powróciła do domu i matki w Krakowie.

W marcu 1945 roku zgłosiła się na Uniwersytet Jagielloński celem kontynuowania rozpoczętych przed wojną studiów prawniczych.

W czerwcu 1946 roku rozpoczęła pracę w Powiatowym Urzędzie WFiPW – Kraków-Miasto na stanowisku referentki pwk. W roku 1947 została przeniesiona do PU WFiPW w Warszawie z przydziałem etatowym do Akademii Wychowania Fizycznego, a potem do Ośrodka Szkolenia Kadr w Lublińcu. Pełniła funkcję referentki szkolenia kadr kobiecych. Prowadziła kursy inst. PWK na AWF, w Przemyślu i na obozach w Garczynie dla komendantek pozaszkolnych i nauczycielek Przysposobienia Wojskowego.

Po przekształceniu urzędów WFiPW na Organizację „Służba Polsce” w roku 1948, pracowała w Komendzie Gł. „SP” – w referacie szkolenia jeszcze do lipca 1949 roku. Następnie zwolniła się z pracy, z bardzo niekorzystną jak na owe czasy opinią: miała odchylenie sentymentalno-drobnomieszczańskie.

Z trudem i przez poręczenie od 1 sierpnia 1949 roku dostała pracę sekretarki w Liceum Adm. Gosp. dla Pracujących Izby Przemysł.-Handlowej, a następnie od września roku 1950 do roku 1956 - sekretarki Państw. Technikum Bankowego, Admin. Finansowej i Technikum Finansowego Nr 1 w Warszawie, ul. Nowogrodzka 58.

Od września 1956 roku, w ramach „odnowy”, otrzymała etat nauczycielki Technikum Finansowego Nr1 (później Ekonomicznego Nr1) w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 58, później Stawki 4. W roku 1960 objęła funkcję Kierownika Wydziału w Techn. Ekonom. Nr 1, a w r.1962 funkcję z-cy dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych nr 7 w W-wie, ul. Stawki 4. W tym zespole samodzielnie prowadziła przez 10 lat Zasadniczą Szkołę Handlową nr 4, wychowując około 1500 absolwentów do pracy w handlu warszawskim.

Od 1 września 1972 roku przeszła na emeryturę. Do lutego 1973 roku pracowała jeszcze na ½ etatu, likwidując jednocześnie Zasadniczą Szkołę Handlową nr 4. Przez okres pracy w szkolnictwie aktywnie pracowała w komórce szkoły ZNPolskiego. Za pracę sekretarską otrzymywała liczne pochwały i nagrody.

Po przejściu na emeryturę zaangażowała się w działalność Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość, działającej w ramach organizacyjnych Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie. Wiele dokumentów i zdjęć – jako archiwum PWK - przechowywała czasowo w swoim mieszkaniu w Warszawie. Uczestniczyła w przygotowywaniu materiałów do wydania opracowania opisującego Pogotowie Społeczne Organizacji Przysposobienia

3/1/66

Wojskowego Kobiet w przededniu II wojny światowej (dr Elżbieta Zawacka „Czekając na rozkaz” RW KUL Lublin 1992). Jej zdjęcie i krótka notka biograficzna zostały zamieszczone w tym wydawnictwie.

Za pracę wychowawczą i kierowniczą otrzymała:

w r.1971 – 20/XI nr leg. 9718 – Złotą Odznakę „Zasłużony Pracownik Handlu” Ministerstwa Handlu Wewnętrz. „za bardzo dobre przygotowywanie absolwentów szkoły handl. do pracy i nauki w szkołach wyższego stopnia”.

w r.1973 – 6/X nr leg. 541-73-28 „Złoty Krzyż Zasługi” za 20 letnią Pracę Pedagogiczną – Rada Państwa

w r.1974 – 15/V – nr leg. 1199 – Medal Komisji Edukacji Narodowej „za zasługi dla oświaty i wychowania” – Min. Oświaty i Wychowania.

Odznaczenia wojskowe z okresu wojny wymieniane w rękopisach jej relacji:

- Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami (rok 1944) - dokumenty zniszczone w 1946 r.
- Srebrny Krzyż Zasługi - zaświadczenie podpisane przez płk Radosława (prawdop. zaginęło)

Stanisława Karnasiewicz „Myszka”, po ciężkiej chorobie, zmarła w Krakowie w dniu 17 maja 1989 roku i została pochowana na cmentarzu Rakowickim.

Oprac. Jacek Pikul  
21 II 2013

SPISY OSÓB PODANE PRZEZ ST. KARNASIEWICZ W REKOPISACH  
(pisownia i skreślenia jak oryginał):

- okres przedwojenny:

Nazwiska i funkcje osób, które zapamiętałam z przed 1.IX/39

1. Bolestawiczowa Aldona - Przew. Koła Lok. w Krakowie
2. Żurowska Wanda ~~obecnie~~ z m. Górecka – sekretarka Zarządu Koła Lok.
3. + Szydłowska Zofia – kier. propagandy w Zarządzie koła
3. + Lipska Zofia – członkini koła (przedtem Przew. koła)
4. + Zgorzelska – „-” - Zarządu (Rodzina Wojskowa)
5. + Kielanowska Helena - (żona Dyr. Wodociągów) -czł. Zarządu – opieka nad dziećmi + współpraca z Dr. Pracy Społ.
6. Wojnarowa Eugenia - czł. koła - Szwalnia Koła Lok.
7. dr. Czerwińska-Bobkowska – nie pamiętam funkcji –
8. Michałowska – matka aktorki, która też była członkinią Hufca Szkolnego PWK w Kr. Wandy
9. Rehanowa – naucz. Semin. Naucz. Gosp.
10. Stanewska – sem. naucz. adm-gosp
11. Zarembina Helena –
12. Meninowicz

1/1/67

Instruktorci:

1. Sokołowska Helena - odeszła w 1939 r. na funkcję K-tka koła w N. Sączu
2. Godlewska Emilia - w 38/39 K-tka Powiat. Kraków P... (?) i k-tka Hufcyka w Krakowie
3. Michlak Zofia - K-tka Hufca Akademickiego
4. Bielczyk Krystyna - sekretarka K-dy Koła i K-tka Hufca (.....?.....)
5. Wilusz Irena - K-tka Hufca
6. + Porzycka Kazimiera - - „- „-“
7. Wilusz Maria - - „- „-“
8. Malinowska Wanda - - „- „-“
9. Droździkowska ? - - „- „-“
10. Szymańska Zofia - - „- „-“
11. Oczkowska Aleksandra - - „- „-“
12. Ziemnicka Józefa - - „- „-“
- ~~13. Kasprzyk Maria - K-tka Koła w Bochni~~
14. Preis-Sztukowa Mieczysława - „- Hufca
15. Schlesinger Kazimiera - - „- „-“
16. Carowna Krystyna
17. Zabłocka Witolda

Podinstruktorki – tworzyły drużynę podinstr. i przeważnie pracowały Hufczyki:

- |                             |                     |  |
|-----------------------------|---------------------|--|
| 1. Porzycka Irena           | Piekarska Krystyna  | Szafer Hanna                             |
| 2. Konopczyńska Aneta       | Wicher Janina       | Malita Krystyna                          |
| 3. Carówna Anna             | Bilska Maria        | Michałowska- o Matce(?)                  |
| 4. Kossówna Jadwiga         | Kraszek(?) Maria    | Kowalczyk <del>Janina</del> Anna ....?.. |
| 5. Żelińska-Nowakowska Anna | Wyd..... Bronisława | Domagała Mieczysława                     |
|                             | Makowicz(?) Zofia   | Węglarska Barbara                        |
|                             | Przepiórkowska      | Zełi                                     |
|                             | Rehanówna           |  |
|                             | Pałka Mieczysława   |  |
|                             | Żak Wanda           |  |
|                             | Barbara Wiśniewska  |  |
|                             | Witkówna Elżb.      |  |

Teren

- Bajcar Maria w Tarnowie
- Kasprzyk Ma. w Bochni
- Makosik(?) Władysława
- Wodniak Antonina (Wieliczka)
- Kasprzyk Iśka(?) Bochnia

- okres Powstania Warszawskiego:

~~Szyfrantki, które~~ Z tego okresu pamiętam: „Marianka” –  
 „Tola” - inst.. PWK - ... Petrykowska - instr. szyfrów, ~~potem~~ w 1943 r  
 odeszła do innej komórki, zaginęła w P.W

- „Jolanta” – Jadwiga Pankowska<sup>(?)</sup> – maszynistka, szyfrantka – aresztowana w 1944 r. – chyba w maju razem z Bogną i Lidką – rozstrzelane na Pawiaku 26/VII/44
- „Bogna” - Helena Mą(a)zyńska<sup>(?)</sup> – szyfrantka, (mieszkała na Żelaznej), później archiwum „Orkiestry” – ul. Topiel aresztowana razem z Jolantą i Lidką -,-
- „Gabrysia” – Maria Wejrych - inst.. szyfrów, zmarła po wojnie
- „Dobra Dziewczynka - Wanda Dmochowska<sup>(?)</sup> (chyba z d. Rudzińska) – szyfrantka-chalupniczka – mieszkała na ul. Dobrej, później ul. E.Plater 35.VI p. zginęła w 1946 r. przy ul. Koszykowej postrzelona w brzuch w czasie pogoni władz bezp. za zbiegłym „więźniem”.
- „Zonia” - Zofia Bursówna - maszynistka – mieszkała w łok przy ul. Chmielnej (u pp. Getter). – Po wyspie w N.Targu – (mieszkała Kowaniec ↗) gdzie pracowała w przerzutach za granicę – skierowana do VK – aresztowana w Wwie – nazwisko okupacyjne Zofia Jaworska – aresztowana u schyłku zimy 1943 r w lokalu nie mieszkalnym(?) po śledztwie wysłana do Oświęcimia – przeżyła i w stanie b. ciężkim przewieziona po wyzwoleniu obozu do Szpitala św. Łazarza w Krakowie. Z ciężką wadą serca została zabrana przez swych krewnych pp. Bursów do ich mieszkania w Krakowie, gdzie ją odwiedziłam i doręczyłam pieniądze przekazane przez p. Tomolakową(?). ~~Później z p.~~ Straciłam z nią kontakt po moim wyjeździe do Wwy. Podobno zmarła w 1947 r.
- „Adelka” - nazwiska nie pamiętam – miała b. ciężko chorą matkę pracowała później w wynajętym pokoju przy ul. mieszkaniu przy ul. Targowej. ~~Od~~ Urlopowana w 19 z powodu choroby – podobno zmarła. W jej mieszkaniu przy ul. Targowej bywałam często, kilka razy nocowałam.
- „Mija” - Zofia Skrzypnikowa – zast. kier. „Orkiestry” – odeszła do innej komórki na przełomie 1942/43.
- „Anna” - Anna Zakrzewska – miała wydzielony dział pracy w Orkiestrze z początku nie wiedziałam jaki? pracowała najczęściej przy ul. Wielkiej u „Jagi” lub u siebie w domu przy ul. Kazimierzowskiej – ~~nowa~~
- „Cukierki” –
- „Szafy” -
- „Aniela” -

- okres pobytu w pow. miechowskim:

*„W tym czasie zetknęłam się z następującymi osobami:*

1. *plk „Gardą” – Godlewskim – k-tem Okręgu Krakowskiego, który odwiedził naszą grupę*

*w lasach – około 6 – 10 października (nie pamiętam), a który od nas odjechał w stronę Kielc i w drodze był aresztowany.*

*Plk. „Garda” przywiózł do nas informację dla mjr „Huberta” - Romana Dzierżanowskiego o śmierci jego żony Krystyny w okolicach Filtrowej (zamordowana przez Własowców wraz z synkiem – sama była w 8 mies. ciąży) łączniczki AK.*

2. *„Hubert” – Roman Dzierżanowski – mjr – przydzielony z Wwy do Grupy Operac. K-dy Okr. AK w Krakowie*
3. *Stanisław Wielopolski – chyba szef sztabu Grupy Op. (właściciel Chobra) – ukrywający się przed Niemcami*
4. *Wielopolska – żona, która pełniła oficjalnie funkcję łączniczki*
5. *Witowski – właściciel maj. Zielenice*
6. *Hanna Witowska – żona oficera, brata właściciela*
7. *Krystyna Chelmiczka – łączniczka do oddz. Part. 106 Dyw. Piechoty, zam. w Kowarach wysiedlona z Poznańskiego.*

*Halina Korniak „Dorota”, która przybyła do Kowar razem ze mną, ze względu na stan zdrowia (rana otrzymana w czasie PW) pozostała w Kowarach pomagając p. Helenie Morsztynowej w jej pracy społecznej i konspiracyjnej. (WSK – Proszowice)”  
(wg. St.Karnasiewicz)*

SPIS ISTNIEJACYCH DOKUMENTÓW

1. Świadectwa szkolne:
  - Szkoła Ludowa IV klasowa XXVIII im. Z.Krasińskiego w Krakowie (od 1 IX 1919 r.)
  - Szkoła Powszechna siedmioklasowa im. Lenartowicza w Krakowie (od 1 IX 1924 r.)
  - Gimnazjum Żeńskie im. Królowej Jadwigi w Krakowie (do roku 1929)
  - Gimnazjum im. Królowej Wandy w Krakowie
2. Zarząd Okręgu Krakowskiego PCK L. dz. 496/33  
*„Kurs z ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego dla podinstruktorów – komendantów drużyn PCK” 10 II 1933 r.*
3. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej - Komitet Stołeczny – Warszawa  
*„Świadectwo P. KARNASIEWICZOWNY Stanisławy na dowód ukończenia w dn.10 stycznia 1934 roku KURSU OBRONY PRZECIWGAZOWEJ w Warszawie z wynikiem *dobrym* i przyznania mu stopnia kandydata na instruktora *III kategorii* obrony przeciwgazowej”  
Warszawa, dn. 11 stycznia 1934 roku.*
4. Kurs PWK Spała 1934 r. – fotografia uczestniczek



1/1/70

5. Zaświadczenie z Komendy Okręgu V, Kraków ul. Zwierzyniecka 6 nr 29/36 z dn. 6 V 1936r.  
Obóz PWK w Garczynie 1 VII 35 – 5 VIII 35:  
„Kurs podinstruktorski PWK uprawniający do samodzielnego organizowania i prowadzenia wyszkolenia w jednostkach PWK oraz kierowania pracą na mniejszych odcinkach terenu”.
6. Kurs narciarski PWK - Zakopane 1936 r. – fotografia uczestniczek
7. Zaświadczenie z Komendy Okręgu V, Kraków ul. Zwierzyniecka 6 nr 20 L.112/37  
1 VIII 37 – 28 VIII 37.  
„Kurs instruktorski PWK II stopnia (z wynikiem b. dobrym) uprawniający do samodzielnej pracy na szczeblu powiatu”.  
Spała – Borki L.10/II/37
8. Legitymacja Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami PRL - 1963 r.
9. Rękopis życiorysu (1)
10. Rękopis życiorysu (2)
11. do. relacji – okres powojenny – W-wa, 10 kwietnia 1975 r. (rękopis)
12. Relacja – pisana ponownie, styczeń 1979 (rękopis)
13. Oficjalna relacja – Archiwum Akt Nowych w Warszawie,teczka osobowa Karnasiewicz Stanisławy Nr II-K-3F

Oprac. Jacek Pikul  
21 II 2013

W dniu 21 VIII 2013 roku prekarodem  
sporządzonej przez mnie życiorys mojej Cioci  
Stanisławy Karnasiewicz (1913 - 1989),  
uczestniczki PWK - Kraków, KG AK, WSK,  
Warszawa - Powstanie Warszawskie.  
Materiały zostały umieszczone w teorce osobowej  
Nr inv. 134/WSK - Fundacja gen. E. Zawadzkiej.  
Wyrażam zgodę na wykorzystywanie tych materiałów  
na potrzeby działalności Archiwum.  
Jacek Pikul 93







14/74

Karnasiewicz Stanisława  
01-410 W-wa, ul.  
tel.

### Życiorys

Urodziłam się 30 kwietnia 1913 r w Krakowie z ojca Tomasza Karnasiewicza, znanego w tym czasie w Krakowie rzemieślnika-stolarza, i matki Agnieszki z Kubackich. W roku 1919 zmarł nagle mój ojciec. Matka prowadziła warsztat do r.1928. W roku 1925 wyszła ponownie za mąż za nauczyciela szkoły podstawowej.

~~Ukończyłam 8 klasowe gimnazjum, a~~ Od 3 klasy gimnazjalnej utrzymywałam się z korepetycji. W r.1932 zdałam maturę w Państw. Gimn. im. Kr. Wandy w Krakowie i zapisałam się na Wydział Matem.-Fiz. Uniwersytetu Jag. Po dwóch latach musiałam przerwać studia (bardzo absorbujące w czasie) z powodu trudności materialnych. Podjęłam naukę w r.1938 na Wydziale Prawa U.J. ~~które ukończyłam dopiero ostat-~~ W lipcu 1949 uzyskałam stopień magistra prawa. ~~W czasie okupacji nie mogłam~~ Od 1930 r. należałam do Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet – ukończyłam kolejno wszystkie etapy szkolenia instruktorskiego PWK, a w r. 1937 kurs instr dla K-tek Hufców Licealnych, ponadto instr. kurs II st. PCK i OPLGaz. Od 1932 r prowadziłam Hufce Szkolne PWK w Krakowie, a od 1935 objęłam funkcję K-tki Koła Lok. PWK w Krakowie kierując ochotniczymi Hufcami Szkolnymi, Pozaszkolnymi, akademickimi oraz kadrą instruktorską (30 zespołów i 35 osób kadry) oraz pełniąc funkcje kierownicze na obozach. W 1939 r. organizowałam akcję propagandowo-szkoleniową ~~na wypadek wojny~~ przyg. do obrony kraju w Krakowie wśród kobiet z różnych środowisk Krakowa (stowarzyszenia, nie zorganizowane, robotnice).

Przekazałam do dyspozycji wojska drużyny łączności (obsługa składnic(?) meldunkowych), a w dniach od 29 VIII – 4 IX służby gospodarcze i sanitarne na dworcach dla ludności ewakuowanej ze Śląska. Ponieważ Kraków miał być oddany bez obrony - młodzież otrzymałyśmy z grupą instrukto polecenie wyjścia z miasta w kierunku Lwowa – w rezultacie dotarłam aż pod Kowel, a stamtąd przez Zamość wróciłam z tułaczki w końcu października 1939. W połowie listopada p. Wittek przekazała mnie szefowi Sztabu SZP-ZWZ mjr Janowi Cichockiemu („Jaś”, „Kabat”), który odebrał ode mnie przysięgę. Pełniłam funkcję kierowniczkę organizatorki ~~dopływu kobiet do konspiracji~~ kadry kobiecej i przekazywania jej do różnych oddziałów Sztabu (Zw. Odwetu, Propagandy, łączność itp.). W kwietniu 1941, po słynnej wyspie „Jasia” zdołałam uniknąć aresztowania, gdyż nie było mnie w domu. Gestapo było u mej matki kilkakrotnie, a w lipcu 1941 aresztowało mego brata Antoniego – harcmistrza, który na kilka minut przyszedł do domu – zginął w Oświęcimiu w 1942 r.

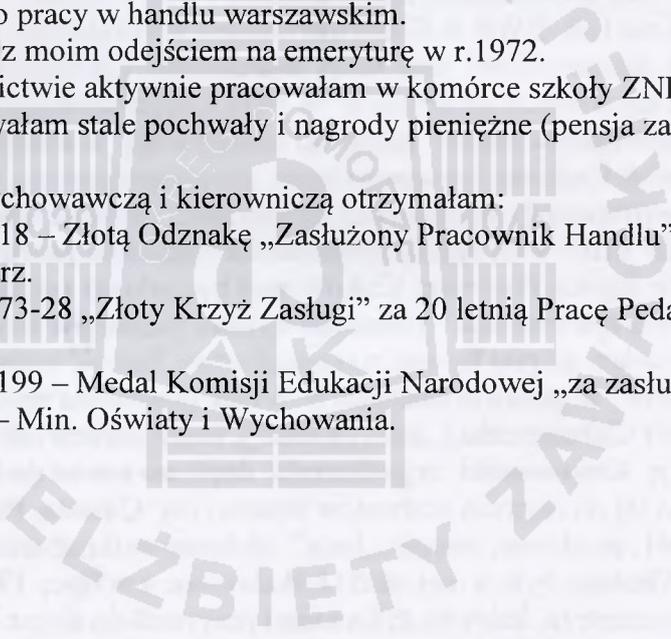
Od 15 V 41 – lutego 42 przebywałam w Kowarach w maj. Heleny i Alfreda Morsztynów. ~~Następnie~~ W lutym 1942 dotarłam do W-wy, gdzie na punkcie przyjęła mnie „Agnieszka” (Jadwiga Kowalska) i skierowała do „Henryki” (Haliny Piwońskiej) zamiast do p. Marii Wittek. Rozpoczęłam więc pracę w V-K w Kancelarii „Orkiestra” pod pseudonimem „Myszka” jako szyfrantka, a następnie z-czyni kierowniczkę komórki „Marianki”(Janiny Bredel). Na okres P.W. – otrzymałam przydział do III rzutu (przechodziłam z Żoliborza i Śródmieścia) Starego Miasta, gdzie w dniu 30/8/44 zostałam jako cywilna osoba wywieziona do Pruszkowa. Tam przebywałam 10 dni w grupie gruźlików – spotkałam na hali wyjazdowej kol. H. Korniak (?) (...?...) z którą szczęśliwie przez Końskie dotarłam do Kowar. Natychmiast zgłosiłam się do dalszej pracy jako szyfrantka w Sztabie Grupy Operacyjnej K-dy Okr. AK Kraków. Z W-wy przez radio otrzymałam szyfrogram, iż otrzymałam ~~za dotychczasową pracę~~ stopień kpt i Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami (dokument niestety musiałam zniszczyć później).

Po wojnie za pośrednictwem p. Marii Wittek otrzymałam zaświadczenie podpisane przez płk Radosława Po wojnie otrzymałam zaświadczenie podpisane przez płk Radosława o odznaczeniu Srebrnym Krzyżem Zasługi. Oryginał znajduje się w dokumentach dotyczących weryfikacji stopnia złożonych do władz Min. Obrony Narodowej (śląd po nich zaginał). Od 18 stycznia 1945 r. powróciłam do Krakowa – podjęłam studia na U.Jag., a w r.1946 – rozpoczęłam pracę w Pow. Urzędzie WFIPW w charakterze referentki pwk. (W) 1947 zostałam przeniesiona do W-wy do PUWFIPW na stanowisko referentki szkolenia kadr kobiecych. Prowadziłam kursy instr. w AWF, Przemysłu i obozach w Garczynie. Po przekształceniu się PUWFIPW w organizację „Służba Polsce” pracowałam w referacie szkolenia jeszcze do lipca 1949, a następnie nie mogąc zwolnić się z pracy. z bardzo niekorzystną jak na owe czasy opinią (miałam odchylenie sentymentalno-drobnomieszczańsk Nie mogłam dostać

Z trudem i przez poręczenie dostałam pracę sekretarki w Liceum Adm. Gosp. dla Pracujących Izby Przemysł.-Handlowej, a następnie sekretarki Państw. Liceum Bankowego, Technikum Finansowego Nr1, W-wa, ul. Nowogrodzka 58. Od września 1956 w ramach odnowy otrzymałam etat nauczycielki Technikum Ekonomicznego Nr1 (Nowogrodzka 58 - później Stawki 4). W r.1960 objęłam funkcję Kierownika Wydziału, a w r.1962 funkcję z-cy dyrektora Zespołu Szkół zawodowych nr 7 w W-wie, ul. Stawki 4. W tym zespole samodzielnie prowadziłam przez 10 lat Zasadniczą Szkołę Handlową nr 4, wychowując około 1500 absolwentów do pracy w handlu warszawskim.

Szkołę zlikwidowano wraz z moim odejściem na emeryturę w r.1972. Przez okres pracy w szkolnictwie aktywnie pracowałam w komórce szkoły ZNPolskiego. Za pracę sekretarską otrzymywałam stale pochwały i nagrody pieniężne (pensja zasadnicza bardzo skromna b. niska).

- Za pracę nauczycielską wychowawczą i kierowniczą otrzymałam:
- w r.1971 – 20/XI nr leg. 9718 – Złotą Odznakę „Zasłużony Pracownik Handlu” Ministerstwa Handlu Wewnętrz.
  - w r.1973 – 6/X nr leg. 541-73-28 „Złoty Krzyż Zasługi” za 20 letnią Pracę Pedagogiczną – Rada Państwa
  - w r.1974 – 15/V – nr leg. 1199 – Medal Komisji Edukacji Narodowej „za zasługi dla oświaty i wychowania” – Min. Oświaty i Wychowania.











## Życiorys

Urodziłam się 30 kwietnia 1913 r. w Krakowie z ojca Tomasza Karnasiewicza znanego w Krakowie w tym czasie rzemieślnika – stolarza i matki Agnieszki z Kubackich. W roku 1919 zmarł nagle mój ojciec a matka ~~proceedziła warsztat~~ a matka chcąc nas (mnie i brata) wychować ~~trudniła się~~ prowadziła dalej warsztat. W r. 1925 wyszła ponownie za mąż za nauczyciela szkoły powszechnej i od tej pory byliśmy na jego utrzymaniu. Od 3 klasy gimnazjum ~~utrzymywałam się sama z~~ na własne utrzymanie zarabiałam udzielając korepetycji. W r. 1932 zdałam maturę w Gimn. im. Kr. Wandy w Krakowie z wynikiem dobrym i zapisałam się na Wydział Matemat.-Fiz. Uniw. Jag. Po dwóch latach musiałam przerwać studia ze względu z powodu trudności materialnych (studia bardzo absorbujące). Ponownie zapisałam się w r. 1937 na Wydział Prawa U.J., które ukończyłam dopiero w lipcu r. 1949 uzyskując stopień mgr prawa.

W r. 1930 zapisałam się do ochotniczego Hufca Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet, w r. 1932 następnie ukończyłam kolejno wszystkie kursy instruktorskie PWK a także w r. 1937 I część kursu dla K-tek Hufców Licealnych w Wwie. W 1938 r. skierowano ukończyłam szkolenie Ponadto ukończyłam kurs instr. II st. PCK i OPLGaz.

Od r. 1932 – pełniłam funkcję K-tki Hufców Szkolnych PWK w Krakowie. W r. 1935 objęłam funkcję K-tki Koła Lok., którą pełniłam do września 1939 r. kierując ochotniczymi Hufcami PWK w Krakowie ~~Prowadziłam równ~~ (łącznie około 30 Hufców Szkolnych, Pozaszkolnych i Akademickich). W okresie wakacji pełniłam też funkcję instruktorki szkolenia na obozach oraz k-tki kursu instr. w Wwie, a w lipcu i sierpniu 1939 r. kurs PWK dla Kobiet z Wyższym Wykształceniem w Istebnej.

(następna kartka)

Od początku 1939 r. trwała intensywna akcja propagandowa i szkoleniowa społeczeństwa kobiecego Krakowie prowadzona przez całe grono instruktorskie org. PWK. Zorganizowałam kursy przysp. do obrony kraju we wszystkich stowarzyszeniach kobiecych, w prasie i radiu odbyły się pogadanki oraz wiece w kinie „Świt” i Rodzinie Wojskowej. Za zgodą (co nie było łatwe) władz wojskowych zorganizowałam 30 osobową grupę dziewcząt i kobiet do służby łączności – armii WP Południe (obsługa nowoczesnych łącznic meldunkowych). ~~która już 2 września ewakuowana była z Krakowa i w okolicach Równego rozwiązana bez żadnego zaopatrzenia~~ Od 2 września grupa ewakuowana dotarła w okolice Równego, gdzie pozostawiono ją ~~własnej bez żadnego zaopatrzenia~~ własnemu losowi.

~~W prasie Do 3 września organizowałam punkty gospod. i sanitarne na 1939 r. pracowały punkty gospodarcze i sanitarne na dworcach w Krakowie i Płaszowie dla ludności ze Śląska. Na rozkaz D-ey Ok. V polecono~~ Wiadomo już było, że Kraków oddany będzie bez walki – ogłoszono, aby młodzież opuszczała Kraków i kierowała się na Wschód. Instr. PWK - miały jechać do Lwowa – w drodze zgubiłyśmy środki lokomocji DOK V i kilkusobową grupą pieszo kierowałyśmy się na Kowel. ~~po drodze pełniąc służbę (gdzie miało być miejsce pełniąc w razie potrzeby służbę w spotykanych jedn. wojsk. Na ogół nikt nie chciał z nami~~ W listopadzie powrócił

W końcu października 1939 powróciłam do domu i włączyłam się do pracy w PCK organizując dzielnicowe koła (dyr. Klemensiewicz) i ich szkolenie.

W połowie listopada odwiedziła mnie p. Maria Wittek i nadała do Szefa Sztabu Okręgu SZP-ZWZ – mjr Jana Cichockiego („Jaś”, „Kabat”), przed który odebrał ode mnie przysięgę. Otrzymałam polecenie ~~werbowania przy~~ nadawania kobiet do pracy w konspiracji w/g jego zapotrzebowania oraz ~~pełniłam doraźnie funkcję łączniczki~~ załatwianie spraw, które mi zleci doraźnie.

Ogółem przygotowałam ~~w tym czasie około~~ i nadałam do pracy konsp. około 100 osób kobiet.

7/1/80

W kwietniu 1941 ~~otrzy~~ po wyspie „Jasia” ~~uciekłam z domu~~ byłam zmuszona opuścić dom i ukrywałam się u p. Heleny Zarembiny, a następnie w Kowarach k/Miechowa w maj. Heleny i Alfreda Morstinów. W lutym 1942 r. w domu Matka moja przeżyła i młodsze rodzeństwo przeżyło 3 wizyty Gestapo i aresztowanie mego brata Antoniego Karnasiewicz harcmistrza – zginął w Oświęcimiu w 1942 r.

W 1942 r. W lutym 1942 znalazłam się w Wwie i przyjęta na punkcie przez „Agnieszkę” trafiłam do p. Haliny Piwońskiej „Henryki” zamiast do p. Marii Wittek, która mnie wezwała. Rozpoczęłam pracę w VK ps. „Myszka” jako szyfrantka w kancelarii „Orkiestrze”, a

(następna kartka)

następnie pełniłam funkcję z-czyni kierowniczkii „Orkiestry”. Komórkę prowadziła koleżanka instr. PWK – „Marianka” – J. Bredel.

Do P.W. otrzymałam przydział do III rzutu i prócz tzw. medalika z r.39 żadnej legitymacji.

Przez parę dni Powstanie zastało mnie na Żoliborzu. Po kilku dniach prowadzona przez łączniczkę „Grażynę” przeszłam do biura „Orkiestry” na ul. Zielnej, skąd otrzymałam polecenie powrotu na Żoliborz do „Joanny” H. Pohorskiej. Niestety tam już nie dotarłam do 30 sierpnia trwałam na ul. Sapieżyńskiej z grupą szyfrantów „Szary” wykonując prace gosp. i sanit. dla ludności cywilnej. Wszystkie próby przejścia na Żoliborz lub do Śródmieścia ze względu na brak dokumentu nie dały rezultatu. Wywieziono mnie do Pruszkowa, skąd udając gruźliczkę szczęśliwie wydostałam się na salę wyjazdową, tu spotkałam kol. Halinę Korniak i obie dotarłyśmy transportem do Końskich, skąd zaopatrzone w leg. RGO – dojechałyśmy do Kowar do pp. Morstinów. Halina, ze względu na ranę otrzymaną w PW – pozostała na leczeniu, a ja za pośrednictwem p. A. Morstina od października przeszłam do pracy w Sztapie Grupy Operacyjnej AK – Okręg Kraków jako szyfrantka do 15 stycznia 1945 w okolicach wsi Zielenice (~~Wielopolska, Wielopolski, Dzierżanowski~~). Nadałam też depeszę do W-wy o naszym pobycie – otrzymałam odpowiedź, że otrzymałam stopień kpt i Zł. Krzyż Zasługi z Mieczami – niestety ten dokument musiałam potem zniszczyć. Po wojnie otrzymałam za pośrednictwem p. Marii Wittek zaświadczenie od płk Radosława, że jestem odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi i mam stopień kpt AK.

Pod koniec stycznia 1945 wróciłam do matki do Krakowa, podjęłam studia na UJ.

W czerwcu 1946 rozpoczęłam pracę w Powiatowym Urzędzie WFiPW w Krakowie na stanowisku referentki pwk. W 1947 zostałam przeniesiona do PUWFiPW w W-wie z przydziałem do AWF na stanowisko referentki szkolenia kadr kobiecych. Prowadziłam kursy na AWF, Przemysłu i obozach w Garczynie dla K-tek pozaszkolnych i nauczycielek PW.

## I/2 Dokumenty dotyczące osoby relatora

- Zaświadczenie wydane przez PCK, Kraków 1933, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 1
- Świadectwo ukończenia kursu obrony przeciwgazowej, W-wa 1934, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 2
- Poświadczenie o pełnieniu służby hospitantki na stacji Ratowniczej, Kraków 1934, mps, rkps, k. 1, s. 3
- Świadectwo odbycia kursu z ratownictwa dla instruktorów, PCK, Kraków 1935, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 4
- Zaświadczenie ukończenia kursu podinstruktorskiego pwk, Gąszyń 1935, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 5
- Świadectwo ukończenia kursu instruktorskiego pwk, Spała 1937, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 6
- Karta wykształcenia kursu instruktorskiego pwk II stopnia, Spała 1937, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 7
- Odpis oświadczenia świadka T. Dubickiego, W-wa 1950, mps, kopia, k. 1, s. 8
- Oświadczenie świadka F. Kamińskiego, W-wa 1957, mps, kopia, k. 1, s. 9
- Oświadczenie świadka M. Wittek, W-wa 1957, mps, kopia, k. 1, s. 9
- Zeznanie świadka H. Wiśz, W-wa 1958, mps, kopia, k. 1, s. 10
- Zeznanie świadka M. Wittek, W-wa 1958, mps, kopia, k. 1, s. 10
- Oświadczenie świadka M. Wittek, W-wa 1966, mps, kopia, k. 1, s. 11
- Legitymacja Krzyża Armii Krajowej [nr 7962], Londyn 1970, mps, kopia, k. 2, s. 12-13
- Legitymacja Medalu Wojska [nr 16517], Londyn 1970, mps, kopia, k. 1, s. 14
- Legitymacja Złotego Krzyża Zasługi [nr 541-73-28], W-wa 1973, mps, kopia, k. 1, s. 15
- Deklaracja 2005iD dla uzyskania zaświadczenia kombatanckiego, W-wa 1976, mps, rkps, kopia, k. 3, s. 16-18
- Oświadczenie świadka K. Pluty Czachowskiego, W-wa 1976, mps, kopia, k. 1, s. 19
- Zaświadczenie weryfikacyjne, Londyn 1976, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 20
- Zaświadczenie 2005iD [nr 431884], W-wa 1976, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 21
- Zaproszenie na 100-lecie Polskiego Tow. Historycznego, Oddz. w Zielonej Górze, Zielona Góra 1980, mps, rkps, kopia, k. 2, s. 22-23
- Mandat delegata na Walne Zgromadzenie PTH w Zielonej Górze, Zielona Góra 1980, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 24

- Legitymacja Kozycza kawalerskiego Orderu Odrodzenie Polski [ur 31-82-30]  
w-owa 1982, mps, rkps, k. 1, s. 25
- Legitymacja Wawoz. Kozycza Powstanczego [ur 43-82-6K], w-owa 1982, mps,  
rkps, k. 1, s. 26
- Wniosek o nadanie odznaczenie, [b. d.], mps, rkps, kopia, k. 2, s. 27-28



I/2/1



**POLSKI  
CZERWONY KRZYŻ**

POD WYSOKIM PROTEKTORATEM  
PANA PREZYDENTA  
RZECZYPOSPOLITEJ

**ZARZĄD  
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO**

TELEFON NR. 101-18  
KONTO P. K. O. NR. 409.625.

Kraków, dnia *10 lutego* 1933

L. dz. *496/33*

**Zaświadczenie.**

Pani *Wiktoria Karnasiewiczówna*

wysłuchała kurs wykładów z ratownictwa ogólnego i przeciwgazo-  
wego dla podinstruktorów — komendantów drużyn — i poddana  
została egzaminowi ostatecznemu. Na egzaminie tym uzyskała sto-  
pień *dobry* i uznana została za przygotowaną  
na komendanta (na zastępcę komendanta) drużyny ratowniczej  
Polskiego Czerwonego Krzyża.

**KOMISJA:**

Przewodniczący Zarządu Okręgu:



Szef sanitarny Okręgu:

I/2/2

# LIGA OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ

WOJEWÓDZKI  
KOMITET  
L. O. P. P.



S. H. - N° 004211

Stołeczny - Warszawa

WYDAJE NINIEJSZE

## ŚWIADECTWO

P. KARNASIEWICZOWNY Stanisław

NA DOWÓD:

UKOŃCZENIA w Dn. 10 stycznia 1934 Roku

KURSU OBRONY PRZECIWGAZOWEJ w Warszawie

Z WYNIKAMI ...

I PRYZNANIA MU STOPNIA KANDYDATA

NA INSTRUKTORA III kategorii

OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

ZARZĄD:  
PREZES  
SEKRETARZ

*[Handwritten signatures]*

KOMISJA EGZAMINACYJNA  
PRZEWODNICZĄCY

CZŁONKOWIE

*[Handwritten signatures]*

INSPEKTOR OBRONY  
PRZECIWGAZOWEJ

*[Handwritten signature]*

Warszawa

DN. 11 stycznia 1934 R.

PRZEDRUK PRAWIE ZASTRZEŻONY.

NAKLADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO L. O. P. P.



KRAKOWSKIE OCHOTNICZE TOWARZYSTWO RATUNKOWE

KRAKÓW, UL. POTOCKIEGO 19

TELEFONY:

Stacji ratunkowej Nr. 111-11, Kancelarii Nr. 122-69

Konto czekowe P. K. O. Nr. 404-932.

Kraków, dnia 10. czerwca 1934.

L. 119 134.

POŚWIADCZENIE.

Ze strony Kierownictwa Pogotowia Ratunkowego poświadczają się, że Wpani Karnasiewiczówna Stanisława pełniła służbę na Stacji Ratunkowej w charakterze hospitantki, w czasie od dnia 7. kwietnia do 8. czerwca 1934. przez 55. godzin i zaznajomiła się praktycznie z udzielaniem pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

SEKRETARZ

*M. Górska*



KIEROWNIK

*S. H. Łordomij*

ELŻBIETY ZA



I/2/4



**POLSKI  
CZERWONY KRZYŻ**  
POD WYSOKIM PROTEKTORATEM  
PANA PREZYDENTA  
RZECZYPOSPOLITEJ

Kraków, dnia 17.IV. 1935. r.

**ZARZĄD  
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO**

TELEFON NR. 101-18  
KONTO P. K. O. NR. 409.625.

L. dz. 1085/II.35.

# ŚWIADECTWO.

Pan(i) Stanisława KARNASIEWICZÓWNA  
urodz. dn. 30.kwietnia 1913.r. w Krakowie  
odbył(a) kurs z ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego dla instruktorów II. kl.  
drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża w czasie od 2.kwietnia  
do 17.kwietnia roku 1935. poddany(a) został(a) egzaminowi osta-  
tecznemu i na tej podstawie uzyskał(a) kwalifikacje na instruktora(kę) II. kl.  
drużyn ratowniczych P. C. K.

Szef sanitarny Okr. PCK.



Prezes Zarządu Okr. PCK.

Inspektor Okręgu PCK.

12/5

KOMENDA  
Komenda  
Obozu P. W. K. — P. U. W. F. i P. W.  
w Garczynie

# ZAŚWIADCZENIE

P. Karnasiewicz Stanisława

ukończyła kurs podinstruktorski przysposobienia wojskowego kobiet w czasie od 1 lipca 1935 do 5 sierpnia 1935 z wynikiem dobrym.

Ukończenie tego kursu uprawnia do tytułu podinstruktorki p.w.k. i do samodzielnego organizowania i prowadzenia szkolenia w jednostkach p.w.k. oraz kierowania pracą na mniejszych oddziałach terenu.

Zaświadczenie niniejsze winno być wymienione na świadectwo stałe w myśl rozp. P.U.W.F. i P.W. L. 200-4/p.w.k. z dn. 30.IV.33 (Instr. Nr. 19/2 p. 10).

ZAREJESTROWANO  
w Komendzie Okręgu

Komendantka obozu  
Wanda M.

O.P.W.K. I.  
w Kwałowie, Biełczyńska 26.  
za l. 29/36 z dn.: 6.V. 1936 r.



E. Sierżońska  
Kadłka okręgowa

Na podstawie powyższego zaświadczenia i odbytej praktyki proszę o przyznanie mi stopnia .....

..... dnia ..... 19..... r.

(podpis) .....

UWAGA: Bez potwierdzenia w rubryce: „zarejestrowano” – zaświadczenie nie upoważnia do prowadzenia prac P.W.K.

Okręgi V

Nazwisko *Karnasiewicz*

imię *Stanisława*

ur. dnia *30 kwietnia*

roku *1913* w *Krakowie*

zawód *studentka*

zamieszkała w *Krakowie, Rynek gł. l. 11*

powiat

Odbyła kurs *podinstruktorski* w czasie od *1 lipca 1935* do *5 sierpnia 1935* r.

WYNIKI WYSZKOLENIA:

a) wyszkolenie osobiste: *instruktorskie*

Odbyła próbę na P.O.S. w grupach:

Umie pływać ~~dobrze~~

Zna gry ruchowe ~~dobrze~~

Zna gry sportowe ~~dobrze~~

Uprawia lekką atletykę ~~dobrze~~

Nauka służby *dostatecznie* łączność

~~Ratownictwo~~ gry polowe

Nauka obywatelska *brała czynny udział*

Zachowanie się w czasie kursu *bardzo dobre*

~~b) wyszkolenie instruktorskie~~

Prowadzenie gier ruchowych (wyszczególnienie i ocena):

Prowadzenie gier sportowych (wyszczególnienie i ocena):

Sędziowanie gier sportowych (wyszczególnienie i ocena):

Sędziowanie lekkiej atletyki

~~Nauka służby~~ *administracja* *dobre*

~~Ratownictwo i obrona przeciwgazowa~~ *psychologia i dydaktyka* *wzorobione*

Strzelectwo i nauka o broni *bardzo dobre*

Łuczniactwo

Służba polowa: terenoznawstwo *bardzo dobre*

łączność

gry polowe:

*Organizacja* ~~organizacja~~ pracy p. w. k. *dostatecznie*

Zdolność instruowania *dobre*

Ocena ogólna *dobra*

*L. Jankowska*  
Komendantka Kursu

5/2/6

**PAŃSTWOWY URZĄD WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO**  
**CENTRUM WYSZKOLENIA PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIEC.**

L. 10/II 137

Gratia-Berti, dnia 28/VIII 1937 r.

# ŚWIADECTWO

Pani Tarnasiewicz Stanisława  
urodzona dnia 30 miesiąca kwietnia roku 1913  
w Krahowie ukończyła w czasie od 1 VIII 37  
do 28/VIII 37 kurs instruktorski przysposobienia wojskowego kobiet  
II stopnia

Z WYNIKIEM bardzo dobrym

Na zasadzie instrukcji P. U. W. F. i P. W. Nr 19/2 z 1935 r. ukończenie tego kursu uprawnia do Samodzielnej pracy  
na J. I. Czebta powiatu

M. Grynkiewicz  
Komendantka Centrum Wyszkozenia P. W. K.

Zarejestrowano w Komendzie <sup>Okręgu V</sup> Stowarzyszenia  
Organizacji S. H. K.  
w Krahowie - Świeżyńskiego 26  
dnia 1.X 1937r. - 20 L. 112/37

Zarejestrowano w Okr. Urzędzie W. F. i P. W.  
w Krahowie 20 L. 174  
dnia 23. IV 1938r.



E. Świerchowska  
Instruktorka Ciepłowa Okręgu V. O. P. W. K.

UWAGA: Świadectwo winno być zarejestrowane niezwłocznie po ukończeniu kursu oraz każdorazowo w razie zmiany stałego miejsca zamieszkania na teren innego okręgu (odnotowywać rejestrację na odwrocie).



Opis

Zo Warszawa, dn. 2.IX.1950 Komenda Główna Powszechnej Organizacji "S  
sce" Nr 612/Pers. krotka treść: Zaświadczenie Zaświadcza się, że ob.  
nastawic Stanisława C. Tomasa nr. 30.IV.1913 r. była zatrudniona  
ie Państwowego Urzędu WP 1 PW od dnia 1.VII.1946 r. do 31.IV.1948 r  
teżnie od dnia 1.V.1948 r. w Centrum Wyszkolenia PO."SP" w Lublińcu.  
a I.T. 1949 r. w Komendzie Główniej Powszechnej Organizacji "Szulba P  
dn. 30.VI.1949 r. Zaświadczenie niniejsze wydaje się celem przedstawi  
owym miejscu pracy. Szef oddziału personalnego Komendy Główniej Powsz  
anizacji "Szulba Polaco" m.p. Dubicki Tadeusz pleceń okręga z godz

Zgodność odpisu z oryginałem stwierdzam

Warszawa, dn. 12.X.1950 r.

Dyrektor

H-1  
Miszal



- Odpis -

Franciszek Kamiński W-wa, Polna 20 m.87 Warszawa, dnia 23.IX.1957 r.  
Zaświadczenie, niniejszym stwierdzam, że znana mi osobiście Ob. ....  
Karnasiewicz Stanisława ur. 30.IV.1913 r. w Krakowie zam. w W-wie, -  
ul. Skrzelańska 35 m2 była członkiem Armii Krajowej w czasie od li-  
stopada 1939 r do 15 stycznia 1945 r. z przydziałem do K-ty Głównej  
AK Oddział V - stopień kapitana otrzymała Rozk.Dow.AK 871/I z dn. --  
23.IX.1944 r, posiada Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami . podpis własny  
ręczny Fr.Kamiński p.k.rez. Podpis p.k. rez. Kamińskiego stwierdzam ,  
16.XII.1957 r. podpis własnoręczny Radosław pieczęć okrągła Zarząd O-  
kręgu Warszawa - Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

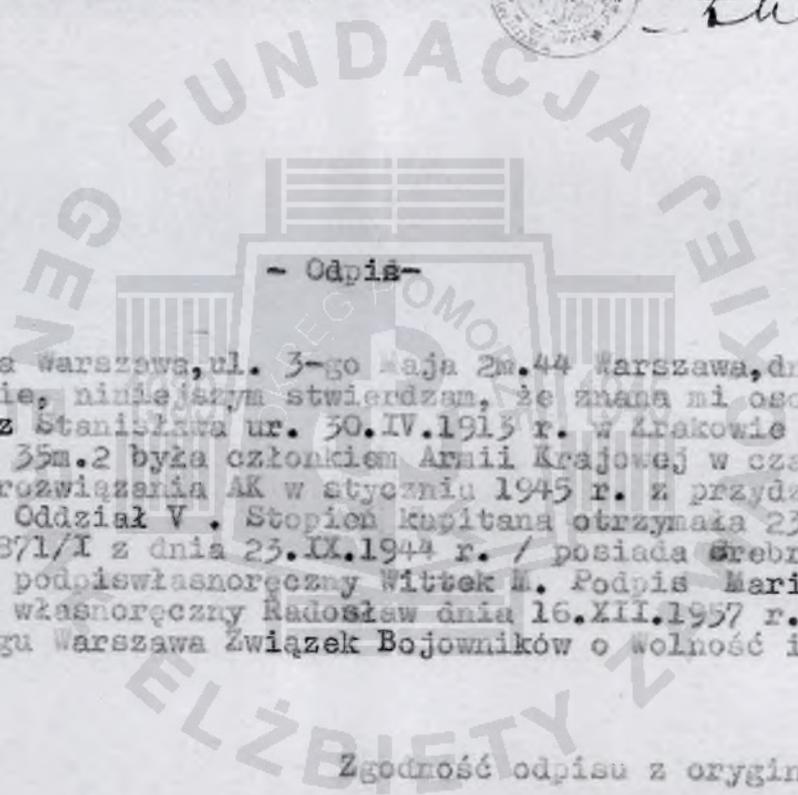
Zgodność odpisu z oryginałem stwierdzam

Warszawa. dnia 20.XII.1957 r.



Dyrektor

*[Handwritten signature]*



- Odpis -

Wittek Maria Warszawa, ul. 3-go Maja 2m.44 Warszawa, dnia 20.9.1957 r. ---  
Zaświadczenie, niniejszym stwierdzam, że znana mi osobiście Ob. ---  
Karnasiewicz Stanisława ur. 30.IV.1913 r. w Krakowie zam. w W-wie, ul.  
Skrzelewska 35m.2 była członkiem Armii Krajowej w czasie od listopada  
1939 r. do rozwiązania AK w styczniu 1945 r. z przydziałem do Komendy  
Głównej AK Oddział V . Stopień kapitana otrzymała 23.IX.1944 r. /Rozk  
Dow. AK Nr.871/I z dnia 23.IX.1944 r. / posiada Srebrny Krzyż Zasługi  
z Mieczami, podpis własnoręczny Wittek M. Podpis Marii Wittek stwier-  
dzam podpis własnoręczny Radosław dnia 16.XII.1957 r. pieczęć okrągła  
Zarząd Okręgu Warszawa Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

Zgodność odpisu z oryginałem stwierdzam

Warszawa, dnia 20.XII.1957 r.



Dyrektor

*[Handwritten signature]*

5/2/10

Zeznanie - Ja niżej podpisana HALINA WISZ urodzona dn. 17 czerwca 1897 r. w Kijowie zamieszkała w Wyszakowie n/B Liceum Ogólnokształcące świadoma odpowiedzialności karnej z art. 140 Kodeksu Karnego na składanie zeznań niezgodnych z prawdą stwierdzam, że znana mi osobiście Ob. KARNASIEWICZ Stanisława zam. w W-wie, ul. Skrzelańska : była instruktorką pwk na stanowiskach kierowniczych : od 1.IX.1932-1.IX.1935 r. Komendantką Hufców Szkolnych w Krakowie, od 1.IX.1935 : do 1.IX.1939 r. Komendantką Koła Krakowskiego i referentką Powiat. WF i PW w K-dzie WFi PW Kraków-Miasto. Ob. Karnasiewicz prowadziła pracę wychow- pedagogiczną bezpośrednio w zespołach wykszoleniowych / Hufce Szkolne /, następnie jako referentka K-dy WFIPW ob. Karnasiewicz wykonywała nadzór pedagogiczny nad Hufcami szkolnymi oraz prowadziła obozy wykszoleniowe dla młodzieży Hufców szkolnych. Powyższe okoliczności są mi znane, gdyż w latach 1934 -1935 byłam Instruktorką Okręgową WF i PW w Krakowie , wizytowałam pracę Ob. Karnasiewicz a następnie do września 1939 r. spotykałam ją na obozach i pracowałyśmy razem na obozach letnich pwk. W Wyszakowie n/B dnia 28 grudnia 1957 r. podpis własnoręczny WISZ Halina nauczycielka etatowa, własnoręczność podpisu ob. Wisz Haliny poświadczą się Dyrektor - podpis nieczytelny - pieczęć okrągła z godłem w otoku: Państw. Koed. Idcum Ogólnokszt. w Wyszakowie n/B.-----

Zgodność odpisu z oryginałem

stwierdzam

Dyrektor

Warszawa, dnia 24 stycznia 1958 r.

A. Miłtkiewicz

- Odpis -

Zeznanie - Ja niżej podpisana MARIA WITTEK urodzona 16 sierpnia 1899 r. w Trąbkach pow. Gostynin z zawodu urzędniczka państwowa- emeryt PZB zam. w W-wie, ul. 3 Maja 2 m 44 świadoma odpowiedzialności karnej z art.140 Kodeksu Karnego za składanie zeznań niezgodnych z prawdą stwierdzam, że znana mi osobiście Ob. Karnasiewicz Stanisława zam. w W-wie, ul. Skrzelańska 35 m.2 była instruktorką pwk na stanowiskach kierowniczych : 1.IX.1932 r. do 1.IX.1935 r. Komendantki Hufców Szkolnych w Krakowie, od 1.IX.1935 r. do 1.IX.1939 r. Komendantką Koła Krakowskiego i Referentką Pow. WF i PW w K-dzie WF i PW Kraków - Miasto. Do zakresu pracy ob. Karnasiewicz St. należała praca wychowawcza i pedagogiczna wykonywana przez nią osobiście w zespołach wykszoleniowych, następnie jako referentka K-dy WFIPW Ob. Karnasiewicz Stanisława wykonywała nadzór pedagogiczny na Hufcami żeńskimi w szkołach wszystkich szczebli oraz nad szkoleniem zespołów nauczycielek na stanowiska Komendantek Hufców Szkolnych na kursach i obozach organizowanych przez Państwowy Urząd WF i PW w porozumieniu z Min. WR i OP.----- Powyższe okoliczności są mi znane, gdyż pracowałam przez lata powyższe 1932 -1939 w Państwowym Urzędzie WF i PW na stanowisku Naczelnika Wydziału WF i PW Kobiet i z racji mej funkcji wizytowałam pracę ob. St. Karnasiewicz Warszawa, dnia 20 grudnia 1957 r. Maria Wittek podpis własnoręczny, własnoręczność podpisu ob. Marii Wittek poświadczą się Warszawa, dn. 20 grudnia 1957 r. podpis nieczytelny pieczęć "Komitet do Spraw Radiofonii" Polskie Radio".-----

Zgodność odpisu z oryginałem stwierdzam : Dyrektor

Warszawa, dnia 24 stycznia 1958 r.

A. Miłtkiewicz



D-11-3  
Maria wittek ps "Mira"  
ul. Wiślana 2 m.3  
OO-317 Warszawa

Warszawa

6  
I/2/11

SZP-ZWZ-AK od października 1939 r. do likwidacji AK w styczniu 1945 r. w okresie tym byłam kierowniczką wojskowej srużby kobiet w komendzie Głównej SZP-ZWZ-AK.

SJ 5885933

5 maja 66

KD MO W-wa Śródmieście

Stanisława Karnasiewicz \_\_\_\_\_ Tomasz  
30 kwietnia 13 Krakowie

Służby Zwycięstwu Polski-Zwiazk  
Waki Zbrojnej- Armii Krajowej, którą osobiście przyjął do SZP w listopadzie 1939 r. Pracowała jako referentka WSK w Pmdzie Okr. Krakowskiego do lutego 1942 r. Następnie przeniesiona do Warszawy do KG AK - w dziale szyfrów Oddziału Łączności konspiracyjnej jako szyfrantka i zastępczyni kierowniczką działu. W Powstaniu Warszawskim, pracując na tym przydziale, została 30 VIII zagarnięta na Starym Mieście przez Niemców do obozu w Pruszkowie.

Wisła, Małzka, Stenia  
~~Wisła, Małzka, Stenia~~

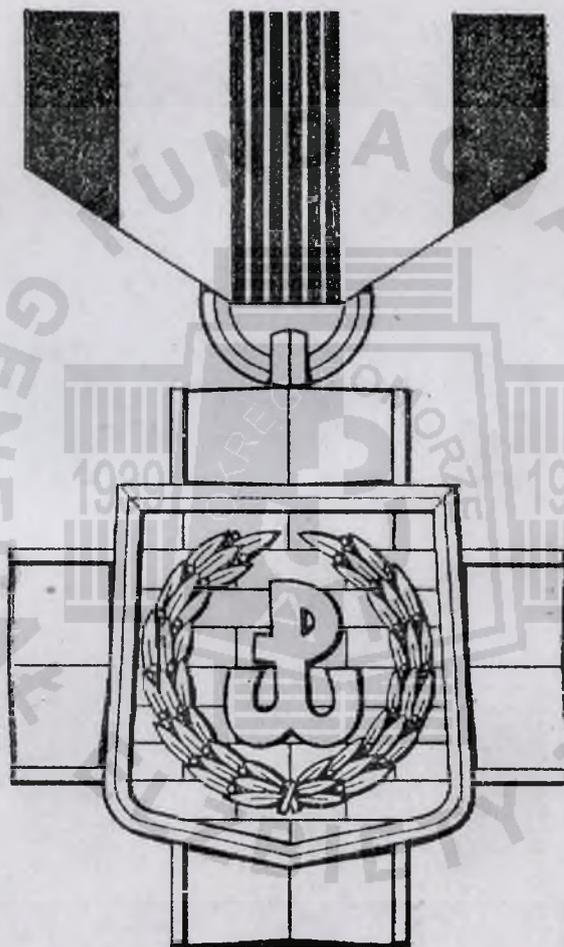
W końcu września 1944 r. ob. Karnasiewicz wyde-  
stała się z Pruszkowa i zgłosiła się do Komendy okr. Krakowskiego, gdzie jako szyfrantka pracowała do rozwiązania Armii Krajowej w styczniu 1945 r. Rozk. KG AK w końcu września została awansowana do stopnia kapitana AK odznaczona Srebrnym Przyżem Zasługi z Mieczami.

/-/Maria wittek "Mira"

b. Szef WSK Komendy Głównej AK.

T/2/12

# LEGITYMACJA KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ



Nr. 7962 .....

Nazwisko ..... KARNASIEWICZ

Imię ..... Stanisława

Pseudonim ..... Myszka

Przydział ..... Kda Gł.O.V.K.

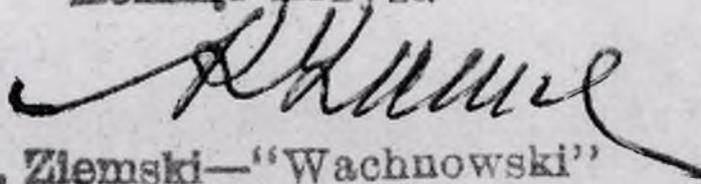
.....  
Odznaczony został

**KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ**

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku  
przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-  
Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku  
żołnierza Polski Podziemnej w latach

1939 — 1945  
Przewodniczący

Podpis Krzyża



K. Ziemiński — "Wachnowski"

Londyn, dnia 6 czerwca 1970 r.

2/2/14



Legitymacja Nr 16.517

KARNASIEWICZ Stanisława

"Myszka", Kpt.

Nazwisko, imię, pseudonim, stopień

z ARMII KRAJOWEJ

odznaczony został

MEDALEM WOJSKA

po raz 1, 2, 3, 4,

*Frankiewicz*

P. KRACZKIEWICZ ppłk. inż,

w/z. gen, bryg. T. PEŁCZYŃSKIEGO

Londyn, dnia 6 czerwca 1970 r.

5/2/15

POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

# LEGITYMACJA

Nr 541-73-28

WARSZAWA

dn. 6 październ. 1973 r.

## UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

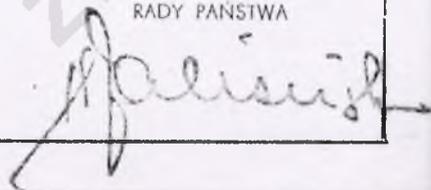
odznaczony(a) został(a)  
za dwudziestoletnią nienaganną  
pracę pedagogiczną

Ob. KARNASIEWICZ

Stanisława c. Tomasza

ZŁOTYM  
KRZYŻEM ZASŁUGI

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA



1/2/16

# Deklaracja ~~członkowska~~ <sup>dla uzyskania zaświadczenia</sup> ~~członkowskie~~ <sup>Kombatanckiego</sup>

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków zwyczajnych Związku.  
Zobowiązuję się być ~~aktywnym członkiem organizacji~~ <sup>myśl i wstąpię</sup> ~~przestrzegać~~ <sup>o 22 X 75</sup>  
w praktyce zasad ideowych, Statutu Związku oraz uchwał i postanowień  
Władz ZBoWiD.

1. Nazwisko Karnasiewicz imię Stanisława Wiktoria  
Nazwisko panięskie (dla mężatek) \_\_\_\_\_
2. Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki Tomasz i Agnieszka z Kubackich
3. Data urodzenia 30 kwietnia 1913 miejsce urodzenia Kraków
4. Stan cywilny meżanżyna 5. Zawód nauczycielka
6. Wykształcenie (ogólne i specjalne) mgr prawa - Uniwersytet Jagielloński
7. Adres zamieszkania 01-410 - Warszawa, ul. Czorszyńska 2<sup>a</sup> m 20  
Telefon domowy 36-09-20
8. Miejsce pracy i zajmowane stanowisko emerytowana nauczycielka  
\_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_  
Telefon w miejscu pracy \_\_\_\_\_
9. Przynależność partyjna bezpartyjna
10. Stopień wojskowy (nadany przez MON) \_\_\_\_\_
11. Posiadane odznaczenia (rodzaj, klasa, stopień, kto nadał, rok nadania): Łoty Krzyż Zasługi - Rada Państwa PRL - r. 1973, Medal Komisji Edukacji Narodowej - III i, III i, III i r. 1974, Łota odznaka „Zasłużony Prac. Handlu” - III i, Handlu Wewnę. - r. 1974,

**UWAGA:** Zgodnie ze statutem oraz regulaminem weryfikacyjnym ZBoWiD uprawnienia do zweryfikowania i przyjęcia do Związku w charakterze członków zwyczajnych posiadają:

1. Bojownicy walk o wolność i demokrację, którzy brali udział:
  - a) w walkach narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych w latach 1905—1918 oraz w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej,
  - b) w walkach o polskość i wolność narodową Śląska, Wielkopolski, Mazur, Warmii, Pomorza, Gdańska i Ziemi Lubuskiej,
  - c) w walce przeciwko siłom reakcji i faszystom w Polsce w latach 1918—1939,
  - d) w walkach w okresie międzywojennym o wolność narodową i społeczną poza granicami kraju a w szczególności weteranów walk w obronie republikańskiej Hiszpanii,
  - e) w walce czynnej przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i okupantowi w kraju i na wszystkich frontach walk z hitleryzmem i faszyzmem w okresie II wojny światowej,
  - f) w walkach zbrojnych z reakcyjnym podziemiem po wyzwoleniu Polski.
2. Prześladowani i więzieni w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych ze względów politycznych, narodowościowych i światopoglądowych.

1/2/17

6/10/17 lub

12. ~~Działalność przedwojenna, okupacyjna i powojenna, na podstawie której ubiega się o członkostwo Związku~~ — wymienić dokładnie partię polityczną, formację wojskową lub Ruchu Oporu, przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnione funkcje, pod czyim dowództwem, kierownictwem, w jakich jednostkach, oddziałach, w jakich miejscowościach, (podać dokładne nazwy oddziałów i okres od — do). Załączyć dokładny życiorys.

13. Data i miejsce wstąpienia:

14. Używane pseudonimy: Misia, Myszka, Stenia

15. Pobyt w więzieniach, na zesłaniu, w katordze, w obozach karnych, koncentracyjnych i jenieckich — wymienić daty, okres i powód pozbawienia wolności, nazwy więzień lub obozów, numery więziarskie: oboz w Puczkowie od 30.VIII.1944r - 20.IX.1944r.

16. Data i okoliczności odzyskania wolności:

17. Przebieg działalności zawodowej, społeczno-politycznej, wojskowej itp. w okresie od dnia 22 Lipca 1944 r. do chwili obecnej — wymienić zajmowane ważniejsze stanowiska, pełnione funkcje, daty, miejscowości. Jeśli kandydat(ka) był(a) karany(a) przez sądy PRL, powinien(na) podać za jaki rodzaj przestępstwa, czy korzystał(a) z ustawy amnestyjnej, rehabilitacji sądowej, zatarcia skazania, kiedy i gdzie. Jeżeli był karany załączyć odpis wyroku sądowego.

od 15.I.1945 - uc. studiów na Uniw. Jagiellońskim w Krakowie  
1.VII.1946 - 31.V.1948 - Woj. Inż. W.F. P.W. w Krakowie - ~~referat~~ Kierownik referatu wdk i p  
1.V.1948 - 1.I.1949 - Centrum Wysokości P.O. „Służba Polowa” w Lublińcu - K-łko kursów  
1.I.1949 - 30.V.1949 - w K-dzie Główny P.O. „Służba Polowa” w Warszawie, - Inż. Szkolenia  
1.VIII.1949 - sekretarka w Technikum Ekonomicznym w Warszawie,  
1.VIII.1954 - nauczycielka w Technikum Ekonomicznym w Warszawie,  
1.X.1961 - kier. wydziału i następnie wicedyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Warszawie, ul. Starobki. - do 1.9.1972 - przesłany na emeryturę.  
- nie karany -

18. Czy w okresie II wojny światowej odstąpił(a) od obywatelstwa polskiego, przyjmując obywatelstwo niemieckie lub inne uprzywilejowane przez rząd hitlerowski, kiedy i gdzie:

nie

Prawdziwość powyższych danych  
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Warszawa  
(miejscowość)

dnia 1 grudnia 1976 r.

mgr Stanisława Kozłowski  
(podpis)

Spis załączników:

- 1. własna fotografia wym. 3 x 4 cm (podpisana na odwrocie)
- 2. ....
- 3. ....
- 4. ....

Członkowie wprowadzający

Wprowadzając w poczet członków zwyczajnych Ob. oświadczamy, że wymieniony(a) jest nam osobiście znany(a) i bierzemy na siebie odpowiedzialność za jego (jej) obywatelską postawę i poziom moralny, co niniejszym stwierdzamy własnoręcznymi podpisami:

1. Nazwisko i imię .....  
Adres zamieszkania .....  
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr .....  
(podpis)

1. Nazwisko i imię .....  
Adres zamieszkania .....  
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr .....  
(podpis)

UWAGA — Wszystkie rubryki deklaracji muszą być dokładnie wypełnione, nie mogą być pozostawione bez odpowiedzi lub skreślone.



Kazimierz Pluta- Czachoński  
"Kuczaba" Warszawa, ul.

służby i walki w szeregach Armii Krajowej  
/przedtem ZWZ, SZP/ Szef oddz. V w sztabie Komendy Głównej A.K.

SJ 2313735

8. stycznia 1976 r

MO KD W-wa-Ochota

Ob. STANISŁAWA KARNASIEWICZ

Tomasza Karnasiewicza

30. kwietnia 1913 r

w Krakowie

służby i walki w szeregach  
SZP-ZWZ-AK. Znam ją z Krakowa w SZP, a od 1. marca 1942 r  
byłem jej nadrzędnym przełożonym ze szczebla szefa oddziału V  
sztabu Komendy Głównej ZWZ AK, bowiem od tego czasu została przeniesi-  
na do Warszawy do KG O V.

"Myszka"

od X.1939 była kierowniczką WSK w okręgu krakowskim SZP-ZWZ  
od 1. IX.1942 r. pracowała jako szyfrantka, następnie jako zastępczyni  
kierowniczką wydziału kanc. szyfr. na kraj w KG AK. krypt. Pika-Banda  
Oddz. V k- kierowniczką wydziału "Marianka" - J. Bredel.  
W czasie powstania "Myszka" została wywieziona do Pruszkowa przez  
Niemców dnia 30 sierpnia 1944 r. Po wydostaniu się z obozu w końcu  
września Myszka zgłosiła się w Komendzie Okręgu Krakowskiego AK, gdzie  
pracowała jako szyfrantka do rozwiązania AK.  
Rozkazem KG AK z 23. IX.44 r. Nr. 871/I została awansowana do stopnia  
kapitana i odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami

6612

w Warszawie

/-/K. Pluta Czachowski płk dypl.  
b.z-c, Kmta Obsz. Kraków /X1939- 1. IX.1941/  
b/szef O V Sztabu KG AK  
rencista z tyt. szczególnych zasług dla PRL  
Nr. leg. 647/229183

1/2/20



**KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ**  
**POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION**  
240, KING STREET, LONDON, W6 0RF

L.dz. 6391/76

17 grudzień 1976

L. dz. ....

Our ref.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE  
/Wyciąg z akt personalnych/

KARNASIEWICZ Stanisława,  
Kapitan AK  
Ps. "Myszka"

Odbyła służbę wojskową w ZWZ AK. od 1939 do 15.I.1945.

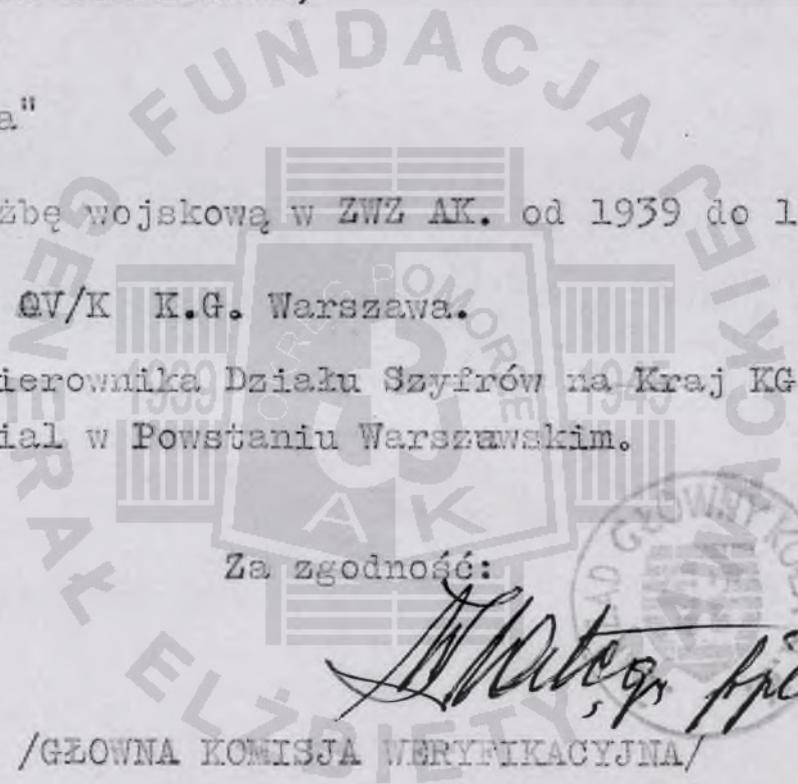
Przydział" QV/K K.G. Warszawa.

Zastępca Kierownika Działu Szyfrów na Kraj KG. AK.

Czynny udział w Powstaniu Warszawskim.

Za zgodność:

/GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA/



ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ  
I DEMOKRACJĘ  
ZARZĄD WOJEWÓDZKI

w Warszawie

N-6285

Z A Ś W I A D C Z E N I E № 431884

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że

Obywatel [ka] Stanisława Karnasiewicz  
[imię i nazwisko]

syn [córka] Tomasz urodzony [a] \_\_\_\_\_  
30.IV.1913 w Kraków  
[dzień, miesiąc, rok] [miejsceowość]

zamieszkały [a] w 01-410 Warszawa ul. Czorsztynska 2A m 20

- ~~jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD, nr legitymacji \*~~
- odpowiada warunkom uprawniającym do członkostwa ZBoWiD \*

Zaświadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r. „o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych”, [Dz. U. Nr 34, poz. 186].

Jednocześnie stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 8 tej Ustawy do okresu zatrudnienia wymienionemu [nej] zalicza się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

działalności w Ruchu Oporu od XI.1939 do I.1945

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

[rodzaj działalności okres od — do]

Łącznie 5 lat, 3 m-ce

*Bergs*  
Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację  
podpis Sekretarza Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD  
i pieczęć służbowa

*Bergs Abramowicz*



Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD  
podpis Prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD  
i pieczęć służbowa

*Krupha*

Warszawa.

30.XII.

6

, dnia \_\_\_\_\_ 197 roku

\* niepotrzebne skreślić

Wzór Nr 1

Jednor. zam. 73/PZM Grafpap./Wa.  
ZBoWiD

Cz. Z. G. 1751 10.6.76. 1.200 bl. a 100x2 k.

1/2/22

KRAKÓW  
1880



P  
T  
H



ZIELONA GÓRA  
1980

100 - LECIE

---

I POWSZECHNEGO ZJAZDU HISTORYKÓW POLSKICH

---

I/2/23

**POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE**  
**Zarząd Główny i Oddział w Zielonej Górze**

uprzejmie zapraszają

Pana(nią) .....

*mgr Stanisław Komosiński*

do udziału w sesji naukowej poświęconej stuleciu I Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, która odbędzie się dnia 21 września 1980 r., o godz. 9.00 w Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze, ul. Krajowej Rady Narodowej 6.

5/2/24

Polskie Towarzystwo Historyczne  
Oddział w Warszawie  
TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII  
Rynek Starego Miasta 29/31  
00-272 WARSZAWA  
tel. 31-63-14

### MANDAT DELEGATA

#### na Walne Zgromadzenie PTH w Zielonej Górze

Zarząd Oddziału (Zarząd Główny) Polskiego Towarzystwa  
Historycznego w Warszawie stwierdza niniejszym, że  
Ob. Stanisława Karnasiewicz  
jest delegatem na Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa  
Historycznego w Zielonej Górze w dniu 22 września 1980 r.

Sekretarz  
*M. Gwambrowska*

Prezes  
*h.h.*

Druk: ZG UAM 159/80 - 300

3/2/25

POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

# LEGITYMACJA

Nr 311-82-30

WARSZAWA

dn. 17 marca 1982 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 17 marca 1982 r.

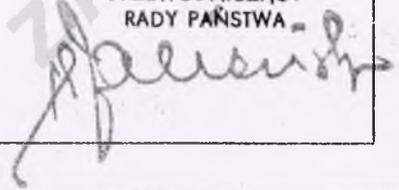
odznaczony/a został/a

Ob. KARNASIEWICZ

Stanisława c. Tomasza

KRZYŻEM KAWALERSKIM  
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA



I/2/26

POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 43-82-6 K

WARSZAWA

dn. 2 czerwca 1982 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 2 czerwca 1982 r.

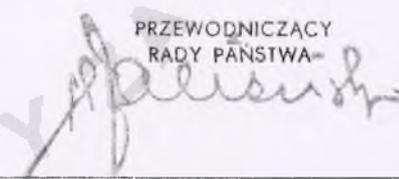
odznaczony/a został/a

Ob. KARNASIEWICZ

Stanisława c. Tomasza

WARSZAWSKIM  
KRZYŻEM POWSTAŃCZYM

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA





II-K-3

1/2/27

Zatwierdzono przez KR D (Nr rej. 09-50/55)

# WNIOSEK O NADANIE ODZNACZENIA

## Za zasługę

POUFNE

(wymienić rodzaj odznaczenia)

(określić ogólnie rodzaj zasługi)

### 1 Dane ogólne:

- a) nazwisko i imię a) Karnasiewicz Stanisława
- b) imiona rodziców b) Toman, Agnieszka z Kubackich
- c) nazwisko panieńskie c) \_\_\_\_\_  
(dla mężatek)
- d) w przypadku zmiany d) nie dotyczy  
podać nazwisko rodowe

### 2 Miejsce urodzenia

Wrocław

### 3 Data urodzenia:

30 | Kwiecień | 1913  
dzień | miesiąc | rok

### 4 Miejsce zamieszkania

Warszawa (01-410), m. 1

### 5 Miejsce pracy i stanowisko

emerytura nauczycielska

### 6 Przynależność partyjna:

nie należała do 1939 r. | nie należała w okresie okupacji | nie należała po wyzwoleniu

### 7 Wykształcenie:

mufr prawa (u.g.) ogólne | pedagogiczne (wzry) specjalne

### 8 Służba wojskowa (czy i kiedy odbywał służbę wojskową - podać ostatni stopień wojskowy)

od listopada 1939 - stycznia 1945 - żołnierz KW 2 - AK  
awansowany do stopnia: kapitan

### 9 Czy był karany sądownie po wyzwoleniu (jeżeli był karany - podać za co, kiedy i wymiar kary)

nie

### 10 Posiadane odznaczenia:

- 1. Medal Komisji Edukacji Narodowej - za zasługi dla Oświaty i wychowania  
- dnia oświaty - nr 1199 z dn. 15. X 74
- 2. Złoty Krzyż Zasługi - za 20 letni wstąpienie do pracy  
nr 541-73-28 z dn. 6. X 73
- 3. Złota Odznaka Zasługi - za zasługi w zakresie...  
(rodzaj odznaczenia, klasa, kto nadał, data nadania) w. 9. 7. 18  
(za jakie zasługi)

### 11 Adnotacje Biura Odznaczeń

220 XI 71

12. Uzasadnienie wniosku (podać szczegółowo zasługi względnie działalność uzasadniające podanie odznaczenia)

Za mianem L.O.Z. - po reorganizacji AK. od listopada 1939 do rozwiązania w 1945. Pseudonim "Lyscha" i przydział służbowy V Oddzi. Sztabu ~~głównego~~ Komendy Głównej AK. Bezpośredni przełożony mjr. Karol Janina ps. "Brouka" i "HK" przełożony nad-izgłdy ptk. dypl. Pluta - Czuchrański ps. "Kuczoła" Pełniącym funkcję 2-ego kierownika Kancelarii wojskowej - szefem kł. g. AK kryptonim "Orkiestra" Odwajmy partię wrota i porzucenia odpowiedzialności pracownik. Nie schodzi ze stanowiska pomimo poszukiwania przez Gestapo w Krakowie i w Warszawie. Obecnie k. wysłano przez przełożony w obronę odznaczenie 2704 km z 2008. z Międzyzami

Po zdembilizowaniu przystępuje natychmiast do pracy naukowo-dydaktycznej, wykazuje wysokie wyniki ze względu na pracę pedagogiczną i wychowawczą. W latach 1962 do 1972 jest wykładowcą Dyrektorem Szkoły Zawodowej - w Warszawie

zasługi otrzymane: w 1977 Medal Edukacji i Kultury; Medal w 1972 2704 km z 2008. w 1970 2704 km odznaczenia

13. *[Handwritten signature]*

14. *[Handwritten signature]*

15. Nadrzędna jednostka opiniodawcza  
*[Handwritten signature]*

16. Opinia Wojsk. Odznaczeniowej  
*[Handwritten signature]*

17. Miejsce na adreksie organu przedstawiającego wniosek Radzie Państwa  
*[Handwritten signature]*

III/1 Materiały dotyczące rodziny relatora

- wspomnienie S. Kawasiewicz o bracie Antonim Kawasiewicz, [b.d.],  
rups. kopia, k. 2, s. 1-2  
oraz maszynopis wspomnienia sporządzony przez Jacka Piłkula, 2014,  
k. 2, s. 3-4











11/1/3

Następnie przedostał się do Przemyśla i po długim oczekiwaniu otrzymał przepustkę na powrót do Krakowa na wiosnę 1940 r.

Od pierwszej klasy gimnazjum a następnie na studiach należał do Związku Harcerstwa Polskiego:

- a) Do V Drużyny im. Księdza Skorupki w Krakowie – przeszedł wszystkie szczeble funkcyjne wyszk. harc. Aż do funkcji Drużynowego V Drużyny – prowadził liczne obozy swojej drużyny. Wiem, że miał krzyż harcerski ze złotą lilijką – czy miał tytuł harcmistrza?
- b) Należał do „kuźnicy Harcerskiej” przy IV Hufcu Harcerzy lub też przy K-dzie Chorągwi ZHP Kraków – ul. Lubelska 21.

Po powrocie do Krakowa nawiązał kontakt z Stanisławem Okoniem (również Harcerz) i razem prowadzili pracę konsp. – łącznikiem był młody harcerz A. Żak. Szczegółów niestety nie mogła znać w myśl zasad konsp.

Na wiosnę 1941 wskutek wielkiej „wsypy” w ZWZ w Krakowie, którą byłem bezpośrednio zagrożona, postanowiliśmy z bratem opuścić dom, aby nie narażać rodziny.

Niestety Gestapo kilkakrotnie poszukiwało mnie w domu (rewizje, represje wobec matki). ~~Ja szczęśliwie wyjechałam~~ Mnie wysłano z Krakowa a brat został i tułał się po różnych obcych domach. Wszystkie kontakty zerwał aby nie narażać innych.

Szczególne okoliczności nie zde mógł się zdecydować na zad...(?).. miał możliwości wyjazdu z Kra

(następna kartka)

15 lipca 1941 przyszedł na ½ godziny do domu o czym podobno dał znać do powiadomił Gestapo ówczesny dozorca Przytuła (?). Wszystkie wejścia otoczono i po wylegitymowaniu, Gestapo zabrało brata i ojczyma. ~~Do tej pory nie jest wiadomo, czy kł~~ Ojczyma po paru tygodniach wypuszczono. Brat przeszedł bardzo ~~brutalne~~ ciężkie śledztwo i bardzo martwił się o matkę i rodzeństwo

~~obciążającą go było~~ zagrożenie dla niego stanowiło bycie aresztowanie jego łącznika Andrzeja Żaka w kotle zorg. przez Gestapo w mieszkaniu szefa sztabu ZWZ mjr. J. Cichockiego, dokąd A. Żak był wysłany przez matkę swoją matkę w poszukiwaniu siostry Wandy Żak (łączniczki mjr. Cichockiego).

a następnie w jesieni został wysłany do obozu konc. w Oświęcimiu.

W marcu 1942 r matka otrzymała telegram z obozu K-dy obozu w Oświęcimiu o śmierci (atak serca) dn. 5.3.1942 Antoniego Karnasiewicza w dniu 5.3.1942. Nr. obozowy 25246. Po wojnie mimo usilnych starań od nikogo nie mogłam się dowiedzieć ~~co było~~ czy był aresztowany z powodu własnej działalności, czy też była to represja za z mojej przyczyny.

Jego łącznik A. Żak również w tym czasie zginął w Oświęcimiu. Stanisław-a Okonia niestety też nie także [nie] mogłam odszukać. podobno się uratował, ale nie mogłam go odnaleźć.

We wczesnym dzieciństwie przeszedł bardzo ciężki dyfteryt. ~~Gdy miał 4 lata zmarł ojciec i był~~ Szczególnie chroniony przez matkę, ~~do której był bardzo przywiązany żył b. szczęśliwie do roku 1925~~ kiedy matka wyszła drugi za mąż.

W r. 1925 matka wyszła drugi raz za mąż – małżeństwo nie było zbyt ~~szczęś~~ udane i od tego czasu potęgowało się w nim wielkie przywiązanie do matki i dążenie do jej ~~oszczędzania~~ opieki nad nią.

Dlatego też nie poszedł przez granicę na zachód w r. 1939 ~~ale~~ chciał być bliżej przy niej, aby ją chronić. Od klasy 4tej gimnazjalnej dawał korepetycje aż do ~~mom~~ czasu otrzymania posady.

Wszystkie koszty związane z nauką w gimnazjum i na studiach pokrywał ~~z zarobionych z otrzymanych~~ za lekcje pieniędzy z korepetycji.

(następna kartka)



Był wyjątkowo ~~dojrzały~~ wrażliwy na każdą krzywdę, bardzo odpowiedzialny, ~~dojrzały~~ stałe systematycznie pracujący nad kształceniem swego charakteru i wiedzy umysłu.

Nie pił, nie palił – ~~wyjątkowo~~ był nawet trochę za poważny na swój wiek był harcerzem, w najlepszym tego słowa znaczeniu, wielkim patriotą i zakochany w przyrodzie więcej humanistą niż rzeczowym realistycznym prawnikiem.

~~Posiadam~~ Zachował się jego dyplom UJ, fotografie z 1938, fotografie z obozu koncentr. [w] Oświęcimiu, kilka listów do mnie pisanych z pobytu w wojsku, rozkaz L.16 z K-dy Chorągwi Harc. W Krakowie oraz notesik z notatkami na zbiórki Drużyny i własne na zebrania Drużyny Harc., własne spostrzeżenia i uwagi o sobie i życiu.

*Przepisałem z rękopisu Stanisławy Karnasiewicz*

*marzec 2014*

*Jacek Pikul*



III/2 Materiały dotyczące ogólnie dworu sprzed 1939r.

- Relacje dotyczące pracy Org. PWK w Krakowie w latach 1938-1939 sporządzone przez S. Kawasiewicza, 1984, mps, rkps, oryg., k. 3, s. 1-3 oraz odpis, mps, kopia, k. 3
- Komenda kosa Lokalnego Kraków - miasto, sporządz. S. Kawasiewicza, 1984, mps, rkps, oryg., k. 3, s. 4-6 oraz odpis, k. 3
- Tekst piosenki: "Pewniaki alert", Gdynia 1974, mps, kopia, k. 2, s. 7-8
- Kartka pocztowa do S. Kawasiewicza, [b-d.], rkps, kopia, k. 2, s. 9-10



Gustaw  
11/21

Relacja dotycząca pracy Org. PWK w Krakowie  
w latach 1938 - 1939

1. Dane osobiste:

- Karnasiewicz Stanisława Wiktoria - zam. Warszawa, ul.
- ur. 30.IV.1913 r. w Krakowie - c. Tomasza i Agnieszki z Kubackich
- mgr prawa Uniw. Jagiellońskiego - instruktorka PWK, a po wojnie nauczycielka.

2. Okres pracy:

- W roku 1930-1932 członkini Hufca Szkolnego nr 4 przy gimn. Wandy w Krakowie - k-tka Eufemia Świerkoszówna.
- 1932 r. - kurs instr. /w Istebnej - k-tka Helena Wiślińska/, następnie k-tka Hufca PWK nr 3, 4, 15 /szkolne/ i studentka Uniw. Jagiellońskiego.
- 1933/34 - ukończyłam instr. kurs II stopnia PCK z praktyką w Pogotowiu oraz kurs OPLGaz.
- Od 1935 r. /wrzesień/ po ukończeniu kursu instr. II stopnia w Spale, objęłam funkcję k-ty Koła Lokalnego w Krakowie /po instr. Antoninie Wozaczyńskiej/.
- W roku 1937 - ukończyłam I część kursu dla k-tek Hufców Licealnych w W-wie w sierpniu /k-tka Wanda Szaynokowa/.
- 1938 r. jesień - Wyższy Kurs Instr. w W-wie, ~~styczeń~~ w Org. PWK - przewodniczka.
- Rok 1938/39 i cały rok 1939 zapamiętałam jako okres bardzo intensywnej pracy w K-dzie Koła Lokalnego w Krakowie.
- Od stycznia 1939 r. /po powrocie z W-wy, gdzie w Centrum Wyszcz. PWK przy ul. Okopowej prowadziłam kurs III stopnia dla instr. PWK i ZS - 74 absolwentki/ rozpoczęła się akcja szkoleniowo-propagandowa w różnych organizacjach kobiecych. A więc kursy p.d.o.k. dla członkiń ZPOK, członkiń Koła Lokalnego, Rodziny Rezerwistów, pracownic F-ki Zieleniewskiego, Związku Pań Domu, Kat. Stowarzyszenia Kobiet, Rodziny Urzędniczej, Rodziny Wojskowej, Zw. Ziemianek, Polskiego Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Koła Mieszczanek, Zw. Legionistek, PPW, Rodziny Policyjnej, dla żon pracowników Wodociągów Miejskich, Akademiczek, rodziców uczni szkół podstawowych, Marod. Org. Kobiet, Niezależnego Klubu Kobiet oraz dla niestowarzyszonych.

Kursy i pogadanki prowadziły instruktorki PWK oraz członkinie Koła Lokalnego /np. Wanda Żurowska/.

Na Walnym Zjeździe Org. PWK - Kraków otrzymał dyplom uznania.

W połowie kwietnia powstało w Krakowie <sup>1939</sup> Pogotowie Społeczne PWK<sup>OSr</sup> z udziałem 26 stowarzyszeń kobiecych oraz Ośrodek Propagandy. Niestety nie pamiętam, kto przewodniczył - wiem, że w skład wchodził cały Zarząd Koła Lokalnego Org. PWK w Krakowie z przewodniczącą Aldoną Bolesławicową. Z ramienia instr. PWK występowała k-tka Okręgu V Org. PWK - Eufemia Świerkoszówna. Ośrodkiem Propagandy kierowała wiceprzewodnicząca Koła Lokalnego Org. PWK - Zofia Szydlowska. Funkcję sekretarki pełniła nadzwyczaj skrupulatnie p.dr Wanda Żurowska.

W prasie i radiu ogłoszono szereg komunikatów informacyjnych o zadaniach Pogotowia Społecznego ~~Org.~~ PWK /~~Stowarzyszenie~~ Wyższej ~~Użyteczności~~/ w zakresie przygotowania kobiet do obrony kraju. W kinie "Swit" odbyły się wiece: dla ogółu kobiet, dla zrzeszonych w Kat. Stowarzyszeniu Kobiet i młodzieży. W radiu wygłosiłam pogadankę o zadaniach i formach pracy pwk. Odbyło się kilka kursów fachowych: admin.-gospod., świetlicowych, szycia masek zastępczych, magazynierek i wyżywienia zbiorowego /dyr. Seminarium dla nauczycielek gosp.-dom. - Aldona Starzewska/. Pewiaczki z Drużyny Pracy Społecznej pomagały w szkoleniu służb sanitarnych dla OPL domów.

W klasach I i II licealnych w myśl programów od r.1937/8 prowadzone były lekcje PW przez wyszkolone w Org. PWK instruktorki pwk i nauczycielki.

Przeprowadzono szereg pogadanek dla akademikzek i uczennic klas wyższych wszystkich szkół żeńskich w Krakowie.

Największym osiągnięciem było uzyskanie zgody władz wojskowych na uruchomienie kursu łączności technicznej dla 75 członkiń Drużyn Pr. Społ. instruktorek i przeszkolonych członkiń Koła /zajęcia odbywały się w samodzielnej jednostce wojsk. łączności przy ul. Rajskiej/.

Z tego zespołu wyłoniono 20-kilka osobową grupę, którą sprawdzono /wywiad/, a która rozpoczęła ćwiczenia w obsłudze nowoczesnych central radiowo-telef. /Wzgórze Krzemionka/. Nikt nie przewidział, że działania tego zespołu będą krótkotrwałe. Dnia 2/1939 września zbombardowany Ośrodek Łączności /Armia Kraków/ ewakuowano do Tarnowa, a następnie odbył długą drogę odwrotu aż w okolice Równego, gdzie niestety d-ctwo pozostawiło nasz zespół własnemu losowi bez żadnych środków. Wracały w grupkach lub indywidualnie do Krakowa w różnych terminach /relacja W. Żurowskiej

k-tki grupy dziewcząt, Zofii Kowalskiej - uczestniczki/.

[ - W końcu maja i początkach czerwca 1939 zorganizowano pokazy propagandowe działalności Org. PWK - patroli sanitarnych i służb gospodarczych. <sup>W ramach Tzw. PWK</sup> Czy to był tydzień PWK - nie pamiętam.

Po zakończeniu pracy szkoleniowej w czerwcu 1939 r. - większość instruktorek i członkiń Hufców wyjechała na obozy szkoleniowe i wędrownie.

Ogółem w Krakowie było w czerwcu 1939 r. - 30 ochotniczych Hufców Szkolnych, 2 Oddziały Pozaszkolne, 2 Drużyny Pracy Społ., Drużyna podinstruktorek, <sup>(4000-25)</sup> która prowadziła Hufczyki - około 25 /E. Godlewska/ oraz Mały Klub Instruktorski - około 40 instruktorek. Rozdano świadectwa ukończenia wyszk. ogólnowojskowego dla II rocznika Ochotniczych Hufców <sup>526</sup> /Org. PWK oraz zakończono wyszk. PW w II klasach licealnych. W/g mego zdania ogółem w Krakowie przeszkolono około 5000 dziewcząt.]

<sup>W czasie wakacji</sup> W czasie wakacji otrzymałam przydział do Istebnej, gdzie w grupie obozów prowadzonych przez Krystynę Reutt byłam k-tką samodzielnego kursu instr. dla Zw. Kobiet z Wyższym Wykształceniem w trzech turnusach /lipiec, sierpień/ zorganizowanego jako efektywna <sup>3-7-39</sup> działalność Org. PWK - w ramach Pogotowia Społecznego PWK. Podobną działalność propagandowo-szkoleniową podejmowały instr. powiatowe PWK na terenie Okręgu V pod kierunkiem k-tki Okręgu Eufemii Świerkoszówny. Niestety nie mam danych z tego terenu /może można je znaleźć w miesięczniku Org. PWK "Dla Przyszłości".

- Kontakt z Organizacją Harcerek był bardzo luźny - prowadziły w swoim środowisku szkolenie we własnym zakresie - nie można było na moim szczeblu /Koło Lokalne/ nawiązać ściślejszej współpracy - jeśli była, to indywidualna po przez instr. <sup>PNK</sup>, które należały do Harcerstwa np. Zbożilówna Franciszka.

/-/ S. Karnasiewicz

*S. Karnasiewicz*

HSz.  
25.02.34 r.

111/2/4  
(6)

Komenda Koła Lokalnego Kraków - miasto.

2/. W kwietniu 1939 r. - opisałam w załączeniu:

Działaczki - przewodniczące z poszczególnych organizacji kobiecych oraz członkinie Zarządu Koła i Koła Lokalnego w Krakowie:

1. Bolesławiczowa Aldona - Przew.<sup>Zarządu</sup> Koła Lok.
2. Żurowska-Górecka Wanda - sekretarka
3. Szydłowska Zofia - kier. Ośrodka Propagandy
4. Lipska Helena - b.przew.<sup>Zarządu</sup> Koła Lok.
5. Kielanowska Helena - kier.sekcji opieki Społ.nad dziećmi, chorymi, współpraca z Drużynami Pracy Społecznej
6. dr Czerwińska-Bobkowska - lekarz
7. Michałowska - członkini Zarządu
8. Rehanowa - członkini Zarządu, nauczycielka Seminarium Nauczycielskiego gosp.
9. Starzewska - dyr.Semin.Naucz.<sup>gosp.</sup> żywienia? /dokładnej nazwy nie pamiętam/.
10. Zgorzelska ~~Halina~~ - czł.Zarządu - Rodzina Wojskowa
11. Zarembina Helena - b.k-тка Okręgu Org.PWK w Krakowie
12. Wojnarowa Eugenia - czł.Koła - kierowniczk Szwalni PWK
13. Kowalska Maria - instr.- klub "Sprawność"
14. Merunowicz - Koło Zw.Młodz. ~~Katol.~~
15. Bobrowska Zofia -
16. Koperowa -
17. Kernowa Zofia - Związek Ziemianek
18. Dering - Związek Strzelecki
19. Mondowa - Rodzina Wojskowa
20. Łuczyńska - Rodzina Wojskowa
- 1 21. Peterowa - K.O.Szkolnego dla Hufców Lic.  
Kuratorium

3/. Ośrodek Propagandy - w załączeniu

- 4/. "Tydzień PWK" - uroczysta Msza Św. na Wawelu, defilada,  
- pokazy drużyn rat.-san., oplg. i żywienia /gospod./  
- ognisko - na stadionie WF.  
czy była zbiórka na FCN - nie pamiętam.  
- prasa - informacja o Org.PWK /nie mam żadnego dziennika/.  
- pogadankę w klasach I i II Liceum.

5/. W załączeniu.

III/2/5

6/. Współpraca z Komendą Powiatową <sup>PW</sup> układała się b.dobrze - kpt.Wiciński. Organizacja korzystała ze strzelnicy i sali WFIPW - Okr.Urzędu WFIPW - na Zwierzynieckiej oraz z pomocy naukowych K-dy Powiatowej PW.

7/. w załączeniu.

8/. Było ich 26 - Rodzina Wojskowa, Związek Pracy Obyw.Kobiet, Polski Biały Krzyż, Związek Strzelecki, Org.Harcerek, Kat.Stow.Młodzieży Żeńskiej, Stow.Zjedn.Ziemianek, Związek Pań Domu, Stow.Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Pocztove Przysp.Wojskowe /więcej nie pamiętam/.

9/. Zorganizowano 2 wiece dla kobiet niestowarzyszonych i pogadanki inform. dla rodziców młodzieży szkół powszechnych.

10/. w załączeniu -

większość kursów pdok prowadziły instr. PWK ponadto Organizacje organizowały przygotowania we własnym zakresie zależnie od środowiska, mp.PPW.

W zasadzie najwydatniej pracował Ośrodek Propagandy.

Do mnie /k-tka Koła/ nie dotarły wogóle wydawnictwa Głównej Rady Społecznej <sup>PWK</sup>

Okres wakacji zahamował pracę Pogotowia Społecznego PWK.

11/. Akcje obozowe - z Krakowa wyjechały ~~kandydatki na kursy instruktorskie~~ /dużo nauczycielek/ kandydatki na kursy instruktorskie, podinstr., obozy wędrowne, obóz Hufczyków w Niedźwiedziu k/Limanowej.

Szczegółów zupełnie nie pamiętam.

12/. - 15/. Od 28 sierpnia 1939 r. organizowałam dyżury całodziennie nocne w lokalu K-dy, drużyny na Dworcu-Kraków Płaszów i Dworcu Głównym, które miały się opiekować przejezdnyimi. Większość kobiet i młodzieży <sup>zwykle</sup> nie wracała z wakacji.

K-tka Okręgu - E.Świerkoszówna zorganizowała odprawę wszystkich instruktorek z Krakowa i Okręgu i omówiła zadania - szczegółów nie nie pamiętam.

Z Pogotowia Społecznego pamiętam tylko bardzo wyraźnie działalność Kier.Ośrodka Propagandy p.Zofii Szydłowskiej, która pomagała mi zdobywać mąkę na chleb dla ewakuującej się ludności ze Śląska.

Sytuacja dyżurnych drużyn gospodarczych na dworcach stawała się z dnia na dzień coraz trudniejsza.

11/2/6

Dla wojska nie przygotowano żadnych punktów, gdyż było wiadomo dużo wcześniej, że wojsko Kraków będzie omijać.

Wszystkie Urzędy, rodziny wojskowe ewakuowano stopniowo - począwszy od 1 września 1939 r.

Wzywano młodzież do opuszczenia miasta /kto? nie wiem/.

1 W dniu 4 września, kiedy opuszczaliśmy Kraków /grupa instruktorów/ - Kraków był jakby wymarły, a drogi na wschód zatłoczone. Z władz miejskich pozostał tylko wiceprezydent Klimecki, który objeżdżał ulice Krakowa i zapowiadał, że Kraków nie będzie broniony. W dniu 6 września rano weszli Niemcy. /w K-dzie Pow.PW został stos karabinów/.

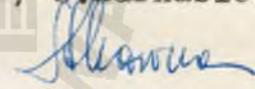
K-tka Okręgu ze sztandarem /po pogrzebie matki/ E.Świerkoszówna ewakuowała się z DOK.V - pozostałe instr./8/ miały dołączyć na szosie do Mogiły /niestety nie spotkałyśmy się/. Oma dojechała do Lwowa, a my zawędrowałyśmy za Bug w stronę Kowla.

16/. Mam trochę fotografii - napewno można w Bibliotekach krakowskich znaleźć prasę z r.1939.

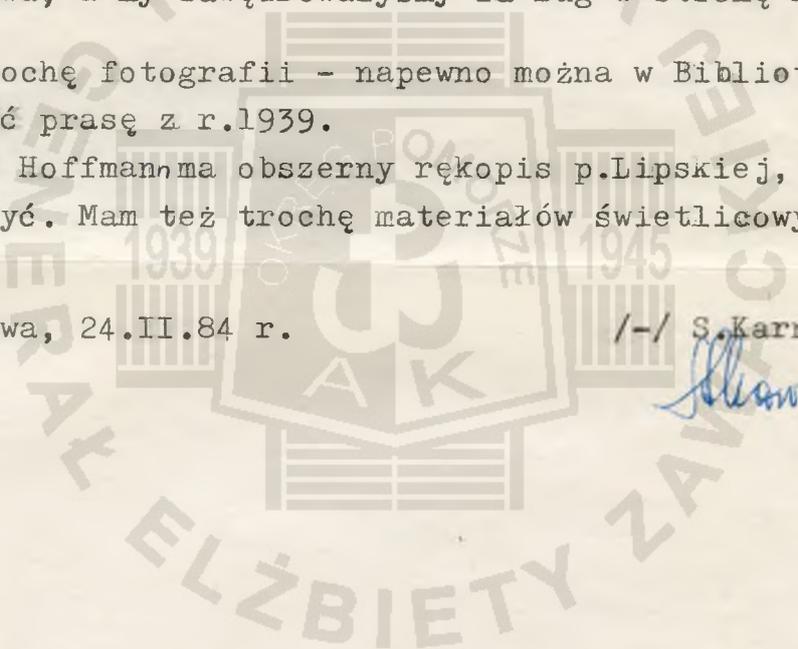
Helena Hoffman ma obszerny rękopis p.Lipskiej, obiecała go dostarczyć. Mam też trochę materiałów świetlicowych.

Warszawa, 24.II.84 r.

/-/ S.Karnasiewicz



HSz.





11/2/7

Pewiacki alert.

Wtedy wieść przyszła od Wisi  
Do barzo pulchnej Marysi -  
Telefony jazgotały,  
Babki jak piłki skakały.

Termin podano nam wkrótce  
Tyli, "co chłop z bicza trzaśnie",  
A dyrektyw cały korzec!  
Sprawność "Kaczek" jest na wzorzec.

Peszły w ruch "publikatory" -  
Do przekazów "ród" jest skory:  
Jedna pani drugiej pani - babki latały  
Jedne piórko im świeciło. aż miło,

Maryś do Marysi dzwoni,  
Ta w kurs - za "kredowym" geni,  
"Baśka B". z ręką trzaśniętą,  
Na temblaku, geni w święto

I z Redkowskiej swojej Kępy,  
Ortaliemem nie dopiętym  
Okrywszy swój gips stwardniały -  
Z currendą puszcza pedały.

Z Sepet Jankę wyciągnięto  
Grzmiąc, że Pani Marii Święto!  
Migiem sfruwa z swego piętra  
Jak żagiel, wiatrem wydęta.

Z Marysią Pap. szybko skacze,  
Gdzie urzęduje Nowaczek  
Przy biletach dla chmar "stonki"  
Ustawionej "zas w egenki".

Pap. Irenę obliuguje:  
Niechaj do Ziuty arażuje!  
Ta, choć jej w oawłoku strzyka,  
Chybko na piętra pomyka.

Dopada Ziutę w jej domku:  
- Słuchajże ty, lwewski Tońku,  
16 lipiec się zbliża!  
Pedał dalej, boś ty chyza.

"Tajej" gubiąc z włosów szpilki,  
Mknie, jak pegaz, do "nobilki",  
W Romeykowe ażwierzza wali  
Wygrzmiawszy, co przykazali.

K'inym "Kaczkom" też po drucie  
Idą wieści z Gąyni w skrócie,  
Zosię, Bietkę wykupują  
I do podpisów zwołują.

Jeszcze we Wrzeszczu "królika"  
By trza złapać - dekownika -  
Halinę i Jadzię Karaś -  
To dla Marii Pap ambaras.

Z Świętojańskiej Ludwikę,  
Z Wejherowa magnifikę  
Znaną z funkcji adiutantki  
W czasach Reli - komendantki.



W czeluść wieżowca zapadła  
Helenkę łapią pobladała.  
Nie strój, babko, takiej miny,  
W lipcu "Miry" zmieniny!

Więc Gałguszką zakrećcie  
I do sakiówki rzucić.  
Kechana ta Hellen-cina  
Zawsze z nami sztamę trzyma.

Do Eli, no i Boćwiny  
Dzwonią po podpis "dziewczyny",  
A Maryla - /bez urazy/ -  
Płodzi ... straszne bihamaży.

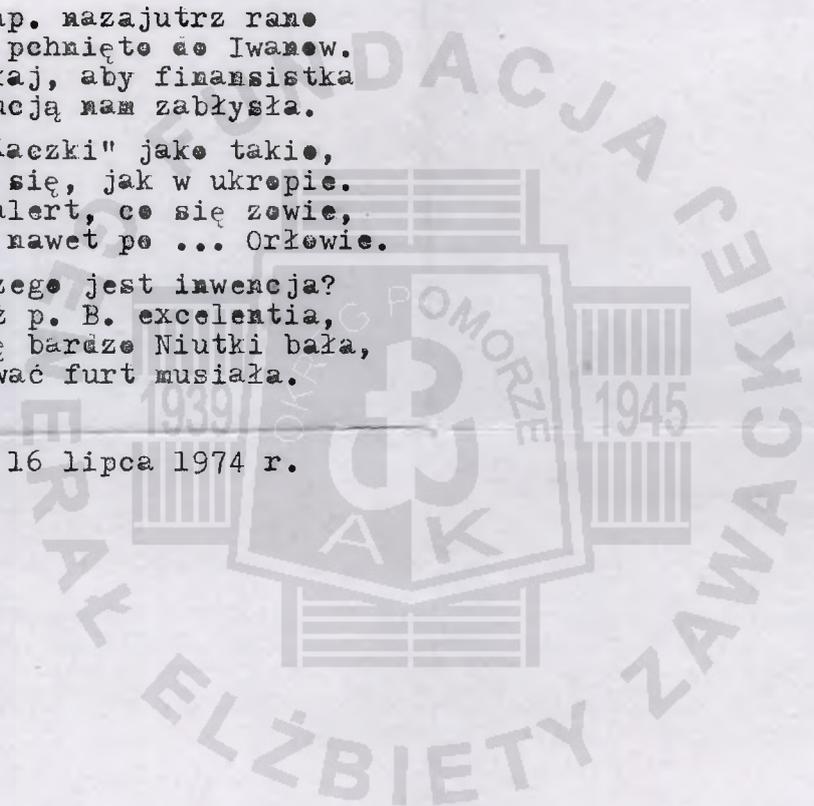
Pod jej ciurkiem z czoła spływa,  
Macha pędzlem, nieszczęśliwa,  
Bo to wszystko, bez wątpienia,  
Nadaje się do spalenia.

Marię Pap. nazajutrz rano  
jeszcze pchnięte do Iwanów.  
- Zdziakaj, aby finansistka  
Kontrybucją nam zabłysła.

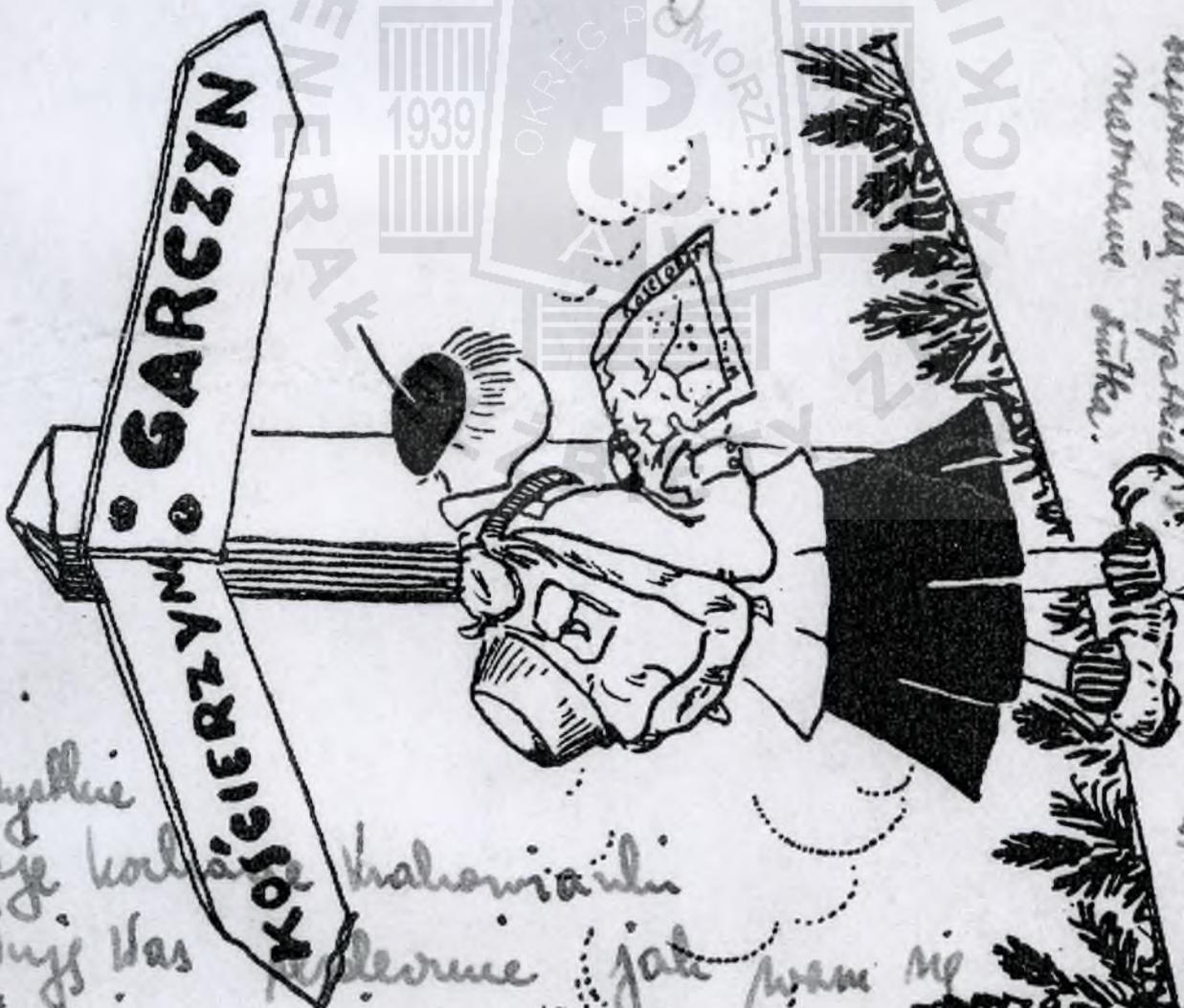
I tak "kaczki" jako takie,  
Zwijają się, jak w ukropie.  
Był to alert, co się zowie,  
Bżyknął nawet po ... Orłowie.

Bo od czego jest inwencja?  
Więc też p. B. excelentia,  
Choć się bardzo Niutki bała,  
Kurierować furt musiała.

Gdynia, 16 lipca 1974 r.



11/2/9



Wszystkie  
 moje kolacje  
 wam  
 niedziela - czy wyznosicie  
 jak i do rajskie i wogole -

Anna Janie

Janina Komarowa

WAWONA

Okopane 59

Centrum Wydziału i

Przebrała dziewczyna! Mnie wspaniale mi tylo tyle niejnie  
 na napisanie. Obecnie czyz sie baciaz chodzą z 15 moga  
 na. Maresse i marnostawa, jestem na marnostawa  
 podobno to nie wybac.  
 marnostawa saska.  
 przychodzą do marnostawa

Wiciu!

III/2/10

Tomisław Ty nie pinesz pienuwa nigc  
mny ja. Otóż w kole jest wiele spraw  
do załatwienia i to takich których nie  
wiem jak załatwić, jakich wykonania  
z pomocą dy i t. p. Na wyszku piny i mienne  
K-thi koda i jak woi to ij załatwi.  
Nie mi wiem co ze mną - nigc narani rabinam  
ij do swietlicy do porgolców i do propagandy.  
Myślę że dobru by to odnam wyjaśnić  
sprawy tych liczalnych ludzi, bo one nie  
tego mi rozumiejs i myśli wyszku. I Finny  
na merynie nie staruwego, ale dobre, i  
nie pojedzała - teny mogą chodzi na mora-  
ne i magnewania. Wiywam woliu ch-  
dui i tralejs narani pōli nie bydy wie-  
driata soi pewnego. Myślę, że gdybyz  
odjechała zostawij chyba Wilunowu, bo  
Finnia nie more dwio chodric.  
Narani woliu rebranie szefów - i woliu twody  
rycia swietlicowego, bo nie wyciej mi more  
Fenny mienne jesure - padbru iet w balopu  
Odrisi mi zerer  
Mila

IV Korespondencja  
- listy z lat 1946-1980.



Warszawa 10.1.1946

Kochanna Wisin!

Uciemnytas' mnie swoimi listami  
w jednej kopercie. Podoje' była wieszka,  
żaluję, że nie mogłam ciemno' się dwa  
razy, otrzymując listy po sobie. No - ale  
to może slyt' daleko posunięty egoizm  
i muszę się ciemno' raz zamiast dwa  
razy. Rozsadek kaze' mi Ciebie stras-  
mac, gdyż jak z Twoich listów wey-  
nika jesteś bardzo niechliwym i zapraco-  
wanym. Zestępnym muszę być ciemniarce, a  
tem więcej ma pełną spatecznym no i ...  
Musiałam myśwać z jego ręk list, bo pisze w moim imieniu  
i potem będnę myśleć na mnie - a teraz się obronił na mnie  
i mi chce dalej pisać, wobec tego nawigując do tego co napi-  
dać dodam, że rozsadek sobie, a uciemniarce chciałabym Ci  
ujmę w Warszawie. Bardzo chciałabym, aby wiedzieć, że moje  
proszki aniż ani chce się ziszcic'. Tak już dawno nie widziałam  
Ciebie, że w końcu się zganiam - tyllus, że ja mi mam uciem-  
wonić ządnych. Pomyślam Tobie, że w następnym liście  
do Ciebie (to znamy w tym, który piszę) mi będnę nie na temat  
choroby, ale zła myśła - jestem jeszcze chora i jako talca

mi mogę sobie na wyrostku powalać. Wprawdzie mi  
leży już, poroniam się jak robota, ale mi pracuję -  
tylko tyham lekarstwa. Już od 5 czy 6 dni mi miedam  
bólów, więc jestem pełna wadmi na puszki i i ucie-  
si jak ołuch. Nawet już trochę utylam do znacny  
mi olontam jeszcze do lalinj grombici jakis wiotkadas  
na mojej osobie, ale już mi jestem taka ciutka jak  
byłam w czasie najgorszych dni. Ale chyba Pani jest  
nieco niesprawiedliwa, bo to nadal nie jest moja  
wina, bo mi zawsze miusia było dbać o siebie, to są  
skutki wojny i innych przyczynowici losu.

Trenty powiem już się mygnębałam i bo oleje dristim  
i re to mnie nie pochwacie. Ale czy mogę się od-  
lebi spodniwai czego dobrego, kiedy sama pisze, że za-  
miesz mi leknie nie a nie? Ja też za Tobą wale!  
A miotnie!

Korony rebratam się na odwagi i postam z całą olono-  
wą gramadką na przedstawieni balu Paruella  
Na nim czy w Krakowie były już ten balu czy mi.  
Wyobrazi sobie po 6 latach porar pirowy na miotwisli.  
Poprostu mi miotkadam jak byds na do patrosi.. i olara.  
To mi, że się rozmarowałam: może za miłe chębałam? czy  
ja nim? ale jak was było 4<sup>ty</sup>, więcej wygraniziciny  
jedno edami, że balu jest na poziomie porozjemnym





mojej wyrobli, mi mogs mi' pndsi'brae'. Ale mien  
w Akademi, mojej, "wiedlowicrowej" mi symfonii".  
Chciababym pojze' w Twoji slady i robie' sie studiu  
jogę mtodurig, ah mam tak pokrocone i pogmat  
wane warunki i niewilnowie!, ze chyba i te warunki  
porostang w ofersie manei. Ciidawam co srafii  
robis? Ja jeneru mi zadecydowatom, ay wróc  
do pracy w Borii, ay tei rucę by mi ty instytucij  
Nararii stach miie powtane: "Najpierw wyprobowig  
z potem bogotniemy mysli". Anaba miie puznac  
stusności, i byi ciopliwig, i ciekac' tak, jak ciopli-  
wi ciekam na Twoj puziaro. More' zij obocelomus'.  
Korieru jui swoje barygoty. Cótuję i pordrawiam  
wiško miła.

I mi'chom jaha jistemu mi poprawom, mi wystalam listu,  
e dni mijaja, ah rusz się wystumacye. Bytam w Borii,  
e po ratem od pam dni miimę nicorami siiatla i  
stucemig zij jak imy po ciurku.

Pmsyłam Tobie najserdeczniejoi pordowicig i ucetowam  
od stakha uktoomy i ucetowam ogub.  
od Ciocin pordowicimie.

Wanda

15. I. 46a.

Kraków, dnia 2 I 1980

*Leszko  
p. Bajewy*

Szanowna i Droga Pani Wisiu !

Trudno siebie wyobrazić moją radość, gdy latem tego roku w czasie pobytu w Warszawie dowiedziałam się, że Pani żyje i właśnie w Warszawie mieszka - i dostałam adres Pani od p. Zastańskiej. Tyle razy my - ślałam o Pani w ciągu tych kilkudziesięciu /tak !/ lat minionych, zawsze ze wzruszeniem i wdzięcznością za to, że mnie Pani wprowadziła do akcji podziemnej, a przy tym zrobiła to Pani w bardzo pedagogiczny sposób /zapewne Pani już tego nie pamięta, ale ja pamiętam-wiele mnie to nauczyło/. Nie wiedziałam, gdzie i jak Pani szukać - aż tu - niespodziewanie spotkałam ślady Pani na starych ścieżkach, gdy na ul. Rozbrat sprawdzałam kartotekę do Słownika biograf. kobiet uczestniczek itd., chcąc uzupełnić dane o tych, z którymi miałam kontakt, a w ten sposób oddać koleżeńską przysługę Ich pamięci.

Ale ja piszę i piszę, a Pani może nawet mnie nie pamięta. Taka była Irka Klemensiewicz - pracowałam w PCK; Pani też. Potem była mała grupka dziewcząt, z którymi prowadziła Pani kurs terenoznawstwa, a potem skierowała mnie Pani do Inspektoratu - no i tak już szło. Całą wojnę gdzieś tam coś robiłam, po wojnie trzeba było studia skończyć. Zrobiłam magisterium z polonistyki i zostałam na uniwersytecie i kolejno przeszłam różne stopnie- a obecnie jestem prof.nadzw. na Uniwersytecie Śląskim. Wyszłam za mąż w 1952 r. za adiutanta krakowskiego Szefa Sztabu, który to adiutant przesiedział się 5 lat 1946-1951. No, ale to wszystko za nami. I 2 dzieci- Jerzy /1.26/ i Renata /1.21/.

Spotykam się czasem z koleżankami z dawnych lat, a tego roku w maju- czerwcu chcemy zrobić coś w rodzaju "zjazdu", z tym, że w cudzo- słowie, bo "zjeżdżać się" będzie tylko nas 5. Ale właśnie pomyślałyśmy, że miło by było, gdyby i Pani wybrała się do nas do Krakowa na to spotkanie. A więc kieruję do Pani "oficjalne" zaproszenie.

Załączam korespondencję dla Słownika, bo wiem, że Pani tam pracuje, a lokal przy Rozbrat miał się zlikwidować. W tej korespondencji jest ankieta na mój temat i są tam uwagi o Pani, a nie wiem, czy Pani sobie życzy, żeby te uwagi były tam włączone /wiele osób woli dalej przemilczać te fakty/. Jeżeli Pani by uważała za stosowne, to proszę je całkowicie skreślić. - Oprócz mejjej ankiety jest informacja na temat Heleny Wytych; panie pracujące przy kartotece przesyły mi o przysłanie tego uzupełnienia.

Z okazji Nowego Roku przesyłam wiele najlepszych życzeń, przede wszystkim zdrowia i sił do dalszej pracy ! Najserdeczniejsze pozdrowienia załączam - i czekam na odpowiedź w sprawie przyjazdu do Krakowa.

*ul. Żelechowskiego 6 m. 27*

*Irka Klemensiewicz  
obecnie Bajewo  
Kraków 30-124*

Kochana Wisiu!

Niedługo /we wrześniu/ minie 41 lat, jakieśmy się ostatni raz widziały. Bardzo bym się chciała z Tobą zobaczyć, a ponieważ bywam teraz w Warszawie dosyć często, więc łatwo by mi było tę "zachciankę" zaspokoić.

Moja córka mieszka stale w Warszawie /ul. Noakowskiego 8 m. 29/, ma telefon /25-61-75/. Nazywa się Róża Dobrowolska. Wybieram się jutro do Warszawy na parę dni /do 27 bm./ - a jak się zdaje - będę też między 2 a 15 VIII i zamieszkać na Noakowskiego.

Czy Ty też byś nie chciała zobaczyć się ze mną, pogadać sobie o "starych Polakach", powspominać? Wiesz, wybierałam się odwiedzić Femę, ale odwlekałam z dnia na dzień, aż wyczytałam w Tygodniku Powsz. wspomnienie o niej... pośmiertne. Bardzo, bardzo mi się smutno zrobiło. Często myślę i to bardzo serdecznie o naszej wspólnej pracy, a że, niestety, lat mi wciąż przybywa a znajomych ubywa, więc tęsknię do tych, co żyją.

Pracuję na półowce etatu /dotąd!/ i nawet robię  
jakieś "robótki naukowe", które mi dość czasu i serca  
pochłaniają. Siedzi w nim co prawda Różyczka i 3 wnucz-  
ki, ale zawsze zostaje spory kącik dla starych przyja-  
ciół.

Całuję Cię bardzo serdecznie

Wanda Żurowska - Górecka

Wanda Górecka

ul. ...

31-113 Kraków

Instytut Języka Polskiego-PAN

18 VII 1930 r.

Wolej pisać na maszynie,  
bo pisze strasznie koslawo.  
Wybacz! W.

Karty informacyjne dot. Karnasiewicz  
Stanisława Wileńskiego - T. 134 / USK

- AK Kraków (opr. K. Wojtowicz 1998 na podst. inform. Sreny Bajerowej)
- Karta - dopisek (Ps) podpisana przez S. Bajerową (Berda)
- Biogram - maszynopis (kalka) Berdy i podpisu
- Informacja odrębna splanowana przez p. prof. E. Zarecką
- Karta inform. z dopiskami p. E. Zareckiej (58 P4K)
- Informacja, maszynopis na rogłej pasku papieru z dopiskami E. Zareckiej "Szyfry?"

31a. Przew. Stanisława Wiktoria Krnasiewicz ur. 1913 r. K-tka K<sub>o</sub>ła  
Lokalnego w Krakowie. Kpt Ak. Organizatorka kadr dla służby podsi-  
ziemnej, łączniczka, kurierka Oddz. V K KG AK. Ps. Myszka, Gabryśia.  
Mieszka w Warszawie.

Przewodniczka Stanisława Wiktoria Karnasiewicz, ur.  
1913 r. Komendantka Koła Lokalnego PWK w Krakowie  
Organizatorka siatki kobiecej SZP-ZWZ w Krakowie  
X 1939 r. Od 1942 r. szyfrantka a następnie zastępczyni  
kierowniczkii Kancelarii Głównej Komendy Głównej  
AK w Warszawie. ps "Myszka", kpt AK  
Mieszka w Warszawie.

## Stawirano (Wina) Komoniewa

Ps. nie mam, gdyż matemu ja orobiscie; die prawno =  
Lysiny w r. 1940 w PCK na ul. Pienskiego 13 (Student-  
kiej), gdzie - o ile nie orientuj - był stąd mój ośrodek  
winych prac konspiracyjnych.

A jeżeli sprób (nie pamiętam, jak) Lusia podjęła  
pracę konspiracyjną, to wraz z moimi kolegami. Utwor-  
zyliśmy tzw. grupę, która zajmowała się śledzeniem  
nich wójk niemieckich. Lusia została też w rekr-  
cie terenowca, zajmowała z "grupy".



W grudniu 1940 r. Daria melkowska mnie do kuzynostwa  
Obr. Krolowickiego, nakazuje, bym u siebie w domu umi-  
styla "zmiynke". Od tego czasu raczej mieslam z niez-  
mego hotelu.

Pamiętam ja jako osoby upadne i stowusie, umie-  
jaca postepowac z podleglymi jej dziewczynami.

W 1940 r. miesla chyba 30 par lat.

Mejerowa

AK  
Kraków

Karnasiewicz Stanisława (Wisła)

Już w 1940r., pracując w PCK na ul. Pierackiego 19 (obecnie Studenckiej) działała w konspiracji. Utworzyła t.zw. piątkę dziewcząt, które szkoliła w zakresie terenoznawstwa i śledzenia ruchów wojsk niemieckich, dostarczała prasę konspiracyjną. W grudniu 1940r. przekazała do Inspektoratu Okr. Krakowskiego Irenę Klemensiewicz (zam: Bajerowa)

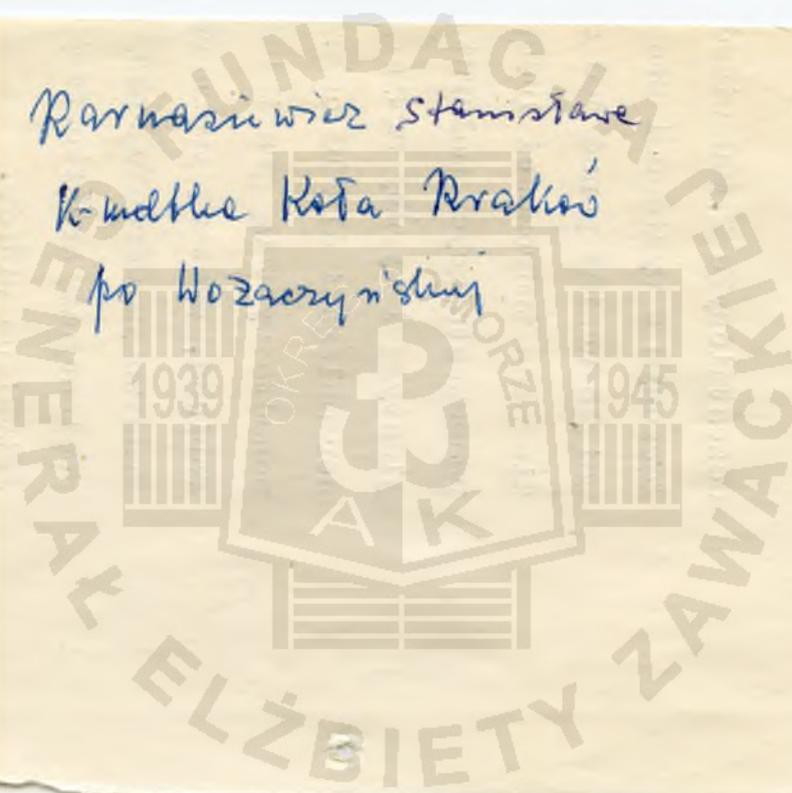
Zródło: Informacja Ireny Bajerowej z Krakowa

/verte

K.Wojt., 98r.

równocześnie nakazując by w swoim domu urządziła "skrzynkę" na pocztę konspiracyjną.

Rarhaziu wiez Stanislawe  
Komitke Koda Krakow  
po Wozaczynistiny



58 POK  
Przewodniczka Stanisława Wiktoria Karnasiewicz, ur.  
~~X~~ 1913 r.

Komendantka Koła Lokalnego Organizacji POK w Krakowie. ~~Kpt. AK~~. Organizatorka kobiet do pracy w SZP, ZW w Krakowie. Od 1942 r. szyfrantka a następnie z-czyni Kier.Kanc.Gł. KG AK w Warszawie, ps. "Myszka". Mieszka w Warszawie.-

~~Sz.~~

Archiwum (arch. POK) dla Lublina



/ Wykaz członkiń Koła nr. 4 ul. Tanki 4 spisany przez Wandę Krassowską 26.III. 1984r./

## VI Fotografie

- 1 oryg.
- 1 reprodukcja
- 11 kserokopie



FOTOGRAFIE







St. Karnasiewicz Hanka Galsow



St. Karnasiewicz po prawej  
Hanka Galsow (Galsow)?



St. Karnasiewicz  
stoi dugo ot lewej





St. Panteleimon

Квотини на с. Панталеон. Рок во Скопје 1936 г.

T. 134/USK

PWK, AK  
Kraków

KARNASIEWICZ Stanisław  
Wiktor  
"myszka"

vi. Fotografie

1. zdj. przedwojenne, z kolejarstw, Kraków 1938v  
oryg., (5,5 x 6,7) szt. 1
2. w mundurze, [b. ol.] repr., (7,3 x 10,2) szt. 1
3. zdj. powojenne, skrz. - arch. WSK + 1

- fot. obozy Pwk, sygn

|            |
|------------|
| G-1/vi-3   |
| S-3/v-2    |
| W-3/ii-3a  |
| W-3/iv-16a |
| W-3/v-16-  |
| W-3-       |

2. Snt. 2012v.

1. Wdk  
Jesli osobowe

2. T. 134

3. org. 515x6,7

4.

5. Karnasiewicz  
Stanisław  
"Wiktorie"

ps. myszka h



6. Kralów - 1838r.

7.

8. Uwagi

Opis na ołwencie fotogr.

Wisia Karnasiewicz (z tawej)

Komendantka

Mitka Prass

1838r.





1. WSK  
Jeczki osobowe

2. T.134

3. rep. 7,6 x 10,5

4. ilość odb., 2

5. Karnasiewicz  
Starostawa  
ps „Wiktoria”  
„Myszka”

6. NN

7. brak

8. uwagi: brak  
opisu fot.



Z. Świt. 2012 v.













KARNASIEWICZ Stanisława

A. C. 1939

58/PWK

data wpływu \_\_\_\_\_



++ KARNASIEWICZ Stanisława



**KARTASIEKICZ Stanisław**

